

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 266.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 listopada 1935 r.

Rok XXIX.

Polska a Czechosłowacja.

Od dwóch mniej więcej lat stosunki nasze z Czechosłowacją uległy gwałtownemu zaognieniu. W prasie polskiej pojawiają się codziennie wiadomości o gwałtach czeskich w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej w Czechosłowacji w liczbie około 150 tysięcy w pogranicznych powiatach za rzeką graniczną Olzą. Powiaty te — jak wiadomo — zagarnęli Czesi w roku 1920, gdyśmy zajęci byli wojną z bolszewikami i bronić ich nie mogli. Koalicja przyznała im je bez plebiscytu, choć były i są bezsprzecznie polskie.

Wiadomościom o ucisku Polaków w Czechosłowacji specjalnego zabarwienia nadaje ta okoliczność, że podaje je półurzędowa Polska Agencja Telegraficzna (PAT), tudzież fakt, że kampanję rozpoczęły swego czasu pisma zbliżone do rządu. Odnosiło się wrażenie, że podniecie dawały pewne czynniki sanacyjne. W Czechosłowacji nikt zresztą o tem nie wątpi.

Tak się dziwnie złożyło, że stosunki nasze z Czechosłowacją zaogniły się z chwilą zawarcia porozumienia polsko-niemieckiego.

Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że ostry kurs względem ludności polskiej w Czechosłowacji ma ścisły związek z polityką międzynarodową. Zbliżenie Polski do Niemiec wywołało wśród Czechów obawę, iż kosztą tego zbliżenia w tej czy innej formie oni zapłacą. Nie wątpię, że obawa ta nie jest uzasadniona. Nastroje tą obawą wywołane odbijają się jednak na ludności polskiej w Czechosłowacji.

Stwierdzić to trzeba, aby móc zrozumieć wypadki, o których codziennie w prasie pełno.

Myszącego Polaka zastanowić musi fakt, że z szczególną satysfakcją śledzi wypadki za Olzą — prasa niemiecka, której nie wolno przecież mieć własnego zdania, lecz wyłącznie odzwierciedlać musi zapatrywanie kół urzędowych. Jej współczucie dla gnębionych ma osobliwy posmak, jeżeli się zważy, że w Niemczech prawie półtora miliona Polaków nie ma niemal że żadnych praw narodowych.

Inaczej na te sprawy zapatruje się prasa francuska, która z pewną przykrością notuje wszystkie objawy polsko-czeskiego sporu i — nie staje po naszej stronie. A przecież jesteśmy tak samo sojusznikami Francji, jak Czesi. Drugą sojuszniczkę, Rumunję, spór ten też znacznie od nas oddalił, a nawet bardzo przyjazna nam ongiś Jugosławia oziębla w swych uczuciach dla nas.

Jeżeli się zważy, że na północy porozumienie litewsko-łotewsko-estońskie nie żywi dla nas szczególnie serdecznych uczuć ze względu na Litwę, a z Rosją mamy stosunki wprawdzie poprawne, lecz bardzo chłodne, to zobaczymy, że jedynie z Niemcami jako sąsiadami żyjemy dobrze.

Tylko bardzo naiwni mogą się ludzić, że to nam na zdrowie wyjdzie. Nie twierdzą bynajmniej, że z Niemcami nie należy utrzymywać poprawnych stosunków sąsiedzkich, ale taka sytuacja, w której Niemcy uchodzą za jedynych naszych przyjaciół na granicach naszych, wydaje mi się wysoce niebezpieczną. Tem więcej, że od czasów szalały Brianda, który zagmatwał politykę zagraniczną Francji, stosunki nasze z nią bardzo się oziębiły, w tym przypadku niepełnie z naszej winy.

Obecny nasz minister spraw zagra-

Wybory angielskie przyniosły zwycięstwo konserwatystów lecz wykazały wzrost opozycji.

Londyn, 16. 11. (PAT). O godz. 15,15 ogłoszono następujące wyniki wyborów: konserwatyści uzyskali 262 mandaty, Labour Party i niezależna Labour Party 101, liberalowie narodowi Simona — 20, liberalowie opozycji Samuela — 10, narodowa Labour Party (Mac Donald) — 7, liberalowie Lloyd Georgea — 2, dżicy — 1.

Kłeska rodziny Mac Donaldów.

Londyn, 16. 11. (PAT). Niezwykle bolesną porażkę poniósł premier Mac Donald. Został on pokonany przez socjalistę Shinwella, b. min. spraw wewn. w rządzie Labour Party, który uzyskał 38 tys. głosów i olbrzymią większością 20 tys. głosów przewagę nad 18 tys. głosów, które padły na Mac Donald. W roku 1929 Mac Donald, jako były labourzysta zyskał w tym okręgu przeszło 35 tys. głosów, w r. 1931 Mac Donald już jako szef rządu narodowego zyskał 29 tys. głosów, a jego przeciwnik socjalistyczny 23 tys. głosów.

Obecnie frekwencja wyborcza wyniosła w okręgu Seaham aż 87% uprawnionych, co jak widać wywołane było chęcią zadania Mac Donaldowi porażki jak najbardziej dotkliwej.

Kłeska Mac Donald jest tem donioślejsza, że i syn jego Malcolm Mac Donald, minister kolonij przepadł, pokonany przez labourzystę. Jest to kłeska rodziny Mac Donaldów, która otwiera awa wakanse w gabinecie brytyjskim. Wątpliwem się wydaje, aby Mac Donald rozgoryczony do najwyższego stopnia do-

obrani zostali m. in. Lloyd George i jego córka miss Megan Lloyd George. minister Antony Eden, b. min. John Simon, lord Stanley, podsekretarz stanu do spraw dominjów i Oliver Stanley — minister oświaty. Nie uzyskali mandatów b. premier Ramsay Mac Donald i jego syn minister kolonij Malcolm Mac Donald. Stronnictwa rządowe mają do tej chwili 308 mandatów.

tkliwą porażką, zechciał znów kandydować w ewentualnych wyborach uzupełniających z okręgów konserwatywnych lub zasiąść w gabinecie w szacie lorda.

Porażka jego oceniana jest jako kres kariery politycznej Mac Donald, liczącego zresztą przeszło 69 lat.

Opozycja podwoiła ilość mandatów

Londyn, 16. 11. (PAT). Z wyjątkiem 26 niewiadomych dotąd mandatów, rezultaty wyborów są już prawie wszystkie znane. Rząd narodowy zapewnionych ma dotąd 414 mandatów, opozycja zdobyła dotąd 175 mandatów. Stan poszczególnych stronnictw przedstawia się narazie następująco: Stronnictwo rządowe konserwatyści 373 mandatów, narodowi liberalowie 30 mandatów, narodowi labourzyści 8 mandatów, niezależni kandydaci narodowi, 3 mandaty.

Stronnictwa opozycyjne: labourzyści 151 mandatów, niezależne Labour Party 4, opozycyjni liberalowie 19, komuniści 1 mandat.

Zyski i straty poszczególnych stron-

nictw przedstawiają się jak następująco: konserwatyści zdobyli 8 mandatów, stracili 79, strata netto 71 mandatów, narodowi liberalowie zdobyli dwa, stracili 79 — strata netto 71 mand., narodowi labourzyści zdobyli 1, stracili 7, niezależni kandydaci narodowi zdobyli 1, stracili 2, opozycyjna Labour Party zdobyła 96, miała 4, zysk netto 92 mandaty, niezależna Labour Party zdobyła jeden mandat, liberalowie zdobyli 3, stracili 14, komuniści zdobyli 1, a mianowicie robotniczy okręg szkocki Fife zachodni, w którym przeszedł znany przywódca komunistów Galacher. Jest to pierwszy komunista, jaki wchodzi do izby gmin od 10 lat.

Konserwatyści zwyciężyli większością... 1.398.417 głosów!

Londyn, 16. 11. (PAT). Ilość głosów oddanych przedstawia się następująco: za rządem oddano głosów 11.197.762, przeciw rządowi oddano 9.799.345 głosów. Frekwencja wyborcza wynosi dotąd 71,14.

(S) Dla porównania należy przypomnieć rezultaty wyborów z przed 4 lat. Wówczas grupa rządowa otrzymała łącznie 11.926.537 głosów, a opozycja 8.968.333. Powrótnując te cyfry z obecnymi stwierdzić musimy, że konserwatyści utracili około 800 tys. głosów, a opozycja taką samą ilość zyskała. Mimo tak małej różnicy liczba mandatów prawie się podwoiła, lecz wynosi drobny ułamek rzeczywistego układu sił w społeczeństwie. Wytłumaczenia szukać należy w tajemnicy angielskiej ordynacji wyborczej. Przewiduje ona okręgi jednomandatowe. Rozstrzyga zwykłą większością. Gdyby więc głosy za i przeciw rządowi rozłożyły się porównowo, do zdobycia wszystkich mandatów wystarczyłoby po 1 głosie większości w każdym okręgu czyli razem 530 głosów!!! Nie trzeba zatem wielkiej zmiany nastrojów społeczeństwa, aby obecne zwycięstwo konserwatystów zamieniło się w ich klęskę.

Katastrofa przy budowie kolejki linowej.

Zakopane, 16. 11. (PAT.) Wczoraj około godz. 3 — 11 robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki linowej pod Kasprowym Wierchem wsiadło do wózka roboczego, ciągnącego materiały na linię z Myślenickich Turni na Kasprowy, aby udać się tą drogą do stacji pośredniej w Myślenickich Turniach. W pobliżu Myślenickich Turni, gdy wózek przesuwał się nad terenem na wysokości około 12 m, wózek z powodu przeważenia z jednej strony wywrócił się, a wszyscy robotnicy wypadli. Jeden z robotników został zabity na miejscu, a pozostałych 10 odniosło różne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.



Przeciwnicy polityczni w Anglii. Podobnie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, po wyborach ścisną sobie dłoń. Na fotografii widzimy konserwatystę Sir Samuela Hoare podającego rękę do zgody kandydatowi robotników Sandilandsowi.

nicznych, p. Beck, nie lubi odkrywać kart i uchyla się stale od dawania wyjaśnień, któreby kraj uspokoić mogły lub przekonać go, że inaczej nie można postępować, a wrogie dla nas nastroje powstają bez naszej winy. Trudno mi w to uwierzyć, jak i w to, że od Czechów dzieli nas przepaść, którą w 1920 r. wy-

kopali. Przecież mieliśmy ważniejsze porachunki z Niemcami, a nawet z Łotwą cośniczość nie jest w porządku. Mimo to staramy się z temi państwami dojść do ładu. Tylko rana, jaką nam Czesi zadali, musi się wciąż jętrzyć.

Czemu nie podjęto prób dojścia do porozumienia? Mamy przecież umowę

z r. 1925 dla usuwania wzajemnych nieporozumień. Być może, że nie mieliśmy w Czechosłowacji odpowiednich przedstawicieli, którzyby umieli przyczynę sporów usuwać, a już powstałe spory łagodzić.

Ze strony czeskiej odzywały się kilkakrotnie głosy, nawołujące do zgody,

ale niestety nie znalazły należytego echa w Polsce. Ostatnio toczyła się w izbie poselskiej i w senacie czeskim poważna dyskusja na ten temat. Apele pod adresem Polski miały charakter rzeczowy i przebiegały z nich głęboki żal do Polski. Dotąd brak z naszej strony rzeczowej odpowiedzi. Czy to jest w porządku? Tylko kilka poważnych pism w Polsce ma odwagę — wśród powszechnego zgiełku — nawoływać do zastanowienia. Pragnę i ja głos swój dołączyć, bo przekonany jestem, że zatarg polsko-czeski ani nam ani Czechom na korzyść nie wyjdzie. A że przeważna część opinii publicznej podobnie myśli, o tem przekonałem się podczas wielkiej manifestacji w Poznaniu w dniu 3 bm., kiedy to pełen godności apel Ks. prob. Pyszkowskiego do narodu czeskiego zyskał powszechny aplauz.

Rząd obecny zapewnia i składa dowody, że liczy się z opinią publiczną — niech tedy pouczy swego członka od spraw zagranicznych, że nie zaszkodziłoby mu także wysondować, jaka jest w kraju opinia o jego polityce.

Jan Teska.

Z kół rządowych.

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził w piątek w godzinach popołudniowych p. premiera Kościłkowskiego w jego apartamentach prywatnych.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Generalny inspektor sili zbrojnych gen. Rydz-Śmigły wyjechał do Wilna.

Wojewoda śląski został wezwany przez ministerstwo spraw wewnętrznych i przybył wczora jdo stolicy. (r)

Ulgi dla urzędników zasłużonych.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Od 1 grudnia, jak wiadomo, wchodzi w życie podatek nadzwyczajny od poborów etatowych urzędników państwowych. Równocześnie, zgodnie z zapowiedzią rządu, wejda w życie te zarządzenia, które odciążą mają budżety poszczególnych rodzin urzędniczych. Wielu urzędników, jak to powszechnie wiadomo, pobrało w swych urzędach zaliczki, które spłacane są w ratach. Otóż nowa ulga polega ma na wstrzymaniu spłat tych zaliczek, co umożliwi funkcjonariuszom państwowym łatwiejsze przetrwanie obecnych obciążeń. (r)

Wyrok w procesie o nadużycia w Kasie Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu

Lekkomyslna działalność — lecz nie przestępstwo.

Grudziądz, 16. 11. W dniu wczorajszym po przeszło 6-tygodniowej, olbrzymiej rozprawie przeciw oskarżonemu o nadużycia w Kasie Parcelacyjno-Osadniczej, Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok, skazujący głównych oskarżonych Wasilewskiego i Schnikata po 5.000 zł grzywny, Błonieckiego na 3.000 zł, a rewidenta Świnarskiego na 2.000 zł grzywny. Wszystkim zasądzonym darowano karę na podstawie amnestji, nakładając na nich koszt sądowe.

Oskarżeni Zathej i Kulczyk zostali uwolnieni od winy i kary.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że w działalności oskarżonych nie dostrzeżono przestępstwa, a jedynie lekkomyślności przy prowadzeniu Spółdzielni.

Danakilowie w służbie włoskiej rzucili się z szablami na abisyńskie karabiny maszynowe.

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Na froncie północnym zarówno według informacyj angielskich jak i francuskich należy oczekiwać dalszych poważnych starć. Bitwa, która toczyła się pod Azbi trwała prawie 24 godziny. Starcie to należało do najbardziej zaciętych od rozpoczęcia działań wojennych. Świadczy ono, iż Abisyńczycy postanowili przystąpić do działań zaczepnych, wyszukując korzystne dla siebie okazy.

Według źródeł angielskich, w bitwie po stronie abisyńskiej brało udział od 500—1000 żołnierzy. Znaczne straty po stronie włoskiej są spowodowane przede wszystkim udziałem w starciu wojowników danakilskich, półdzikich mieszkańców pustyni w służbie włoskiej, którzy nie zdają sobie sprawy z działania współczesnej broni, szarżowali nieprzyjaciela z wzniesionymi do góry za-

krzywionymi szablami, zaścielając zemię zabitymi i rannymi od kul abisyńskich karabinów maszynowych. Oficerom włoskim z trudnością udało się skłonić półdzikich wojowników do rozsypania się w tyraljerkę i rozpoczęcia ruchu ofensywnego, który zmusił Abisyńczyków do wycofania się, kiedy zapadła noc.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, oddziałem abisyńskim w bitwie pod Azbi dowodził ras Kassa. Włosi stracili 4 oficerów, w tej liczbie jednego pułkownika oraz 20 askarysów. 50 żołnierzy włoskich jest rannych.

Atak abisyński nastąpił w chwili, gdy wojska włoskie przechodziły przez wąski wąwóz w pobliżu Azbi. Abisyńczycy zaatakowali Włochów ogniem karabinów maszynowych, ustawionych na zboczach wąwozu. Pozycja abisyńska była bardzo trudna do zdobycia. Ras Kassa wraz ze swym oddziałem ma się posuwać obecnie wzdłuż lewego skrzydła gen. Santiniego, aby nie dostać się w pułapkę.

Krwawa bitwa pod Azbi.

Na reszcie frontu spokój i wywiady lotnicze.

Rzym, 16. 11. (PAT.) Ogłoszono tu następujący komunikat nr. 46: General de Bono telegrafuje:

Kolumna danakijska w połączeniu z wojskami pierwszego korpusu napotkała na krańcach płaskowzgórza w okolicach Azbi oddziały zbrojne dedżajka Kassa-Sebat. Po gwałtownej walce nieprzyjaciel został odparty, pozostawiając

na polu walki 55 zabitych i kilkuset rannych. Z naszej strony rannych jest 4 oficerów, 20 askarysów zabitych i 50 rannych.

Azbi zostało zajęte przez nasze wojska. Na innych odcinkach nic nowego. Lotnictwo dokonało wywiadów w strefie Amba-Aladzi, bombardując skutecznie ośrodki koncentracji wojsk abisyńskich.

Wrzenie w Szanghaju.

Moskwa, 16. 11. Prasa japońska donosi o nowym zajściu w Szanghaju, gdzie nieznaną grupą Chińczyków rozbita i zdemolowana magazyn japoński „Hibino”. Grupa ta rozrzuciła również ulotki z hasłami: „Precz z imperjalizmem japońskim”, „Ratujmy Chiny!” i t. p.

Korespondent szanghajska „Asachi” pisze, że japońskie władze morskie w Szanghaju nadając poważne znaczenie zdemolowaniu magazynu japońskiego zarządziły alarm w oddziałach piechoty morskiej i ogłosiły stan pogotowia zbrojnego w całej dzielnicy japońskiej.

W związku z nowym zaostreniem się sytuacji, w Szanghaju panuje panika. Krążą pogłoski, że Szanghaj zostanie zajęty przez Japończyków. Do Szanghaju w dalszym ciągu napływają nowe jednostki marynarki japońskiej, wioząc na pokładzie wojsko.

Sytuacja w Północnych Chinach komplikuje się coraz bardziej.

Wypadki następują w niezmiernie

szybkim tempie. Japońskie dowództwo wojskowe zażądało od Chińczyków kategorycznej odpowiedzi na przedstawione warunki najpóźniej do 20 listopada.

General japoński Doihara oświadczył że nie opuści Tien-Tsinu dotąd, dopóki nie otrzyma od władz chińskich zadowalającej odpowiedzi.

W tych warunkach ogłoszenie „niepodległości” Chin północnych doleje bez wątpienia oliwy do ognia.

Sung-Cze-Juen na czele Chin Północnych.

Pekin, 16. 11. (PAT.) Po proklamowaniu niezależności Chin Północnych, wysuwa się na pierwszy plan osoba generała Sung-Cze-Juen'a, dowódcy 99 armii, która swego czasu stanowiła trzon armii marszałka Czeng-Ju-Fuanga.

Abisyńczycy nie będą napadali na transporty rannych.

Addis Abeba. (PAT.) Zarząd abisyńskiego Czerwonego Krzyża zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o wytłumaczenie oddziałom partyzanckim, operującym na linjach komunikacyjnych armii włoskiej, by nie napadali na transporty rannych i chorych nieprzyjaciół. Cesarzowa poparła tę prośbę.

Przyczyny rozruchów w Egipcie.

Berlin, 16. 11. Wybory angielskie przynoszą — zdaniem tutejszej prasy — ogromne wzmocnienie brytyjskiej polityki zagranicznej. Według Berlina, rząd narodowy odniósł większy sukces cyfrowy, niż przypuszczano, właśnie dlatego, że w Egipcie pojawiło się niebezpieczeństwo pod postacią rozruchów, które przyszyły „w samą porę”.

Rzym, 16. 11. (PAT.) Ministerstwo pracy zaprzecza pogłoskom, jakoby ostatnie rozruchy w Egipcie miały zostać spowodowane przez propagandę włoską, podkreślając, że wynikiły one z powodów

Wykonanie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Na czele polskiej komisji międzyministerjalnej, mającej czuwać nad wykonaniem polsko-niemieckiego traktatu handlowego stanął dr. Siebeneichen, który zajmował stanowisko naczelnika wydziału w komisarjacie generalnym Polski w Gdańsku.

W Gdańsku utworzona będzie specjalna kasa dla prowadzenia rachunków, wynikających z udziału Gdańsk w wymianie towarowej z Niemcami. Bank Gdański zorganizować ma specjalny urząd płatniczy, który prowadzić będzie rozliczenia zarówno handlu gdańsko-polskiego, jak i gdańsko-niemieckiego.

W transakcjach handlowych z Niemcami rozrachunki Woln. Miasta Gdańska prowadzone będą za pośrednictwem Warszawy. (r)

Zgon wybitnego urzędnika.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Zmarł nagle śp. Brodowski Bolesław, radca ministerstwa spraw wewnętrznych. Opracował on ostatnio samodzielnie rozporządzenie o ewidencji i kontroli ruchu ludności, które zostało uznane za granicą przez specjalistów za wzorową pracę w tej dziedzinie. (r)

Obniżka płac wywołała cały szereg strajków.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W Skiernewicach rozpoczęli strajk robotnicy, piekarscy.

W Łodzi robotnicy przez cały tydzień okupowali fabrykę trykotaży Femina z powodu obniżki płac o 10%. Obniżka została cofnięta i robotnicy powrócili do pracy.

Związek robotników drzewnych wystąpił do ministerstwa ze skargą na bezczynność inspekcji pracy w Grodnie. W mieście tem trwa już siódmy tydzień strajk robotników w fabryce dykty i nikt nie interwenjuje w tej sprawie.

W wielkim młynie parowym w Wilnie powstał zatarg o płace. Zarobki w tem przedsiębiorstwie zostały obniżone od roku 1931 o 80%. Obecnie robotnicy żądają 25% podwyżki płac. (r)

Powitanie kombatantów francuskich w Poznaniu.

Poznań. O godz. 13 pociągiem „Lux” przejechała przez Poznań delegacja kombatantów francuskich w składzie 5 osób (pp.: Desbons, Héraud, Boulard, Lebecq i Boissère), udając się do Warszawy na zjazd Federacji Z. O. O.

Na powitanie gości francuskich przybyli na dworzec delegacje sfederowanych związków, a także pluton honorowy federacji ze sztandarami i orkiestra 7 dak. Poza tem byli obecni: konsul francuski p. Jacques Dutard, przedstawiciele kolonii francuskiej i liczna publiczność.

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała Marsyljanę. Do członków delegacji francuskiej, która wyszła z wagonu, zwrócił się z przemówieniem powitalnym w imieniu kombatantów wielkopolskich poseł Głowacki i wznosił okrzyk „Niech żyje Francja!”, podchwycony przez obecnych. Orkiestra odegrała Marsyljanę. Odpowiedział krótko p. Desbons, który dziękował za serdeczne przyjęcie, z jakim kombatanci francuscy spotykają się w Polsce, podniósł trwałość przyjaźni polsko-francuskiej i zakończył zkołony okrzykiem: „Niech żyje Polska”, powtórzony przez zebranych na dworcu.

W parę minut później pociąg odjechał z dworca przy dźwiękach marsza.

Dlaczego senator Thor złożył mandat.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W kołach politycznych pewne wrażenie wywarła rezygnacja senatora Thora z mandatu, która nastąpiła po rozmowie z marszałkiem senatu płk. Prystorem.

W rozmowie tej marszałek senatu Prystor miał wskazać na niemożliwość łączenia mandatu ze stanowiskiem opłacanym z funduszu publicznego. Ponieważ wybrany w województwie pomorskim sen. Thor jest prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, a nadto dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa sprzedaży drzewa „Paged”, przeto z rozmowy z marszałkiem Prystorem wyciągnął on właściwy wniosek i złożył mandat senatorski.

Wobec precedensu z senatorem Tho-

rem, powstało zagadnienie, czy jeszcze kilku, a nawet kilkunastu senatorów nie będzie musiało złożyć swój mandat.

Wśród senatorów, którzy równocześnie zajmują stanowiska, opłacane z funduszu publicznego wymieniani są: dr. Bobrowski — lekarz naczelny ubezpieczalni krakowskiej, Cholewicki — dyrektor ubezpieczalni sosnowieckiej, Pulnarowicz — dyrektor ubezpieczalni w Turce nad Stryjem i kilku jeszcze innych.

To samo zagadnienie, jakie zapoczątkował marszałek senatu, powstać może i na terenie Sejmu po otwarciu zwyczajnej sesji budżetowej. Jak wiadomo, wśród posłów znajduje się dość znaczna liczba takich, którzy zajmują stanowiska, płatne z funduszu publicznego. (r)

Egipt się budzi...

Czy na rozkaz „Intelligence Service“?

„Wieczorem dnia 13 listopada — jak doniosły depeze — odbyło się w Kairze wielkie zgromadzenie stronnictwa wafd, zwołane z okazji rocznicy utworzenia tego stronnictwa. Kiedy przywódcy stronnictwa Nahas Pasza i Makram Tbeid, weszli na trybunę, podniecony tłum, liczący około 30.000 osób powitał ich okrzykami „niech żyje strajk“, „niech żyje rewolucja“, „niech żyje niezależność“. Zgromadzeni oklaskiwali z jednakowym entuzjazmem okolicznościowo dobrane wersety z Koranu, śpiewane z wielkim zapałem przez jednego z duchownych muzułmańskich, jak przemówienia polityczne swych przywódców. Padły przytem liczne wrogi okrzyki pod adresem władz brytyjskich.

Przed zakończeniem zgromadzenia uchwalono przez aklamację rezolucję, którą Nahas Pasza nazwał „wypowiedzeniem wojny przez stronnictwo wafdystów“. Rezolucja ta wzywa wszystkie klasy narodu, wszystkie organizacje i ugrupowania do odmówienia wszelkiej współpracy z Anglikami, „dopóki ci naruszać będą konstytucję i niezależność kraju.“

Do roku 1922 nikt jeszcze o tej konstytucji nie słyszał. Dopiero w 1923 odbyły się pierwsze wybory i Egipt zajął miejsce między „niezależnymi“ państwami, wyposażonymi w demokratyczną konstytucję.

Długo ta sielanka anglo-egipska nie trwała. Przedewszystkiem „niepodległość“ była w praktyce dość poważną „podległością“. Anglicy zawarowali sobie bowiem: strzeżenie linii imperjalnej (drogi via Suez do Indji), ochronę wojskową nazwę, kapitulacje (specjalne prawa dla białych, które uwalniają ich od ingerencji miejscowej administracji i sądownictwa) i najprzeczniejszą rzecz z wszystkiego: panowanie wyłącznie nad Sudanem, nad tamami w Assuan i tem samem nad Nilem, jedynym nerwem życia Egiptu.

W takich warunkach partja niepodległościowa wafd grupowała każdorazowo przynajmniej większość narodu i zwyciężała w każdych wyborach. Wódz jej, nieżyjący Zaglul Pasza, był mężem stanu wielkiego formatu. Cieszył się olbrzymią popularnością wśród spo-

łeczeństwa i walczył z niezwykłym u-porem o wywalczenie prawdziwej niepodległości.

Kiedy ciągle zaburzenia i awantury wafdystów, a przedewszystkiem młodzieży uniwersyteckiej, stanowiącej ośrodek jej szeregów, dokuczyły Anglikom, w r. 1929 urządzają zamach stanu. Znoszą konstytucję i oddają pełnię dyktatorskiej władzy w ręce króla Fuada, który nazewnątrz występuje, co rozumie się, jako działający samodzielnie. „Zamach“ się udaje. Khedyw nadaje nową reakcyjną konstytucję i zaczyna rządzić przy pomocy swój kamaryli dworskiej, uległej wobec Anglików i mającej na celu tylko swe zubożenie.

Ostatnio wobec ogromnego niezadowolenia ludności nowy wysoki komisarz Angliji sir Miles Lampson przeprowadza zmianę rządów i za jego wpływem dochodzi do steru obecny premier Nessim Pasza.

Pozornie szanse Anglików wzmacniają się ostatnio dzięki wojnie włosko-abisyńskiej. Egipcjanie pomni na solidarność ludów kolorowych i na swe stosunki z Abisynją, datujące się od wielu tysięcy lat, stanęli frontem przeciw Włochom. Mógł się również do tego przyczynić fakt, że w Aleksandrji i Kairze przebywa liczna emigracja włoska, która nie potrafiła sobie zaskarbić ani szacunku, ani sympatji tubylców. Konkurencja bogatych i wyniosłych Anglików okazała się i pod tym względem zabójczą.

Z drugiej jednak strony zatarg włosko-angielski, osłabiając Anglię, stworzył świetny moment do postawienia żądań niepodległościowych. Choć perspektywa zamiany panowania angielskiego na włoskie nie może wafdystów zachwycić, racja stanu nakazuje im wywarć jak najsilniejszego nacisku na okupan-

NORMA SHEARER

wyduje opinie:

„Uważam, że Mydło Toaletowe Lux jest nieporównane dla cery“

Spróbujcie Mydła Toaletowego LUX a przekonacie się, że przy stałym używaniu czyni ono cerę piękną i delikatną

M. G. M.



LUX Mydło Toaletowe
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

(2145)

tów. Druga sposobność nie prędko może się nadarzyć.

Bezpośrednim powodem demonstracji i rozruchów, które nastąpiły po wyżej opisanem zgromadzeniu, a które pochłonęły dotychczas 3 zabitych i 147 rannych, była mowa przedwyborcza ministra spraw zagranicznych Sir Hoar'ego. Oświadczył on w Londynie, że Anglija nie może się zrzec panowania nad Egiptem ze względów geo-politycznych (geograficzno-politycznych).

Demonstracje objęły nie tylko Kair, ale częściowo i prowincje. Przebieg

miał bardzo gwałtowny. Anglicy nie nakładali na ręk rękawiczek. Gdy policja Kairu wystąpiła przeciw tłumowi studentów, pierwsze strzały padły z rewolweru jej komendanta, majora Lee, który własnoręcznie, jak twierdzą doniesienia niemieckie, zabił jednego, a ranił trzech studentów. Ale i wafdysty okazali wystarczającą gwałtowność. Nowy wódz Nahas Pasza, zapragnął sięgnąć po sławę Zoglula i wykazać swą zdecydowaną wolę zwycięstwa.

Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie. Dziwnem jest tylko w całej tej afe-



Pod OBRAMAMI
MAREK ROMANSKI

149)

(Ciąg dalszy).

Około północy Joanna opuszcza mieszkanie Hedingera. Znowu powraca sama. Po drodze zatrzymuje taksówkę i wysiada. Bierze inną i każe jechać pod hotel „Adlon“. Tam odszukuje bez trudu wóz o otwartem oknie. W nieoświetlonym wnętrzu oczekuje Mandel. Już zdołał pochwytać swe nerwy. Jest taki, jak zawsze. Pogodny i cyniczny.

Jadą razem na dłuższą przejażdżkę, podczas której rozmawiają cicho, gorączkowo. Gdy żegnają się, Mandel bierze rękę Greta i przyciska ją do ust.

— Skoro pani ryzykuje swe życie, nie mogę okazać się gorszy od pani. Nie rozumiałem wiele, teraz, gdy opowiedziała mi pani o Krzesińskim, rozumiem wszystko.

— Niech pan się nie obawia, — mówi dziewczyna. — Jeżeli kto będzie zagrożony, to ja i ów pan, który odbierał moje obrazy od pani Wigand.

Twarz Mandla poważnieje. Ów cynik, dla którego mało jest rzeczy świętych, który idzie przez życie beztróskim krokiem tancerza, wypuszczając z ręki dłoń Greta, rzuca jej słowa:

— Niech panią Bóg ma w swojej opiece.

Słowa te dziwne w ustach szpiega, brzmiały wciąż w uszach Joanny Marwicz, gdy wraca do willi generała. Temi samymi słowami żegnał ją w Warszawie szef wywiadu, gdy wyjeżdżała do Szwecji.

Nazajutrz rano Greta kończy kopjowanie z pamięci czwartego i ostatniego obrazka. Po południu, gdy tylko zmierzch się zaczyna, wnosi pod płaszczem malowane obrazki. Zawozi je do mieszkania, w którym nigdy dotąd nie była, do człowieka, którego nigdy dotąd nie widziała. Właścicielem tego mieszkania jest pan w binoklach — ów mężczyzna, który pejzaże jej odbierał ze sklepu Emmy Wigand. Ten obcy człowiek jest Grecie w tej chwili bliski, bo łączy ich wspólne ryzyko i wspólne niebezpieczeństwo.

O tej samej porze w biurze pułkow-

nika Luciusa odzywa się telefon. Szef wywiadu niemieckiego jest zazwyczaj o tym czasie w swym gabinecie i ten kto dzwoni wie o tem dobrze.

Na szczupłej twarzy pułkownika już po pierwszych słowach telefonującego odbija się zdumienie. Zwykłym sobie ruchem sięga do brody i gładzi ją nerwowo. Pyta kto mówi, lecz na pytanie to nie otrzymuje odpowiedzi. Natomiast nieznanemu męski głos mówi mu rzeczy, od których ogarnia go groza. W łonie drugiego oddziału zrodziła się zdrađa. Jeden z najzdolniejszych agentów pracuje od pewnego czasu na rzecz ościennego państwa. Nic prostszego, jak przekonać się o tem. Niech pułkownik Lucius nie lekceważy tego ostrzeżenia. Człowiek zmuszony do tego, by pozostać nieznanym, zapewnia go, że śledztwo wykaże aferę o takich rozmiarach, że przedwojenna afera austriackiego pułkownika Redla stanie się wobec niej zupełnie bladą.

Von Lucius chce coś mówić, lecz telefonujący przerywa połączenie.

Szef niemieckiego wywiadu siedzi nieporuszony, jakby skamieniały. To, co usłyszał, jest druzgoczące. Przechodzi wszelką miarę wyobraźni — jest tak potworne, że trudno w to uwierzyć. Jest tak ohydne, że i serce i mózg pułkownika Luciusa się wobec myśli, by mogło to być prawdą.

Czuje na sobie ogromną, nadludzką odpowiedzialność. Człowiek, który telefonował, rzucił nazwisko pułkownika Redla. Zaiste, świadomie, czy bezwiednie, wywołał pożądany efekt. W austriackim wywiadzie zajmował pułkownik Redl naczelne stanowisko. Był najzdolniejszym z najzdolniejszych, naj-

bardziej zaufanym z zaufanych. I naraz przypadek — zbieg okoliczności — zdarł maskę i okazał jego prawdziwe oblicze. Najzaufańszy z zaufanych, arcykapłan tajemnic drugiego oddziału — okazał się najnikczemniejszym szpiegiem rosyjskim. Sprzedawczykiem, dla którego działalności nie mogło być usprawiedliwienia. Jeżeli Redl mógł być takim, jeżeli ten człowiek mógł dopuścić się zdrady — zdrajcą mógł być każdy.

Gdyby nawet anonimowy telefon złożył na barki pułkownika brzemię najcięższego obowiązku — nie wolno mu było załamać się, ni zawahać. W służbie drugiego oddziału niema anonimów, które by zostawiano bez rozpatrzenia. I ten anonim telefoniczny musiał zostać zbadany.

Wczesny mrok rozpostarł nad Berlinem swe skrzydła. Na ulicach olbrzymiego miasta zapalają się rzędy lukowych lamp. Płonąc zaczynają neonowe reklamy. Światłem biją okna wspaniałych wystaw.

Kurt siedzi w swem mieszkaniu. Oczekuje Greta. Siedzi nad pokreślonym bruljonem. Jest to bruljon podania o zwolnienie go ze służby wojskowej. Bruljon podania o dymisję. Chce nazajutrz rano złożyć to podanie na ręce pułkownika Luciusa. Za kilka tygodni stanie się prywatnym człowiekiem i przykróś zdjęcia mundur uroztopi się w rozkoszy wspólnego życia z Greta.

Mijają minuty, dłużej się w nieskończoność, ale Greta nie zjawia się. Kurt czeka zniecierpliwiony i pełny tęsknoty. Ani cień podejrzenia, ani cień nieufności nie powstał w jego sercu. Czyż można nie mieć zaufania do tak wielkiej miłości, jak miłość Greta?

(Ciąg dalszy nastąpi).

rze, że wydarzyła się, jak mówią Niemcy, „ausgerechnet“ 12 listopada na 48 godzin przed angielskimi wyborami. Pamiętamy, że przedostatnie zwycięstwo konserwatystów zrodzone zostało ze wspaniałego tricku ze słynnym listem Zinowiewa. Któż więc może powiedzieć, czy słynna Intelligence Service, angielska służba wywiadowcza, nie wpłynęła przynajmniej na to, aby zaburzenia wybuchły już 12-go, a nie np. 14 listopada, nie mówiąc już o 15-tym.

Niekopój w Egipcie — to cudowna woda na młyn interesów konserwatystów. Chcą oni wzmocnić angielskie siły zbrojne, rozbudować flotę morską i powiększyć do niebywałych rozmiarów. Potrzebują olbrzymich w tym celu kredytów. A tymczasem angielski płatnik podatków nie rozumie się tak dobrze na polityce, aby pokazywaniem urojonych niebezpieczeństw wpływających z układu lądów i posiadłości brytyjskiej, czyli t. zw. geopolityką, przekonać go o konieczności wielkich ofiar na rzecz zbrojeń.

Tymczasem hasło „Egipt chce się oderwać od Imperjum i przerwać połączenie z Indjami“ staje się zrozumiałe dla każdego, kto ponadto przeczyta zestawienie zabitych i rannych, wyrażające się setkami ofiar.

Zapewne nigdy nie dowiemy się prawdy o zdolnościach prowokacyjnych angielskich agentów, ale zbieżność dwóch tych dat jest więcej niż rzucającą się w oczy. Anglicy zresztą wiele nie ryzykują. Wiedzą doskonale o uczuciach Egipcjan w stosunku do Włoch i wiedzą o tym, że tamy w Assuanie każdej chwili mogą na ich rozkaz zatrzymać wody Nilu. Takie więc, czy inne, demonstracje uliczne wafdyistów w niczem sytuacji Egiptu zmienić nie mogą. Najwyżej Anglicy udziela jakichś pozornych ulg i będą dalej rządzić w myśl swej ulubionej zasady „divide et impera“ (podziel i panuj), szcując na siebie jedne części społeczeństwa egipskiego przeciw drugim.

St. Strąbski.

Drobne wiadomości.

— Wielka fabryka konserw mięsnych w Hannoverze Fritz Ahrberg posiadająca 57 filii w Niemczech, zbankrutowała. Dostawcom jest winna 4 miliony marek.

— W kopalni Fontoy (dep. Moselle) robotnik Stanisław Nowacki, przyniesiony został płóciem rudy żelaznej. Nowacki poniósł śmierć.

— W kopalni Ottange ciężkiemu porażeniu uległ w podobnych okolicznościach robotnik Jakub Wacziński.

— Praskie „Lidové Noviny“ oznajmiają, że czynione są przygotowania do zniesienia konsulatów czeskosłowackich w Poznaniu i w Krakowie.

— Lotniczka angielska Batten odbyła lot nad Atlantyką południowym (z Dakaru do portu Natal) w ciągu 13 godzin 15 minut.

— Delegacja polskich ziemian została przyjęta na audiencji przez francuskiego ministra rolnictwa Cathala.

— Władze włoskie sprowadziły do zdobytej prowincji Tigre dużą ilość maszyn rolniczych.

— Do najstarszych parafii w Niemczech należy parafia Hohenkammer (Chamara) w Górnej Bawarii. W r. 935 wzniesiony tam został pierwszy kościół.

— W Bonn skonfiskowano majątek fabrykanta Mendela za przestępstwa walutowe. Majątek ma wartość miliona marek. Mandel zbiegł do Holandji.

— Liczba bankierów aresztowanych we Włoszech za nielegalne obroty walutami, wynosi 20-tu. Bankier rzymski Feltrinelli, prezes „Credito Italiano“, którego aresztowano, zmarł na udar serca.

— W Lignicy został aresztowany major w stanie spoczynku Fleischer, z powodu „śmieszania armji hitlerowskiej, podobnie dr. Albert, lekarz.

— W sezonie letnim statek „Normandie“ odbył 18 podróży przez Atlantyk. Podróże te dały dochód w wysokości 12 milj. franków.

Przemysłnictwo na granicy polsko-litewskiej.

Wilno. (PAT). W ostatnich dniach patrole graniczne na terenie gminy trockiej postrzeliły dwóch przemysłników którzy chcieli przemycić krowy z Litwy. Również na innych odcinkach granicy polsko-litewskiej oraz w Wilnie policja przytrzymała w ostatnich czasach przemysłników bydła. Wzmocniony przemysł datuje się od czasu pogorszenia się stosunków niemiecko-litewskich, co wpłynęło na znaczną niższkę produktów rolnych i hodowlanych w Litwie.

Tragedja wsi polskiej.

Od pewnego czasu mnożą się objawy propagandy antyreligijnej na wsi. Oto np. „Centralny Związek Młodej Wsi“, w skład którego wchodzi „Związek Młodzieży Wiejskiej“ wydaje czasopismo pt. „Przewodnik Wiejski“, poświęcony sprawom ruchu młodzieżowego. O charakterze i kierunku tego pisma (popieranego przez czynniki rządowe) możemy się dowiedzieć, przytaczając choćby następujące zawarte w nim zdania:

„Wszelkiego rodzaju kultuwność i chamswo duchowe, to klody porzucane po drodze do kultury“ — te słowa zestawia czasopismo ze wzmianką o Katol. Stowarzyszeniach Młozów. Uniwersytety Ludowe mają stać się przeciwdziałaniem „osławionej Akcji Katolickiej, za którą ukrywa się obóz zacofania społecznego i wsteczności duchowego, oraz moralnego“.

Oczywiście, przytaczając tego rodzaju dość brutalne napaści na Kościół, nie przeocimy bynajmniej znaczenia tej propa-

gandy. Ale chcemy podkreślić podłoże psychiczne, na którym ta agitacja dziś na wsi wyrasta.

Nie trzeba zapominać, że głódna już dziś nędza wsi może sprzyjać robocie wywrotowej. Na 3.262.000 gospodarstw rolnych w Polsce prawie połowę stanowią gospodarstwa, które liczą zaledwie do 3 hektarów.

Pod wpływem nędzy chłop staje się nieufny. Hasło „frontem do wsi“, które przez pewien czas rozbrzmiewało w Polsce, jak wiele innych hasel, nie doprowadziło do żadnych pozytywnych rezultatów. Występują dziś dwa objawy niebezpieczeństwa w psychice mas chłopskich — z jednej strony apatia i drątwota, a z drugiej prądy wywrotowe.

A jednak trzeba pamiętać, że przyszłość wsi naszej — to w wielkim stopniu przyszłość Polski. Ostatni rocznik statystyczny podaje, że ludność Polski wynosi 33 miliony. W tej liczbie zatrudnionych w rolnictwie jest 72%, a 28% czynnych jest w miastach. To znaczy — że w Polsce jest 23 miliony

programy polityczne — bo na terenie wiejskich zagadnień sumienia i duszy ludzkiej. I tu chłop może podejść do kapłana ze swą krzywdą i bólem, może wypowiedzieć swe troski i zasięgnąć rady.

Długiego Kościół i Akcja Katolicka może dziś spełnić swą zbawiającą misję na wsi. Stojąc zdaleka od chwilowych rozgrywek politycznych, idąc drogą szczerą i pełną powagi — może podnieść na duchu upadającego pod brzemieniem czasów człowieka wsi.

Czy ludzie miast, którzy robią u nas tak zw. „wielką politykę“ antykościelną, zdają sobie sprawę z tego, że każdy cios choćby ukryty, wymierzony przeciwko Kościołowi katolickiemu stanowi dziś równocześnie akcję wywrotową, podrywającą równowagę duchową tych 23 milionów istot ludzkich zaludniających Polskę na wsi, tych istot, od których tężyzna moralnej zależy przede wszystkim przyszłość naszego narodu i państwa?

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

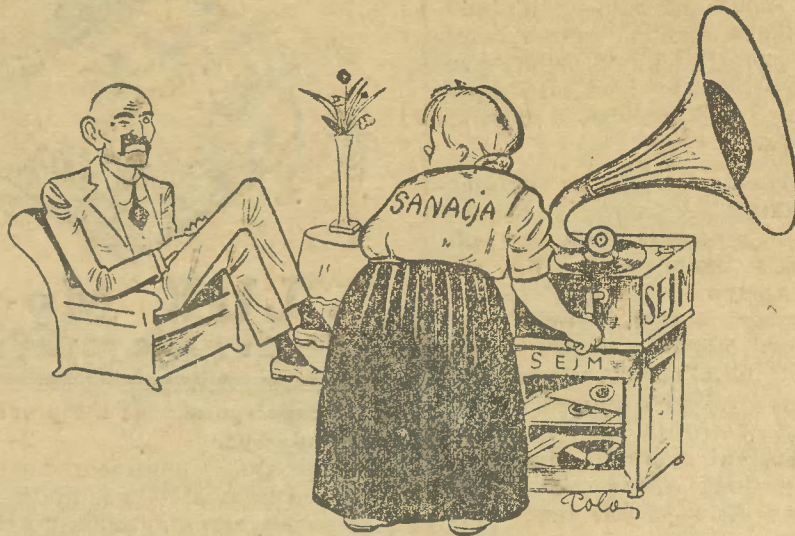
Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Wysoki sędzi! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.

Sejmowa muzyczka.



Sanacja: — Wodzu, jaką teraz każesz płytę nastawić?...

gandy. Ale chcemy podkreślić podłoże psychiczne, na którym ta agitacja dziś na wsi wyrasta.

Nie trzeba zapominać, że głódna już dziś nędza wsi może sprzyjać robocie wywrotowej. Na 3.262.000 gospodarstw rolnych w Polsce prawie połowę stanowią gospodarstwa, które liczą zaledwie do 3 hektarów.

Pod wpływem nędzy chłop staje się nieufny. Hasło „frontem do wsi“, które przez pewien czas rozbrzmiewało w Polsce, jak wiele innych hasel, nie doprowadziło do żadnych pozytywnych rezultatów. Występują dziś dwa objawy niebezpieczeństwa w psychice mas chłopskich — z jednej strony apatia i drątwota, a z drugiej prądy wywrotowe.

A jednak trzeba pamiętać, że przyszłość wsi naszej — to w wielkim stopniu przyszłość Polski. Ostatni rocznik statystyczny podaje, że ludność Polski wynosi 33 miliony. W tej liczbie zatrudnionych w rolnictwie jest 72%, a 28% czynnych jest w miastach. To znaczy — że w Polsce jest 23 miliony

programy polityczne — bo na terenie wiejskich zagadnień sumienia i duszy ludzkiej. I tu chłop może podejść do kapłana ze swą krzywdą i bólem, może wypowiedzieć swe troski i zasięgnąć rady.

Długiego Kościół i Akcja Katolicka może dziś spełnić swą zbawiającą misję na wsi. Stojąc zdaleka od chwilowych rozgrywek politycznych, idąc drogą szczerą i pełną powagi — może podnieść na duchu upadającego pod brzemieniem czasów człowieka wsi.

Czy ludzie miast, którzy robią u nas tak zw. „wielką politykę“ antykościelną, zdają sobie sprawę z tego, że każdy cios choćby ukryty, wymierzony przeciwko Kościołowi katolickiemu stanowi dziś równocześnie akcję wywrotową, podrywającą równowagę duchową tych 23 milionów istot ludzkich zaludniających Polskę na wsi, tych istot, od których tężyzna moralnej zależy przede wszystkim przyszłość naszego narodu i państwa?

Rolnik.

Antek Cholewa powiada:



Nie wiem po jaką wielką angielską chorobę płacimy my te długie zagraniczne. Niemcy pokazały figę i nic nie płaca, inne państwa też, a my jezdymy takie rzetelne. Czy myślicie państwo, że przez to rzetelne stawianie się jakąś pożyczką dostaniemy? Chorobę w bok. W interesie tego szanuj, kto ma łeb na karku i jest cwany na wszystkie kany i boki. I tak nikt nam forsy nie da. W towarach, to owszem zasadniczo tak. Ale nie w gotówce. Kto by jeszcze otrzymał od Francuzów forsy, to może gen. Sosnkowski, gdybyśmy go zrobili premierem. Teraz za pana Becka nijakiej tam łaski nie mamy, a jakże. Szkoda wogóle i w szczególności gadać.

Wyznają, że som dwa mocarstwa, z którymi można na żywą gotówkę politykę robić: to Francja i Anglja. Słepy by zobaczył, że w interesach my trzymamy z Anglikami. Już na ten przykład, że najchętniej angielskimi maszynami byśmy jeździli. Ale rzecz się ma następująca w ten deseń, że Angliki trzymają nas zdaleka i też forsy nie dają. Owszem potrzebują nas, ale udają, że o tem nie wiedzą, jak my jezdymy im potrzebni. Z Francuzami też dogadalibyśmy się prędko, ale oni udają, że nie wiedzą o co chodzi i forsy nam nawet powaćhać nie dają. Anglikom pokazaliśmy plecy. Gdy przyjechały do nas angielskie kupce oficjalnie, to w ten sam dzień myśmy podpisali umo-

O krasomówstwo sądowe

Sala rozpraw warszawskiego sądu odwoławczego była w poniedziałek widownią niezwykłego zdarzenia wynikłego na tle przyznania kilku adwokatom stołecznym odznaczenia wawrynkami akademickim za krasomówstwo sądowe i kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim. Podczas rozprawy z prywatnego oskarżenia o zniesławienie, w której z jednej strony jako oskarżyciel, występował adw. M. Niedoziński, a z drugiej, jako obrońca adw. Z. Hofmaki-Ostrowski, padło takie oświadczenie z ust obrońcy:

— Wysoki sądzie! Zarówno ja, jak i mój szanowny przeciwnik, należymy do tych członków palestry, którzy nie uzyskali od Akademji Literatury odznaczeń złotymi wawrynkami za krasomówstwo, wobec tego, wybacz mi Wysoki sądzie, że będziemy przemawiali w prostych słowach i zgóry prosimy o wyrozumiałość.



Z KRAJU.

Żydzi zaniepokojeni. Żydowska agencja telegraficzna otrzymała z różnych miejscowości w Poznańskim doniesienia o wykroczeniach antyżydowskich. W Obornikach wybito szyby w sklepach żydowskich. W Lesznie i Wronkach rozklepiono plakaty nawołujące do bojkotu żydów. W Rawiczu do mieszkań żydowskich wdarła się młodzież z okrzykiem: „Bolszewicy, wynoście się do Rosji!“. W Czarnkowie rzekomo zdemolowano kilka mieszkań żydowskich a Mosesa i Natuliusa pobito.

Odznaczenie kapłanów diecezji częstochowskiej. Z racji rocznicy niepodległości Pan Prezydent R. P. odznaczył ks. biskupa Kubinę krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta. Jednocześnie złote Krzyże Zasługi otrzymali: ks. prałat Zimniak i ks. prałat Raczyński z Sosnowca.

Zjazd 2000 osadników kresowych odbył się w Krakowie. Na zjazd przybyli osadnicy z rodzinami z 46 powiatów kresowych. Tematem obrad były głównie zagadnienia gospodarcze i oświatowe osadnictwa. Zjazd jednomyslnie uchwałą przy bardzo żywym oddźwięku delegatów powołał gen. Rydza-Śmigłego, na prezesa honorowego Związku Osadników.

Pożar w Złotym Potoku. W pałacu w Złotym Potoku k. Buczacza wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie dach, sufity, oraz podłogi. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Olbrymi karp. W czasie spuszczenia wody w stawie w Chodorowie, złapano olbrzymiego karpia, który ważył około 30 kg.

wę na handel z Niemcami. Boję się tylko, że znowu nas do wiatru wystawia. Głodnie są, to potrzebują i naszego szmalcu i maselka, ale jak my od nich będziemy maszyny sprowadzali, to markie będą nam liczyły w pełnej wartości, a jakże! Powiedzenie też było, że poza kontyngentem wyznaczonym można będzie też wwozić. Nasze kupcy z tego w żaden żywy sposób nie skorzystają, bo Hitlerzy nie dadzą dewiz, co się tłumaczy, że po prostu, nie zapłać ani grosza. A do nas wwozić będą ponad kontyngent, i też będą mieli owszem zasadniczo zapłacone, bo my ograniczeń dewizowych nie mamy. Nie takie znowu my jesteśmy. I w ten deseń ta cała umowa się mi jakoś nijak podobać nie może.

A takie są przymilne te Niemiaszki, że oddadzą nam naszego Lipskiego, ambasadora Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w Berlinie w ministry, gdyby p. Beck chciał kiedyś ustąpić. Bo to i lenja polityczna dotychczasowa byłaby, a jakże, zachowana.

Chciałem i ja swoją osobę owszem zasadniczo też widzieć na wielkim procesie ukrańców, siedzących za zabójstwo naszego ministra, ale takich jak moja osoba nie wpuszczają. Bardzo żałuje, bo relacji swoim kolegom fachowcom i Szanownym Czytelnikom zdawać nie będę mógł. Taki proces, to zupełnie co innego. Bilety rozdaje i to w skromnych bardzo ilościach samo biuro prasowe Rady Ministrów i to koniecznie za fotografiami, a ja swojej gemby coś niecoś nadużytej od alkoholu pokazać tak bardzo nie mogę.

Szkoda, że takie towarzysze się na tam nie wyznawają, że zwalczać krezy można tylko podwojoną konsumpcją, co czyni znany wam dobrze Antek Cholewa. Państwowe roboty się uprawia i nie wieniec, a zadowolnienie osobowe też być musi. Bo i jakże. Coś trzeba w życiu mieć. Jako że nie jestem żoniaty, to chociaż mam wiele przyjemności w picu monopółki wyborowej z białą, jak ten śnieg karteczką. A jakże.

Pochwała nowej opozycji

czyli: jak się niema, co się lubi - to się lubi,
co się ma.

Bydgoszcz, 17 listopada.

To nie byli głupi ludzie, którzy wymyślili opozycję. Skąd wzięła początek ta pożyteczna instytucja społeczna - wogóle niewiadomo. Jak historia długa i szeroka, znajdujemy jej ślady. Ba, nawet w raju - w życiu pierwszych ludzi, u prarodzców naszych, zaznaczyło się



istnienie opozycji. Bo jakże inaczej, jeśli nie opozycją nazwać wystąpienie węz-kusiciela, który poddał destrukcyjnej krytyce obowiązujące ustawy?

Rozważanie jednak dziejowej przeszłości opozycji mogłoby nas zaprowa-

stała w opozycji. I dobrze się stało. Bo opozycja właściwie trzymała sanację przy życiu. Trzymała ją przy życiu materialnie, jako że podatki dzięki sprężystej i obywatelskiej akcji sekwestratorów płacili wszyscy, a sanacyjne be-be było zawsze na flaszeczce państwowej. Poza tem sanacja znalazła u opozycji oparcie moralne. Zawsze mogła być pewna, że żaden jej czyn, gest czy słowo nie przejdzie bez echa. No i miała uniwersalny powodzenie wytlumaczenia wszelkiego niepowodzenia. Jak się coś złego stało - można było przecież naród zapewnić, że to opozycja winna. Pustka w skarbie, deficyt budżetowy, bezrobocie, powódzie i inne kłeski żywiołowe zawsze jednakowo obciążały opozycję, zawistną, złą i nieżyczliwą.

No i jeszcze jedno: opozycji można było zawsze nawymyślać. Bez względu na to, czy było aktualnie za co, czy nawet nie. Ot tak, żeby tylko wyładować niespożyta energię, nie mogącą się należycie zużyć w innej pracy dla państwa. I lepiej było dla wszystkich, a dla skarbu państwa w szczególności, że taki przykład poseł Miedziński wieszał w Sejmie psy na opozycji, niż gdyby miał z właściwym sobie talentem budować



Mamusia uśmiecha się. Najlepszy jej pomocnik to

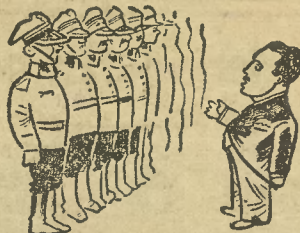
RADION

KTÓRY SAM PRACUJE

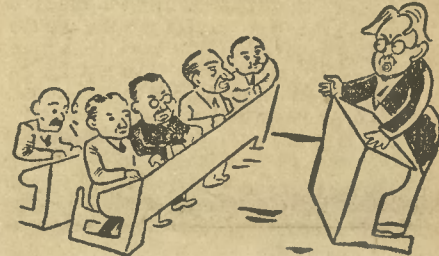


Na nowe stanowiska odmaszerować - padła rzeczowa komenda.

— Rozkaz! — odpowiedział jeden z drugim pułkownik i wziął się do robo-



radę. Wprawdzie i mądra opozycja nie jest nauką łatwą ani małą, ale cierpliwością i pracą można ją osiągnąć. Tylko nie trzeba się wstydzic i zwrócić się po wskazówki do fachowców w tej wdzięcznej branży. Naprzy-



kład były poseł Sroński napewno byłby dobrym instruktorem.

Nowy rząd ma nową opozycję. Opozycję, mającą duże zalety, ale i duże wady. Przedewszystkiem ta opozycja jest naprawdę za bardzo wtajemniczona. Należą do niej ludzie, którzy już w niejedno nosy wtykali i wszystkie słabe strony znają z czasów, gdy sami rządili. Więc i rząd może mieć z nimi poważne kłopoty. Ale co robić? Lepsza taka opozycja, jak wogóle żadna.

Premier Kościalkowski musi zrobić dobrą minę do złej gry i powiedzieć so-



bie: jak się niema, co się lubi - to się lubi, co się ma. A za premierem powtórzy ten refren cały kraj. (hak.)

ty. Rządzili, nie mając o tem pojęcia, to niby dlaczego nie mieliby robić opozycji bez przygotowania. Nie święci garnki lepią, jeno garncarze - rzekł kiedyś ktoś w arkana tego rzemiosła wtajemniczony. I dobrze rzekł.

Pułkownicy wzięli się więc nie tyle do lepienia, ile do rozbijania tego, co nowy rząd chciał zmałstrować. Jak opozycja, to opozycja. Wprawdzie nie rzeczowa, a raczej personalna, ale w każdym razie - opozycja. Odrzuca się w Sejmie i Senacie różnie. I nawet weselej. „Gazeta Polska“ od razu zyskała nowych czytelników, co zagroziło stanowiu posiadania pism skrajnie opozycyjnych. Przypadkiem znalazł się w naszym życiu politycznym moment pewnego hazardu i niespodzianki. Nigdy już nie wiadomo, co kto powie. Chodzi cprawda tylko o powiedzenie, bo jak dotąd opozycja kończy się na chwilę przed rozpoczęciem głosowania, ale i to z czasem przyjdzie. Brakuje tylko wprawy i pewnego wyrobienia, dla chcącego jednak niema niczego zbyt trudnego. Tacy zdolni i niewątpliwie utalentowani ludzie jak nowopromowani opozycjoniści - byli premierowi Świtalski, Kozłowski, pułkownicy Miedziński, Matuszewski, Maleszewski napewno dadzą sobie

Litwini narzekają na żydów i Niemców.

W Poniewieżu odbył się kongres t. zw. „Werslininków“ t. j. kupców, przemysłowców i rzemieślników Litwinów. Kongres wysunął jako hasło „Litwa dla Litwinów“ i miał wybitne tendencje antysemitki i antyniemieckie. Na kongresie stwierdzono, iż chociaż pochodzenie 80 proc. ludności jest czysto-litewskie, to w przemyśle, handlu i rzemiośle litewskim udział Litwinów wyraża się cyfrą tylko 33 procent, pomimo, że coraz większy procent mieszkańców przenosi się ze wsi do miast.

Kongres wystąpił przeciwko fortyfikacji przez rząd litewski cudzoziemców na Litwie, którym daje się zamówienia rządowe. Kongres oświadczył, że o ile zmiana nie da się osiągnąć po dobroci, to „Werslininicy“ nie cofną się przed drogą rewolucyjną.

Wiele organizacji litewsko-narodowych i katolickich wysłało swych przedstawicieli na kongres, zaś biskup poniewiejski Pałtarokas wystosował depeszę gratulacyjną.

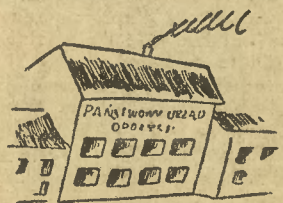


dalej kosztowne budynki pocztowe i prowadzić hodowlę typów w rodzaju Ruszczewskiego...

To była bezsporna i konkretna zasługa opozycji. Tej właśnie klasycznej opozycji parlamentarnej, która do najnowszego wydania Sejmu już nie weszła.

I źle się stało. Jak było dla ludzi nie tyle jasnowidzących ile jasno myślących do przewidzenia, Sejm i Senat bez opozycji zrobił się poprostu nudną piłą w jeszcze jednym zetatywowanym tartaku państwowym. Co rząd zaproponuje, to Sejm ochoczo i karnie przetrze, a rezultat jest ten, że powstaje nadprodukcja trocin, spiących się z niektórych głów poselskich.

Na szczęście, czynniki decydujące w porę sprostę, co się dzieje. A mianowicie, że o ile z patrzącą ciągle na ręce opozycją było źle, to bez opozycji jest jeszcze gorzej. I wobec tego padło rozstrzygnięcie proste i jasne: trzeba stworzyć opozycję. Tyle przecież już rzeczy i instytucji mamy w państwowym zarządzie: banki i fabryki, teatry i drukarnie, gazety i literaturę, młyny, tartaki, książki szkolne, handel i wogóle - co chcecie. Dlaczegożby więc nie przeprowadzić etatyzacji instytucji tak, jak się namacalnie okazało, niezbędnej?



Dlaczego nie stworzyć jedynej, koncepcyjowanej opozycji, zlekka państwowotwórczej, a w miarę nieodpowiedzialnej?

I stało się. Powstała nowa opozycja - to już dzisiaj nie ulega wątpliwości. Jedni zostali do niej odkomenderowani, inni poszli na ochotnika.

— Krytykować, robić zastrzeżenia, podnosić wątpliwości, kształtować niezależną opinię publiczną. Gadać długo.



dzic zbyt daleko. Prosto z raju przeskoczmy do Polski współczesnej. Droga to nie taka rozległa, jakby się napozór zdawało. Bo przecież i tam było goło, a w Polsce też na powszechną goliznę systematycznie się zanosi. W każdym razie urzędnicy po ostatnich obciążeniach poważnie się do tego przygotowują.



A więc stwierdzić trzeba na początek, że opozycja w Polsce ma piękną kartę za sobą. Poprostu była zawsze elementem niezbędnym w życiu państwa i narodu. Wyobraźmy sobie bowiem, jak życie byłoby nudne i jałowe, gdyby z przyrodzenia przekorny naród polski nabrał był nagle państwowotwórczej potulności i od razu zapisał się w komplecie do sanacji. Cały, to znaczy bez względu na pleć, wiek i wyznanie, a także zawód i stan majątkowy. Oczywiście, że można to sobie jedynie wyobrazić, bo jak w praktyce trzydzieści milionów Polaków wraz z mniejszościami narodowymi miało się pomieścić przy najbardziej nawet pakownych żłobach?

Z konieczności więc większość pozostaje

apońska kolonizacja w Mandżukuo.

Japonja rozpoczyna obecnie szerszą akcję kolonizacyjną w Mandżukuo. Powstaje towarzystwo kolonizacyjne, rozporządzające kapitałem 15 milionów jen. Po 5 mil. wpłacają: rząd Mandżukuo, kolej południowo-mandżurska oraz przemysł japoński.

Do produkcji
piw podgórskich

Śmietanka Pomorska, Karamel, Koźlak

służą wyłącznie

najlepsze surowce

t. j. jęczmień brow. z Kujaw i wybor. chmiel lubelski

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Kasprowicz i Kujawy.

Dziesiąty rok upływa od śmierci Jana Kasprowicza. Wśród Tatr nieboszczek spoczęła na wieki największy twórca, jakiego wydała ziemia wielkopolska. Syn równinnych Kujaw obrał sobie za życia skalisty szczyty najwyższych gór polskich na miejsce tworzenia i wiecznego spoczynku.

Na swojej Harce, którą ukończył za życia, Jan Kasprowicz wiodł żywot. Wiodł ją jednak również sercami Polaków, którzy boleśnie i głęboko odczuli cios, wykreślający z listy żyjących wielkiego poetę. Mauzoleum Kasprowicza ma dopiero stanąć nad jego grobem. Tymczasem jednak stoi już mauzoleum z materiału trawalskiego od granitu tatrzańkiego, które wzniosło się w pamięci obecnych i przyszłych pokoleń.

Nie wolno przecież zapominać o tem, że z Janem Kasprowiczem odszedł ostatni z szeregu wielkich poetów polskich, którzy triumfalnie wyprowadzili imię Polski na czoło literatury światowej. Z Kasprowiczem skończyła się wspaniała epoka poezji, która przodowała narodowi i wiodła go ku lepszej przyszłości.

A o jednym jeszcze pamiętać musimy my, którzy trwamy i pracujemy w Wielkopolsce. Kasprowicz całym swym życiem i twórczością był zaprzeczeniem opinii, odmawiającej Wielkopolsce możliwości poetyckich i prawdziwych w tej dziedzinie talentów. Kasprowicz był najbardziej żywiołowym, najistotniejszym geniuszem poezji. I dlatego jego twórczość jest najlepszym argumentem w obronie duchowej potencji ziemi wielkopolskiej.

Te dwa zasadnicze momenty są już dostatecznie ważnym powodem, aby tu — właśnie w Wielkopolsce kwitł zawsze kult Kasprowicza. Kult szczególnie, nieprzerwany, polegający przede wszystkim na ciągłym poznawaniu dzieła jego życia i na wchłanianiu przez wszystkich potężnej jego poezji. I dlatego dobrze się stało, że znaleźli się ludzie dobrej woli, którzy pomyśleli o oddaniu cześć Kasprowiczowi w sposób najwłaściwszy. W Bydgoszczy, gdzie jeszcze zbyt mało dociera do powszechnego życia prawdziwa poezja, urządzenie „wieczoru Kasprowiczowskiego” jest czynem, nie tylko artystycznym, ale i obywatelskim. Zwłaszcza, że w programie tego wieczoru ma mówić o Kasprowiczu, człowiek, który go zna, rozumie i odczuwa najlepiej. Marja Kasprowiczowa, żona wielkiego poety, autorka „Dziennika”, który dostarczył tyle ciekawego materiału krytykom i badaczom twórczości Kasprowicza, — jest bodaj najbardziej w Polsce powołaną do mówienia o poecie i jego poezji. I dlatego prelekcja Marji Kasprowiczowej ma duże znaczenie nie tylko dla Bydgoszczy.

Przedmiotem odczytu będą „Dwie miłości Kasprowicza — Kujawy i Tatr”. Dzisiaj — w dobie szczególnego rozkwitu badań regionalistycznych takie postawienie kwestji ma duży walor ogólnoliteracki. Jest rzeczą bezsporną, że twórczość Kasprowicza wyrasta z ziemi. I dobrze jest zdać sobie sprawę z tych bezpośrednich związków, łączących go z regionem. A właściwie z dwoma regionami, w których Kasprowicz zawarł swoje życie. Kujawy i Tatr — regiony odległe i jakże różne. Trzeba było dopiero wielkiego serca poety, które potrafiło zawrzeć je w jednym, gorącym uczuciu.

Nas obchodzi najbardziej pytanie, czy Kasprowicza można uważać za regionalnego poeę Kujaw. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę i z tego, że najważniejszym regionem twórczości Kasprowicza są najwyższe

szczyty poezji, na które kiedykolwiek wzniosła się myśl ludzka, ale przecież u podstaw tych potężnych wzlotów musi być ziemia. A więc czy ta ziemia jest ziemia kujawska? Napewno jest. Kasprowicz nigdy nie zerwał najwyższych związków, łączących go z miejscem, gdzie stała jego kolebka. Nawet wtedy, gdy danem mu było żyć stale bądź we Lwowie, bądź wśród ukończonych również Tatr, kujawska równina zawsze mu była drogą. W 1923 roku pisze z Szymborza do żony: „Falujące obrzymie, kłosisie zboże wielkie na mnie robi wrażenie. Czas schodzi mi według życzenia.”

To „kłosisie zboże” zawsze było dla Kasprowicza natchnieniem. A już najbardziej regionalizm kujawski zaznaczył się w wielkim, autobiograficznym utworze — „Marcholcie”. Poznański Teatr Polski w świetnej, zeszlroczonej inscenizacji „Marcholta” umiejscowił akcję na Kujawach. Jak zauważył bowiem dr. Papée w swoich „Kwiatach na ugórze” — „Kasprowicz widział napewno „Marcholta” na tle ziemi kujawskiej, a za wzór izby chłopskiej, w której przychodzi na świat dzieciak, służyła mu izba ojców, w Szymborzu.”

Kujawy dużo dały Kasprowiczowi — peecie i Kasprowiczowi — człowiekowi. I doświadczenie tej prawdy będzie wielką zasługą dla kultury wielkopolskiej.

Kasprowicz jest wielkim poetą. Jest poetą, ogarniającym całą Polskę, ale przede wszystkim lud szary i nieszczęśliwy. Kasprowicz wyszedł z ludu wielkopolskiego, czego się nigdy nie zapierał, i jest tego ludu najwybitniejszym i najwspanialszym

przedstawicielem. A zarazem jest twórcą podstaw nowej kultury polskiej, wychodzącej z ludu.

I może to jego pochodzenie zadecydowało o jego postawie wobec świata i Polski. O tej postawie pisze słusznie Zygmunt Wasilewski, przeciwestawiając ją koncepcji Mickiewiczowskiej:

„Mickiewicz cierpiał za miliony, za naród, jako za osobowość. Nikt z ludu, który tej formy cywilizacji nie stworzył, nie może mieć cierpienia w wyobraźni. Kasprowicz cierpienie za miliony w pierwszych jego poezjach, było uczuciem solidarności społecznej z milionami wydziedziczonych i pracujących, a potem uczuciem solidarności ze wszelkimi stworzeniami, które łaknie boskości w życiu i raduje się śmierci, jako wyzwoleniu...”

To jest jeszcze jedna rzecz, którą o Kasprowiczu powinni wiedzieć wszyscy. A przede wszystkim ci „wydziedziczeni i pracujący, których nie powinno zabraknąć wśród składających hołd wielkiemu synowi Kujaw.



(21410)

Nagroda naukowa i plastyczna m. Warszawy.

Donosiliśmy już o przyznaniu nagród m. stoł. Warszawy, a mianowicie **muzycznej — Karolowi Szymanowskiemu i literackiej — Poli Gojawczyńskiej**. Poza tem sąd konkursowy rozstrzygnął już kwestję nagród: naukowej i plastycznej.

Nagrodę naukową przyznano prof. dr. Janowi Łukasiewiczowi, za to, że przez stworzenie i ugruntowanie logiki wielowartościowej myśli ludzkiej na nowe pchnął tory. Przez subtelne i przenikliwe badania hi-

storyczne, przyczynił się znakomicie do oświeceniowego logiki. W licznych pracach nacechowanych śmiałym krytycyzmem stał się pionierem stosowania metod naukowych w filozofji. Skupiwszy grono uczniów i współpracowników, stworzył na terenie Warszawy własną szkołę logiczną.

Nagroda plastyczna przypadła w udziale przedstawicielowi młodego pokolenia artystycznego — rzeźbiarzowi **Alfonsovi Karnemu**, w uznaniu Jego dotychczasowej twórczości, która rozwinęła się w Warszawie i ma swój mocny wyraz w rzeźbie portretowej: „Noakowski”, „Autoportret”, „Kotarbiński”, „Maszyński”, „Młynarski”.

„Przyznając tę nagrodę, sąd konkursowy wierzy, że spotęguje ona jeszcze bardziej twórczość młodego pokolenia rzeźbiarzy warszawskich do wielkich zadań artystycznych, jakich domaga się od nich stolica.”

Kronika literacka.

„Dziady” po angielsku. Profesor Uniwersytetu Berkeley w Kalifornji dr. Rapall Noyes, najwybitniejszy polonista na Uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, i znany tłumacz „Pana Tadeusza” oraz innych arcydzieł literatury polskiej — wyda w najbliższym czasie tłumaczenie trzeciej części „Dziadów”.

Niemiecka powieść o Chopinie. Nakładem Koehlera i Armelanga w Lipsku ukazała się powieść biograficzna z życia Chopina pióra Hermana Richtera-Hallea p. t. „Drei Frauen um Chopin”. Trzema temi kobietami są Marja Wodzińska, George Sand i Szkotka Jane Stirling. Autor podkreśla w swej powieści kontrastowość tych trzech postaci, które odegrały wielką rolę w życiu genialnego kompozytora. Samego Chopina traktuje autor jako kompozytora polskiego.

25-lecie śmierci Lwa Tolstoja. Z okazji zbliżającej się 25-ej rocznicy śmierci Lwa Tolstoja Instytut Literacki przy Akademji Nauk ZSRR urządza w Leningradzie wystawę obrazów i prac graficznych, związanych tematycznie z życiem i twórczością wielkiego pisarza.

65.000 dolarów za pierwodruk Szekspira. Znany bibliofil amerykański, dr. Rosenberg nabył najstarszy w Ameryce pierwodruk dzieł Szekspira za 65.000 dolarów. Pierwodruk ten sprowadzony był do Ameryki przed 1700 r.

Medaljerzy belgijscy w Bydgoszczy.



Atrakcją kulturalną dużej miary jest dla Bydgoszczy goszcząca obecnie w Muzeum Miejskiem ciekawa wystawa prac medaljerów belgijskich, sprowadzona do Polski z inicjatywy ks. kan. Majkowskiego. Wystawa ta, obejmująca blisko 400 eksponatów świadczy pięknie o rozwoju tej zaniedbanej ostatnio dziedziny sztuki — w Belgji.

ZOFJA ŻELSKA-MROZOWICKA.

Policzek.

Przed kilku dniami Akademia Literatury odznaczyła „Wawrzynem Akademickim” cały szereg osób. Prezes Sieroszewski, przystępując do odczytania pierwszej listy odznaczonych, złożył na wstępie oświadczenie, w którym podkreślił m. in., że „Wawrzyn Akademicki”, nadawany przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na wniosek Polskiej Akademji Literatury, ma za zadanie podkreślić zasługi wybitnych działaczy dla dobra polskiej literatury i dziedzin twórczości z nią związanych. „Wawrzyn Akademicki” ma być symbolem wdzięczności, jaką żywi literatura polska dla twórców, budujących mocą swego talentu nieśmiertelność sztuki polskiej.”

Na liście odznaczonych przez p. ministra wyznań religijnych i o. p. (jak to zaznaczył p. Sieroszewski) znajduje się również p. Marja Jehanne-Wielopolska, która otrzymała ów „symbol wdzięczności”. P. Wielopolska odznaczona została ponadto w dniu 11 listopada oficernym krzyżem „Polonia Restituta”. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że p. Wielopolska posiada ołbrzymi talent, raczej może literacki niż publicystyczny, trzeba jednak stwierdzić, że nie za talenty, ale za zasługi położone na polu literatury i sztuki, Akademia Literatury uwieńczyła listami laurowymi czoła swych wybrańców. Przypatrzmy się najbardziej uderzającym zreligum tej laureatki na tem polu:

Feljetyony pani Wielopolskiej ukazują się zazwyczaj w niedziele i święta na łamach „Kurjera Porannego”, a cechuje je ta właściwość, że jakiej by nie były treści i jakie by nie omawiały zagadnienia, autorka zawsze znajdzie „sprytne, dowcipny, przemyślny” sposób chludnięcia w nich wiadrem pomysł na Kościół. Nawet wówczas, gdy pisze o Challenge’u czy Gordon. Benneciel. A dzieje się to — jak podkreśliłam wyżej — specjalnie właśnie w dnie szczególnie czei Bożej poświęcone.

Opisując np. kiedyś nastroje challenge’owe, pani Wielopolska pozwoliła sobie na przeprowadzenie błuźnierczych porównań między dawnym — jej zdaniem — a nowoczesnym językiem liturgicznym, przychem dawniej mówiło się wedle niej „Kyrie Elejson”, a dziś mówi się „R. W. D.”. Mógłby ktoś powiedzieć, że to dawniejsze historie, a dziś pani Wielopolska pisuje innego rodzaju artykuły.

Niestety, z głębokim smutkiem trzeba stwierdzić, że niedawno jak przed 10 dniami ukazał się w „Kurjerze Porannym” feljeton, z którym pani Wielopolska zaatakowała już wprost krzyż, znak chrześcijaństwa.

Uważnie śledziłam prasę, czy pojawił się jakiś protest z ramienia przezszeń, akcentujących swe przekonania religijne. Niestety głuche pałnuje jak dotąd milczenie. I to jest właśnie po-

liczek, dany katolickiej — niby — Polsce. Nie tyle to, co pisze pani Wielopolska. Są to bowiem rzeczy banalne, stare jak świat. Jeszcze Pismo św. mówi: „Rzekł głupi w sercu swoim: nie masz Boga”. Nienawisć i plwociny bryzgają na Wiarę świętą naszą od wieków i do końca świata miotać się będą. Nieszczęśliwe, bardzo nieszczęśliwe osoby jak pani Wielopolska zawsze były i zawsze będą. Ale żebyśmy z założonymi rękami przyglądali się temu i pozwalali w polskiej mowie i na polskiej ziemi deptać krzyż i nazywać go „ordynarnym i beużytecznym”, to już doprawdy za bolesne!

Artykuł o którym mowa, pojawił się w „Kurjerze Porannym” z dnia 1 listopada i nosi tytuł: „Piękno rzeczy beużytecznych”. Cały szereg rysunków ozdabiających go, to — krzyże. To właśnie te „rzeczy „beużyteczne”.

Pani Wielopolska rozpoczyna przezornie feljeton od schowania się bezpiecznie za autorytet zgasłego marszałka Piłsudskiego i opisuje, jak to pan Marszałek dla żartu i zabawy dzieci utworzył w Pikiliszkach t. zw. „Towarzystwo popierania rzeczy pięknych i beużytecznych”. Te rzeczy „piękne i beużyteczne” to były... ławeczki i altanki, urocz nad jeziorem położone, które marsz. Piłsudski dla uciechy dzieci swych budował „niby” w sekrecie przed panią Marszałkową.

Uzbroiwszy się tak w nietykalność i pod osłoną nazwiska „Piłsudski”, pani Wielopolska skreca zgrabnie na artystę Noakowskiego, poczem już bez zająknięcia pisze:

„Podobnym pięknym beużytecznym były i są krzyże i kapliczki przydrożne — zresztą przez Noakowskiego też umiłowone — mokrąca

na deszczu wzdłuż polskich traktów, niszczone na mrozie, znaczące linje tylko polskich marzeń, żalob narodowych, guseł propagańskich(!)”. Pani Wielopolska rozwodzi się następnie szeroko nad księżką Bronisława Piłsudskiego, brata p. Marszałka p. t. „Krzyże na Litwie”, opisując z wielkim umiłowaniem kapliczki i krzyże oraz ich ornamentykę ludową, przychem pani margrabina zali się, że z biegiem czasu „coraz bardziej nikiem tradycja, a pojawia się ordynarny, szablonowy krzyż laiciński” (podkreślenia nasze). „Podstawienie krzyża chrześcijańskiego pogaństwu — pisze dalej — odbywało się zrazu brutalnie, a z biegiem czasu zmyślnie”.

Autorka feljetonu zapewne wiele dałaby za to, żeby krzyże, przed którymi my padamy kolana, a które ona nazywa „brutalnymi, ordynarnymi, szablonowymi i beużytecznymi”, zostały zastąpione przez kamienne bożki czasów pogańskich!

Szermowanie nazwiskiem Marszałka w związku z tym artykułem szczególnie jest przykre. Przychodzi tu na myśl śliczny wierszyk Iłkiewiczówny:

Króle mają skrzynię własne kamienne
Tylko Dziadek leży za szkłem beużennym,
Tylko jemu święca w spocie, kiedy idą
Tylko on jeden nie spocznie nigdy!

Nawet ławeczki w Pikiliszkach wyciąga bowiem Wielopolska, by pod ich osłoną pluć na krzyżel Biedna pani Wielopolska! Gdybyż mogła na tym spowiewanym krzyżu dojrzeć przebite ręce Chrystusa Pana, wyciągnięte z tęsknotą ku grzesznikom!

Sensacyjne przepowiednie astrologów.

W roku 1960 rozpocznie się nowa era na ziemi

Wpływ konstelacji Wodnika. — Koniec ery pod znakiem ryb. Triumf kultury i zanik pieniądza.

Niezwykle charakterystycznym objawem dzisiejszych burzliwych i niepewnych czasów jest szerzenie się wszelkiego rodzaju nauk okultystycznych (tajemnych) i pojawienie się licznych jasnowidzów, czarodziejów, proroków. Istna inwazja średniowieczal Genjalne medja, magowie biali i czarni, alchimiści, astrologowie, telepaci opisują się swemi zdolnościami, odkrywają nieznane rozumowi siły natury i tajemnice świata, zasypują nas horoskopami i przepowiedniami. Najciekawszą z nauk tajemnych jest obok spirytyzmu,

ASTROLOGJA,

czyli sztuka określenia wpływu ciał niebieskich na przejawy wszelkiego życia na ziemi. Zdaniem astrologów, ziemia jest organizmem żyjącym, ulegającym wpływom innych organizmów — planet, należących do naszej rodziny słonecznej. Z zachowania się słońca i poszczególnych członków rodziny słonecznej astrologowie usiłują odczytać nietylko

PRZYSZŁOŚĆ ŻYCIA NA ZIEMI,

ale także i przyszłość poszczególnych ludzi.

Otóż, opierając się na pewnych realnych faktach, całkowicie potwierdzonych przez naukę ścisłą, astrologowie światowej sławy głoszą, że ziemia nasza znajduje się na progu nowej epoki. W roku 1960 ziemia wstąpi

W NOWE DWUTYSIĄCLECIE,

w którym cywilizacja i kultura ludzkości rozwijać się będą w formach zupełnie innych, niż w ciągu ostatnich dwu tysięcy lat.

12 znaków zodiaku.

Od niepamiętnych czasów istnieje podział na 12 pól tej części nieba, którą przebiega słońce w swojej calorocznej wędrówce. Każde z tych 12-tu pól („kwater”) drogi słonecznej otrzymało nazwę według zwierzęcia, którego kształt przypomina konstelacja gwiazd, znajdująca się w niej. Tak więc w zwierzyńcu niebieskim (zodiaku) mamy kwatery: byka, koziorożca, barana, ryb, raka, lwa, bliźniąt, kozła, wodnika, panny, wagi, skorpiona.

Dla astrologii szczególnie ważne miejsce stanowią te części nieba, w której słońce osiąga swój „wiosenny punkt” — w dniach 1 i 22 marca każdego roku. Historia wierzeń i mitów religijnych uczy nas, że prawie wszystkie narody obchodami religijnymi witały wejście słońca do tej kwatery. Obchody te nosiły różne nazwy — jak święto wiosny, święto młodości,

ŚWIĘTO ODRODZENIA.

Nauka stwierdziła, że „wiosenny punkt” na niebie nie jest bynajmniej punktem stałym, lecz ruchomym. Punkt ten, wskutek wędrówki ziemi wraz ze słońcem i całym systemem planetarnym w przestrzeni wszechświata, co dwa tysiące lat przesuwa się „o jeden znak zwierzęcy” — czyli o jedną z owych dwunastu kwatery.

W roku 1960 punkt wiosenny wejdzie ostatecznie w nowy znak. Według tradycji astrologicznej, moment ten będzie jednocześnie momentem narodzin zupełnie nowych form życia i współzycia ludzkiego na ziemi.

Nowa era.

Przed erą obecną, chrześcijańską, punkt wiosenny znajdował się pod znakiem barana, którego symbol znajduje się w religii żydowskiej w postaci baranka wielkanocnego. Przedtem jeszcze punkt wiosenny znajdował się w kwatery byka. Była to era cywilizacji staroegipskiej, w której mitologii znak byka odgrywał również doniosłą rolę (święty wół Apis). Przed erą egipską

była era perska pod znakiem bliźniąt, a przed nią era raka pod wpływem której rozwijała się cywilizacja indyjska. Dawniejsze ery giną w mrokach niepamięci i astrologja nie o nich nie umie powiedzieć.

Na początku ery chrześcijańskiej punkt wiosenny wszedł w znak ryb. Znak ten jako symbol, odegrał i odgrywa dużą rolę w nauce chrześcijańskiej, której pierwszymi, wyznawcami byli przeważnie rybacy. Wszystko, co astrologja przypisuje wpływom kwatery ryb: **wieczne nieszczęście, samopoznanie i analiza, panowanie rozumu i techniki aż do zatracenia pojedynczej indywidualności** — wszystko to panowało nad życiem ludzkości w ostatnich dwóch tysiącach lat.

Epoka ryb — początek w roku 60 przed narodzeniem Chrystusa, koniec w roku 1960 po narodzeniu Chr. — była to era dążeń, zmierzających do ulepszenia świata przy pomocy cywilizacji w oparciu na poznawaniu zewnętrznych praw, rządzących zjawiskami przyrody. Szczególnym symbolem, charakteryzującym tę epokę, był **pieniądz — pośrednik w stosunkach ludzi między sobą.**

W roku 1960 wiosenne słońce wyjdzie ostatecznie z kwatery ryb i wpływ tych sił ustanie. W dniu 21 marca 1960 r. wschodzące słońce znajdzie się już w granicach

KWATERY WODNIKA.

W dniu tym według astrologów ziemia znajdzie się na dwa tysiące lat pod wpływem tego znaku, o którego siłach

Nowe flirty polityczne.



— Marjanno, jakaś ty niestała. Co chwilę zmieniasz partnera swoich flirtów...

Alina Prus-Brzezińska.

Królewski pasażer...

Szeroka, asfaltowana, drzewami-zdobna jezdnia w dzielnicy willowej stutysięcznego miasta na zachodzie Polski.

Zdaleka wpada w oczy szmer aut, polyskujących lakierem, wymuskanych kokieteryjnie dla tem pewniejszego zdobycia powodzenia w tej odległej od śródmieścia stronie.

Szoferzy się na elegancję powierzonych sobie, czy własnych limuzyn. Jedni czynią to przez wrodzony im zmysł estetyczny i zamiłowanie do porządku, drudzy dlatego, że niebezpiecznie byłoby stać pod tym względem w tyle za innymi. Wiedzą przecież z doświadczenia, że nikt nie weźmie dorożki źle utrzymanej, mając tuż obok wóz, który formalnie narzuca się elegancją wewnątrz i zewnątrz.

Więc tak! szofer klnie i wymyśla na deszcz, na słońce, na błoto, na kurz, na pasażerów co im burzliwość w głowie, ale myje swój wóz, ale froteruje go na glanc rozmaitemi środkami, siedzenia czyści nielewiednie po każdym gościu, trzepaka okurza — wietrzy...

„Bo już i takie przewrotne pasażery się trafiają, że głowę wściubi a wacha... Jeden nie może znieść perfumy, co nią poduszki po jakieś damie przeszły, drugiemu maskota w okienku zawadzi, a są i tacy, co im się sumitować trzeba, że hałaciarza śledziami śmierdzącego ten wóz na oczy nie widział jak żyje...”

Dzielnica willowa słynie pod tym względem. „W co drugim domu to słodchcie albo hrabia, a jedna willa to jakiś podupadły książę harenduje.

Najczęściej piechty to wszystko łązi, ale jak im potrzeba jechać, to sypana po pańsku — nie można mówić. Nie sypana, ci, to sypanie taki, co u nich na gościach siedzi...

Szofer dorożki nr. 935 wrócił z kursu i wjechał w rząd jako ostatni.

Na placu są teraz trzy wozy; kierowca środkowego układa się z kimś o jazde.

Wątpliwość jakaś co do taksy czy trasy spowodowała naimującego do zwrócenia się ku innej dorożce. Podszedł do ostatniej.

Mężczyzna średnich lat, miał wygrał hałaciarza, który na czas podróży przybrał się w pożyczoną odzież. Krogulczy nos i rudy zarost

nie pozwalały wątpić o przynależności do semickiej rasy.

Szofer dorożki nr. 935 ocknął się z zamyślenia, spojrzeń na rudego takim wzrokiem, jak gdyby dusza wracał gdzieś z bardzo daleka. Popatrzał i potrząsnął głową na znak, że nie ma zamiaru nając się do jazdy.

Pukającemu w szybę oświadczyl, że jest zamówiony, wzięł gazetę do ręki i pograżył się w czytaniu.

Zyd zwrócił się do pierwszej z trzech dorożek, porozmawiał z kierowcą, motor zawarczał, ucichł i pojechali.

Na postoju zostały dwa wozy; szoferzy potoczyli je o kilka metrów naprzód.

Uspodobienia tych właśnie dwóch kolegów po fachu nie zgadzają się. Przy każdej sposobności jeden drugiego krytykuje, gani — ścinają się wszakże i dla zwyożaju, gdy im się sprzykrzy ziewanie, gdy dziennik miejscowy od a do z został już przewertowany.

— Zamówiony jesteś? — spytał kolegę młody grubas „brawęda” nazywany.

— Ale gdzie tam — chciałem go się pozbyć.

— No, no, co ci tak odrazu w nos wleciałol? Jak jeno wróciłeś, rozklapiony siedziesz — nie łaska wyleźć — nie łaska gemby otworzyć — pasażera dobrowolnie pozbywasz — poczęstunek cię tam jakiś zamroczyli, czy co? Siedzialesz godną chwilę — godzinę bez mała — gadaj gdzieś jeżdżisz! — daleko!

— Co ci tam będzie gadał. Zaczyniesz po swojemu, a mnie dziś nie do kłótni wcale.

Tamten chlaskał się szerokim łapskiem w powierzonej skórzanej kurtki, ciasno opinającej szoferkie kolano.

— Patrzcie go ino! Przed godziną do gardła mi skałał o nową poletykę, a teraz wielki człowiek, wej — zaniemówił!

Od strony miasta podchodziła do aut grupa młodych ludzi, wracających widocznie z jakiejś libacji. Hałaśliwa rozmowa i niepewny chód wskazywały na to, że są podchmieleni.

Wśród wrzasku i pijanych dowcipów zaczęli pakować się do aut.

Szofer dorożki nr. 935 energicznie przytrzymał drzwi od wewnątrz.

Włosów w sponcie

nie wolno zaniedbywać, nawet gdy czas nagli.
Tu odda nieocenione usługi

Szampion Czarnogłówka Suchy

do mycia włosów bez wody. W okamgnieniu usuwa brud a flustym włosom nadaje puszystość i świeżość.

SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA SUCHY

nikt narazie nic dokładnego powiedzieć nie potrafi, gdyż na ziemi nie znalaziono żadnych śladów, z których chociaż w przybliżeniu możnaby sobie urobic obraz świata w tym okresie, gdy był już kiedyś pod wpływem tego znaku.

Powrót do ducha - pieniądz zniknie.

Epoka wodnika — 1960—3960 r. ma być erą samoulepszenia się ludzi, dążenia do rozwijania pierwiastka boskiego w człowieku — poznawania wewnętrznych i duchowych praw, których znajomość ucyni zbytecznymi dalsze wysiłki techniki w dziedzinie kopjowania przyrody i odtwarzania jej sił oraz zjawisk przy pomocy maszyn. W epoce tej ludzkość obchodzić się będzie bez pieniędzy! Wymiana dóbr i usług oparta będzie na zupełnie nowych zasadach, których narazie jeszcze niepodobno sobie wyobrazić.

Nadejścia nowej ery cały świat bo-daj oczekuje z utęsknieniem. Dokuczylży nam już: tyranja mamony, kult maszyn, przecenianie możliwości techniki, jak i bałwochwalcze uwielbianie rozumu.

Jakiś niepokój wisi w powietrzu. Może to pierwsze poddmuchy atmosfery nowej ery?

Pomiędzy ziemią a niebem jest wiele rzeczy, o których nie śniło się filozofom...

J. B.

— Zajęty jestem — tłumaczył — zamówiony.

— Nie, to nie. W jeden korab się nie zmieścimy — pójdziemy pieszo...

I poszli.

Brawenda oburzył się.

— Ty — czyś ty zwarjował?! Twego starego szkodujesz po drugi raz i mnie tera tak samo? Przecie widzę, że urnięty nie jesteś. Chory żeś jest, czy co?...

Tamten nie odpowiedział — zdawał się w czytaniu pogrążony. A w duszy rozważał z przedziwnym spokojem: Co ci się tam będą sprawiali, czemu dzisiejszego dnia byle kogo wieść nie mogę. Możebyś mądrować zaczął, albo — co gorsze — na kpinki byś się puścił, a wtedy — nie ręczę, co by się stało...

Zapadł wczesny wieczór listopadowy — do wozów podeszła eleganczka para.

On — może jeden z tych siedmio- czy dziewięciopalkowych — zamieszkujących komfortową willę, a może tylko wyglądał tak, bo i ona miała pozory damy z wielkiego świata, a przecie...

Znali ją obaj nieraz woziłi po nocy...

Młoda para do teatru jedzie. Dorożka nr. 935 stała z brzegu — sięgli po nią.

Szofer dyskretnie zamknął na rygiel drzwi od wewnątrz.

— Przepraszam — zamówiony jestem.

Weszli do woza Brawendy.

Ten — zapuszczając motor — popatrzył na kolegę jak na warjata — nawrócił tyłem i pojechali.

Cztery wozy pod sznur wrychtowane są znów na placu. Dorożki nr. 935 niema pomiędzy nimi.

Zeszli się pod latarnię i ómiać papierosy, słuchają opowiadania Brawendy o dziwnym zachowaniu nieobecnego kolegi.

Wkrótce i on zatoczył w rząd szaro-niebieską limuzynę swoja.

Obstąpił przód woza i natarł na kolegę, co ni stąd ni zowąd nagłego obłędu dostał.

Powiedział im — wytłumaczyl.

Wozilem Najświętszy Sakrament do chorej osoby — mówił, uchylając czapki, co i drudzy uczynili. Czy miałem tuż po tem puszczać do woza żyda, albo rozhużkana młodzież, albo uliczną dziewczkę? Nie mogłem! Wierście mi — nie mogłem!

Wierzyli. Popatrzeli na kolegę dobremi oczami i zaczęli mówić o czym innym.

Przedruk wzbroniony.

Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych Łdzisława Harr-Jaworskiego.

renie większym, niż połowa Polski.

Stan Parana posiada około 1.000.000 mieszkańców. Gęstość zaludnienia Parany wynosi więc trochę więcej niż 4 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy w Polsce około 82 ludzi musi wyżyć na tej samej przestrzeni.

Brazylja południowa.

Słyszac, lub czytając o Brazylii, jako o kraju imigracyjnym, musimy zawsze mieć na myśli południową część tego olbrzymiego kraju, tak wielkiego prawie, jak wszystkie państwa Europy razem wzięte, mającego powierzchnię 8.511.189 kilometrów kwadratowych.

Południowa Brazylja, w naszym pojęciu, ze względu na osiadłą tam ludność polską, obejmuje trzy Stany czyli państwa, należące do związkowej (federalnej) republiki brazylijskiej, której nazwa oficjalna brzmi: Estados Unidos

Rolnicy.

Przybyli do Brazylii emigranci polscy osiedlali się na roli. Niewielka tylko część pozostała w miastach.

Zła przemiana materji jest często przyczyną wielu chorób

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie w aptekach i skł. apt.

Przekrój społeczny naszej ludności w Paranie nie przedstawia obrazu, jaki chciałoby się zobaczyć u normalnie rozwijającego się społeczeństwa. Spójrzawszy wstecz, zobaczylibyśmy, że do Parany wyjeżdżała prawie w stu procentach jedna warstwa społeczna. Nieliczne jednostki z pośród inteligencji „bez zawodu“, lub z wolnym zawodem, nie mogą tu być brane pod uwagę, gdyż ze względu na szczupłą ich liczbę i rozrzucone na wielkich przestrzeniach kolonje, nie mogli oni wywierać należytego wpływu na charakter życia kolonistów polskich.

Obecnie dopiero horyzont zaczyna się rozjaśniać. Zamożniejsi koloniści kształcą swych synów w tutejszych szkołach początkowych polskich i brazylijskich, w szkołach średnich i uniwersytetach. Zaczynają powstawać szkoły rolnicze, niższego typu (na polskich kolonjach), w szkole agronomicznej posiadamy również synów polskich kolonistów.

Ludność polska garnie się coraz bardziej do życia organizacyjnego, zwracając specjalną uwagę na towarzystwa rolnicze. Wogóle osadnictwo polskie w Paranie przedstawia się korzystnie.

Kurytyba.

Stolicą stanu Parana jest Kurytyba (Kurytyba), licząca ponad 100 tysięcy mieszkańców, w czym około 10 tysięcy Polaków.

Pod względem wyglądu zewnętrznego i urządzeń kulturalnych Kurytyba nie ustępuje miastom europejskim. Posiada Uniwersytet, szkoły średnie i początkowe oraz zawodowe, oświetlenie elektryczne, tramwaje, szpitale, kanalizację.

wspaniale gmachy użyteczności publicznej, ulice brukowane, wspaniale wystawy sklepowe.

W Kurytybie skupia się życie organizacyjne Polaków w Brazylii. Tu ma

Delikatny naskórek.

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnymi, czystymi. Takim mydłem jest MYDŁO BEBE SZOFMANA, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorium analityczne firmy „Wu-El-Ka“, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higieny dziecka i delikatności jego skóry.

Dr. S. A.

towarzystw polskich, jak: Związek Polski, Towarzystwo im. Kościuszki „Łączność i Zgoda“, Tow. Szkoły Ludowej i najmłodsze Tow. im. Paderewskiego.

W Kurytybie też znajduje się Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolonista bierze naogół mały udział w życiu publicznym. Ludzi skupia tu najczęściej Kościół, następnie towarzystwo rolnicze, towarzystwo oświatowe i szkolne.

Towarzystwa na poszczególnych kolonjach posiadają tu zwykle mało członków, gdyż dotychczasowe metody pracy nie odpowiadały ani poziomowi umysłowemu kolonistów, ani ich wyrobieniu społecznemu, ani też nie były przystosowane do zaspokajania najważniejszych potrzeb gospodarczych kolonisty, jako wytwórcy.

Szkoły utrzymują najczęściej towarzystwa, których w południowej Brazylii posiadamy około 300. Zakładają teatry ludowe, świetlice, kursy oświatowe, organizują uroczystości i obchody narodowe itp.

Język i gwara.

W Brazylii panuje język portugalski, który zakorzenił się tutaj od czasów



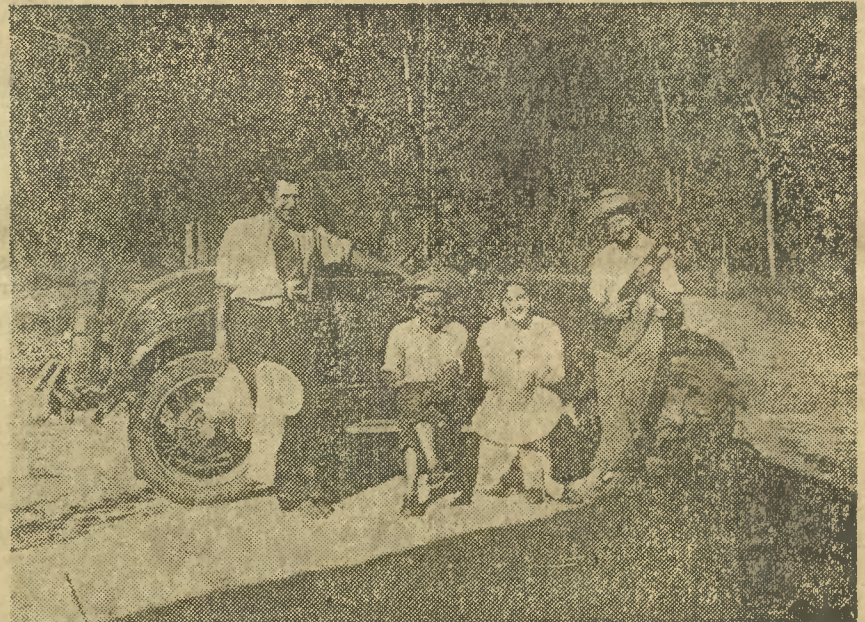
Bujne zielska ziemi parańskiej.

do Brazil. Są to Stany: Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul.

We wszystkich tych trzech Stanach, jak to już wyżej powiedziałem, mieszkają Polacy. Najwięcej jednak jest ich w Paranie.

Nie kwestjonując znaczenia, jakie Stany Rio Grande do Sul i Świętej Katarzyny, przedstawiają dla naszej emigracji obecnej i przyszłej, musimy zdawać sobie sprawę, że główną falę wychodzącą obecnie należy kierować do Stanu Parana.

Stan Parana mieści się na powierzchni 199.887 kilometrów kw., w te-



Zdjęcie w posiadłości p. Staszewskiego na tle poletek doświadczalnych, dalej puszcza.

swą siedzibę Centralny Związek Polaków w Brazylii, Związek Zawodowy Rolników Polskich, Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich w Brazylii, Związek Towarzystw „Oświata“, Naczelna Rada Junacka (organizacja sportowo-młodzieżowa), Związek Artystów Sceny Polskiej (jedyny stały teatr wogóle w Paranie), Związek Studentów Polskich „Sarmacja“, Szkoła Średnia, kilka szkół początkowych i ochronek, dwa polskie kościoły: parafjalny im. Św. Stanisława i Księży Misjonarzy.

Wychodzą tu polskie gazety, jak „Lud“ — dwa razy w tygodniu, „Gazeta Polska w Brazylii“ i „Prawda Polska w Brazylii“ — tygodniki „Nasza Praca“ z dodatkami — jako miesięcznik.

Istnieje tu kilka miejscowych, starych

zdobycia tego kraju przez Portugalczyków.

Rozrzucona po leśnych sertonach ludność tubylcza i napywowa, posługuje się gwara, która różni się od języka literackiego, używanego w miastach. Różnica ta jednak jest niewielka, gdyż mieszkanie miasta bardzo łatwo zrozumie mowę kabokla (leśnego mieszkańca) i naodwrot.

Gruntowne opanowanie języka jest trudne z tego względu, gdyż jako stary i wyrobiony język posiada on po kilka wyrażeń na określenie tej samej rzeczy. Natomiast zapoznanie się z językiem w tym stopniu, żeby we własnych potrzebach rozmówić się z tutejszą ludnością lub władzami, jest bardzo łatwe.

Radni polscy nie chcą świadczyć kłamsiwu.

Morawska Ostrawa. (PAT). W gminie Rychwałd na Śląsku nad Olzą, radni czescy usiłowali przeprowadzić rezolucję o treści antypolskiej(?) zgodnie z życzeniami czeskich władz centralnych, które wywierają na wszystkie gminy Śląska nacisk w tym kierunku, aby mieć rzekome dowody, że ludność polska nie czuje się krzywdzoną i uciskaną. Gdy podobną rezolucję zaproponowano na posiedzeniu rady gminnej w Rychwałdzie, polscy radni bez różnicy przy-

należności partyjnej, sprzeciwili się jej energicznie.

Prasa czeska ostro atakuje radnych polskich za ich stanowisko.

Teatr dla głuchoniemych.

W Moskwie istnieje specjalny teatr dla głuchoniemych. Wszystkie sztuki są grane mimiką. Repertuar liczy najważniejsze u. vory, m. in. Szekspira i Schillera.



Charakterystyczny typ Indjanina.

List z Poznania.

Na poznańskim bruku...

Już po północy. Nie mogąc oka zmrzyć, zabrałem się do lektury. Odświeżam sobie Pana Tadeusza, rozpoczynając od epilogu:

„...O czym tu marzyć...“

Złel Cztery zwydę, najwyraźniej proste słowa a jakoś nie mogę ich zrozumieć. Ze skupienia wyrwa mnie zgłęb, wdzierający się z ulicy. Tramwaje pędzą jak wściekłe, syreny samochodowe ryczą „na całe gardło“, podpici „śpiewają“ w niebogłosy, to znowu rozlega się echo kopyt końskich...

Próbuję pamięci. Deklamuję. To łatwiej, niż czytanie.

„...O czym tu marzyć...“

Chrząkam, poprawiam głos, a wreszcie udziaram w patos.

„O czym tu marzyć na poznańskim bruku, przynosząc z miasta czy pełne stuku...“

Stop! Jest refleksja: czy nasz wiecznik, kiedy pisał te słowa, nie zastanawiał się nad tem, że późniejsze pokolenie w odrodzonej Polsce, ani w części nie będzie miało wyobrażenia o tym stuku paryskim?

Paryż, to milionowe miasta, nie znało chyba tyle pojazdów i tyle chaosu, co obecnie Poznań. Chciałbym to udowodnić statystycznie.

Mam przed sobą Klaudjusza Augé „Petit Larousse Illustré“ i czytam, że Paryż w roku 1840 miał około tysiąca rozmaitego gatunku wózków.

Około tysiąca! Co za śmieszna cyfra! A my, w Poznaniu w roku 1935 po narodzeniu Chrystusa mamy samych dorożek samochodowych przeszło jeden tysiąc. Postarajmy się wliczyć do tej sumy prywatne limuzyny, tramwaje, dorożki konne, motocykle itp.

O rozpacz! Duchy, z przed stu laty żyjących poczciwicie obywateli! Zejdźcie na padół naszej nitregi, posłuchajcie naszego ruchu — i po wiedzcie, ażali ciszej nie było za onych czasów, gdy nogi wasze czcigodne dotykały ziemi? Chciałby miejscem waszych doczesnych wędrowek być Paryż?

Co tu dopiero gadać o różnicy w szybkości pojazdów dawniej, a dzisiaj?

Mówi się ogólnie, że Słowacki nie był wieszczem swojej epoki. Z tej racji możemy go sobie pasować na wyraziści naszych czasów. Słowackiemu (dla przykładu) wydawało się, że jest gdzieś, w jakiejś szalonej przestrzeni, „sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem!“

Nasza — pospolitych zjadaczy chleba i „szneków“ — pogódź za jutrem, za lada psim ochłapem, to też jakaś pełna kosmicznej szybkości jazda. Co krok — to sto mil. A wczoraj — to przestrzeń od dziś taka daleka, że nie mamy pogo wracać. Chyba wspomnieniami.

Ot, np. ile wspomnień w człeku się budzi, gdy się przechodzi trotuarem przez plac Wolności obok Banku Związku Spółek Zarobkowych! Swego czasu stał ci tam niedaleko Banku wycięty z blachy kaktus z kolcami, przytępionymi od deszczów i wicherów, zapraszał przechodniów do wnętrza.

We wnętrzu, pod kaktusem, rozmaitego kalibru czelcyny i im podobne malpki robiły (znowu robiły!) sztukę wiecznotrwałą. Sztukę, która miała przetrwać burzę. Ba! Przewiekować sąsiedni Bank. Nie liczone ani godzin, ani dni, bo to nie wobec wieczności.

A Bank jak stał, tak stoi nadal niewzruszony. Pozwolił sobie nawet założyć pierwszy w Poznaniu zegar elektryczny, który leci naprzód milami i ani spojrzy za siebie. Starczy zagać się trochę w świetlany, cudacznym czworobok tarczy, a ma się potwierdzenie tego.

Mimo ogólnego braku gotówki, Bank nie zarzynał się nawet. A sztuka przysła jak różowy balonik, ta sztuka, która miała być wiecznotrwałą, a była tylko wietrzna.

— Nie pozostało ani śladu! — pisali niektórzy po bolesnym zlicytowaniu sympatycznych „goli“ kaktusowych.

Zlosliwcy! Ślad przecież pozostał na... ulicy stałe zacieranym — niestety — przez magistrackich wysłanników.

Godne w tem wszystkim jest chociaż współczucie po nieboszczyku kaktusowym, jakie żywi firma przemysłowa, która podobno dopiero po objęciu tych lokali nazwała się „Stomil“. Nazwę tę uwieczniono na pamiątkę sromoty stomilowych poetów kabaretowych.

Nic nie jest wieczne! W drodze jednak wyjątku — powiedzmy, że wieczną może być restauracja „Feniks“ przy ul. Fredry. Od dwóch miesięcy na szyldzie tej jadłodajni (nuż, a zgaszenie, jak feniks!) widnieje dodatkowy napis: „godło tymczasowe“.

Nic nie jest wieczne. Nic i nikt. Choćby pułkownicy. Kilku z nich przesiedlono z Wielkopolski na inne tereny, pozostawiając pułkownikiem dyrektora miejskiego biura Funduszu Pracy. Wszyscy w tych biurach tej instytucji zaczęli, są w cywilu, pułkownik też. Gdy p. pułkownik wchodzi do biura, wożny oznajmia na głos:

— Pan pułkownik!
Głos jest niornujący, bo wszyscy wstawają na „baczność“.

Lepiej, że o tem wiesz nieliczne urzędniczeki-meżatki, a nie sam sen. Rydz Śmigły.

A pronos naszego Rydza Do pewnego niekarza przyszła jakaś poczciwa kobiecina. Pora obiadowa, więc ruch w składzie niewielki. Mowa o tem i owem, a coś nie coś — o polityce — No, chwala Bogu! — powiada kobiecina — Tero byndzie lepiej.

— A czemu?

— To pon nie wie? Przecież w rzundzie jest poznanie, nasz ten... Rydz ze Śmigła...

Mój Boże! A to „siedem mil od Krakowa“ ten Śmigiel, i siedem mil przed Krakowem!

Józef Lubicz.

Autonomja Filipin.

Waszyngton. (PAT). Prezydent Roosevelt podpisał odezwę o autonomji wysp Filipińskich i o utworzeniu w Manill rządu konstytucyjnego. Jest to pierwszy krok do całkowitej niepodległości, która będzie nadana wyspom, o ile rząd autonomiczny w ciągu 10 lat wywiąże się ze swych zadań. Uroczyste przejęcie władzy przez nowy rząd odbyło się w dniu dzisiejszym.

16141



Każda kąpiel — to kąpiel piękności



Pielegnuj cerę tanim kosztem

List z Paryża.

Oferty berlińskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w listopadzie.

W ostatnich czasach dyplomacja i propaganda niemiecka podjęły nową próbę ofensywy na odcinku paryskim. Sam ten fakt nie jest zresztą żadnym sensacyjnym wydarzeniem. Od chwili, gdy kanclerz Hitler zwrócił się po raz pierwszy z gorącym apelem do Francji, proponując współpracę i porozumienie — upłynęło już dwa lata. Wielkie komplemety pod adresem siły narodu i męstwa francuskiego żołnierza padły w tym samym dniu, w którym Niemcy zgłosiły swe wystąpienie z Ligi Narodów. Po zawarciu paktu o nieagresji z Polską, oferty pod adresem Francji zaczęły powtarzać się coraz częściej. Dawano im wyraz nie tylko w mowach wybitnych działaczy politycznych za Renem — ale i w tej części prasy francuskiej, której źródła dochodów są dość podejrzane. Oczywiście, ton wywiadów Hitlera, dalej przemówień dr. Schachta w Bazylei i Goeringa w Zagłębiu Saary, był nieco inny, aniżeli wynurzenia nowopowstałych i tajemniczych dzienników bulwarowych. Ale treść ostrożeń sondowanych propozycji była ta sama.

— Francja — mówiono — dąży do utrzymania pokoju. Jednocześnie w Paryżu twierdzi się, że główną przeszkodę w osiągnięciu tego pokoju są imperialistyczne zamiary Niemiec. Możliwe. Ale jeżeli tak jest, to linja obrona przez zagraniczną politykę francuską nie jest właściwą. Paryż stara się o zabezpieczenie pokoju i swego bezpieczeństwa przez przymierza w Środkowej i Wschodniej Europie. Bardzo ryzykowna polityka. Raz dlatego, że może uwikłać Republikę w wojnę w obronie cudzych interesów. Powtóre, praktyka wykazuje, że przymierza te nie opierają się bynajmniej na tak solidnym fundamencie, jak sądzono nad Sekwaną.

Była to tylko przygrywka, do której bardzo zrecznie starano się przyzwyczaić ucho francuskie. Potem dopiero nastąpiła wielka arja:

— Panowie, kanclerz Trzeciej Rzeszy i Wódz narodu niemieckiego zapewnia Was uroczysto, że po uregulowaniu sprawy Zagłębia Saary niema i nie może być żadnych spornych spraw między Niemcami a Francją. Uznanie

i nienaruszalność granic na Zachodzie gwarantowaliśmy kilkakrotnie. Inaczej jednak przedstawiają się wschodnie granice Niemiec. Ale dlatego właśnie powinniście dać sobie spokój z całym kramem śródziemno- i wschodnioeuropejskim. Bezpośrednie rozmowy między Berlinem a Paryżem mogłyby ustalić prawdziwą organizację pokoju, na którym Wam tak zależy...

Bardzo przejrystą aluzję na temat różnicy między wschodnią a zachodnią granicą Niemiec uczynił kanclerz Hitler w rozmowie ze skrajnie prawicowym postem Goy'em. Było to w styczniu 1935 roku, bezpośrednio po plebiscycie w Zagłębiu Saary. Potem zaczęto mówić i pisać na ten temat coraz to wyraźniej i coraz to częściej. Zawarcie paktu o wzajemnej pomocy między Francją a Rosją przerwało na pewien czas starania o neutralność i przyjaźń Trzeciej Republiki. Teraz jednak podejmuje się na nowo robotę. Zapowiedziano przyjazd do Paryża majora Ribbentropa, który pełni funkcję ambasadora do specjalnych poruczeń. Lecz kilka dni temu pojawiły się znów pogłoski, że major Ribbentrop się waha, że postanowił odłożyć swą paryską wizytę na koniec miesiąca.

— Przyjedzie czy nie przyjedzie — zapytuje prasa paryska — a jeżeli przyjedzie, to pogo?

Odpowiedź pozostaje w związku z obecną sytuacją w Niemczech. Jest ona, bardzo ogólnie powiedziawszy, nie nadzwyczajna. Stosunki gospodarcze i finansowe w Trzeciej Rzeszy są złe i pogarszają się coraz bardziej. Miła jest wprawdzie radość z każdego nowego tysiąca samolotów bombardowych — ale mimo wszystko, bomby i granaty mają niewielką wartość odżywczą. Amunicja, fabrykowana masowo i podawana na stół z okrasą wspaniałych mów Goeringa — nie zastąpi jednak brakującego masła. A przytem nasuwa się znowu paląca kwestja bezrobocia. Dotychczas setki tysięcy robotników zatrudniano w zakładach przemysłu wojennego. Obecnie sami kierownicy Trzeciej Rzeszy stwierdzają, że „Niemcy są już uzbrojeni“. Można więc zwolnić nieco tempo pracy przy odlewaniu dział oraz przy fabrykacji gazów w la-

boratorjach chemicznych. Zresztą pomiędzy niema. Trzeba się o nie zacząć starać poza Niemcami — i stąd próby, szukania możliwości jakiejś „współpracy międzynarodowej“.

Prócz tego na terenie polityki międzynarodowej zachodzą pewne przesunięcia, które niekoniecznie idą po linii przewidywań berlińskich. Nad sprawą stawiano dużo na kartę angielską. Pewne rozdziewki między Paryżem a Londynem w sprawie stosunku do Włoch potwierdzały przypuszczenia o filowłoskiej orientacji Laval. Tymczasem Francja posłała na bardzo ścisłą współpracę z Anglią i obronę Paktu Ligi Narodów. To zaś powoduje utrwalanie się tych zobowiązań, które istnieją między temi dwoma mocarstwami w sprawie Renu. Prócz tego hasła „zbiorowego bezpieczeństwa“, które pod wpływem rozwoju wydarzeń głosi się nad Tamizą — mogą stanowić bardzo poważny atut dla francuskiej polityki sojuszu. Dalsza neutralność Berlina może się pomścić. Bardziej aktywne wystąpienia Niemiec na wielkim forum międzynarodowym — stają się koniecznością chwili. Stąd ożywiona działalność dyplomacji niemieckiej — i zapowiedź „konkretnych planów“ z którymi przyjedzie do Paryża major Ribbentrop. Na czem mają one polegać?

W paryskich kołach politycznych kursuje na ten temat mnóstwo mniej lub więcej sensacyjnych pogłosek. I tak mówi się, Niemcy zamierzają powrócić do Ligi Narodów. Oczywiście pod pewnymi warunkami, do których należałaby w pierwszym rzędzie rewizja dotychczasowego Statutu Zgromadzenia. Berlinowi chodzi o „uniezależnienie“ Paktu Ligi od Traktatu Wersalskiego. W praktyce ma to wyglądać w ten sposób, że wrota do pokojowej rewizji granic nie będą zamknięte, a decyzja o jej konieczności ma pozostać w ręku wielkich mocarstw. Byłby to — jak widzimy — wstęp do podjęcia dyskusji nad szczęśliwie pogrzebanym Paktem Czerwym.

Według innych źródeł informacji, Niemcy sondują możliwość porozumienia z Francją na podstawie pełnych, a nawet jeszcze wzmożonych gwarancji rozbrojenia w Nadrenji. Wzajemnie żąda się zdania sobie sprawy w ważności interesów niemieckich w Środkowej i Środkowo-Wschodniej Europie.

Jak te próby kuszenia Laval — przyjmuje opinja publiczna?

Bardzo spokojnie. — Zapatrywania społeczeństwa, które pokrywają się z pewnością z polityką rządu — ujął najlepiej znany paryski publicysta, p. Gallus, pisząc w „L'Intransigeant“:

— Jak powinno wyglądać nasze stanowisko w razie formalnych propozycji niemieckich? Całkiem prosto. Należy stanowczo odrzucić wszelkie próby skierowania nas na drogę zobowiązań wyłącznie tylko dwustronnych. Natomiast trzeba przyjąć zasadę zbiorowej organizacji bezpieczeństwa. Być może, że oddzielne przymierze między Francją a Niemcami — ochroniłoby nas od wojny, grożącej jutro. Lecz przyspieszyłoby napewno wojnę — pojutrze. Wysłuchajmy wszystkich propozycji, które mają nam przedłożyć Niemcy. Ale wysłuchajmy ich w towarzystwie naszych przyjaciół i naszych sprzymierzeńców. Dr. Tadeusz Kiełpiński.

W restauracji rzymskiej.



— Czy mogą dostać świeżej ryby?
— Niestety, świeżej ryby nie mamy. Jedyne świeże artykuły, którym możemy słuzyc, to świeże wiadomości z placu boju w Abisynji.

**Z terenu walk
włosko-abisyńskich.**

AKSUM - cmentarzysko wielkiej przeszłości.

Od własnego korespondenta-wysłannika.

Aksum jest sercem dawnej Etoppii. Nie tej nowej, co jest członkiem Ligi Narodów, co wysłała swych synów na studia do Paryża i Londynu, co rządzi się podług konstytucji, najściślej wzorowanej na odpowiednich ustawach europejskich. Nie, z tą Etoppią Aksum ma bardzo niewiele wspólnego i uzewnętrzniło się to nawet w faksie, że cesarze etjopscy, którzy od wieków koronowali się w „świętem mieście“, ostatnio zerwali z tym prastarym zwyczajem.

W Aksum zaklęty jest duch tej dawnej Abisynji, co to pierwsza i bodaj



Aksum. Na gruzach dawnej wielkości.

jedyna na kontynencie afrykańskim przyjmowała chrześcijaństwo — już w trzy wieki po jego narodzeniu się, co niosła posłannictwo Krzyża nietylko na bezmierne obszary Afryki ale nawet na ziemi półwyspu arabskiego, tej rycerskiej, dumnej, wielkiej Etoppii z przed wielu, wielu wieków.

Aksum istniało już za czasów przed Narodzeniem Chrystusa. Nie mamy wprawdzie z tego okresu żadnych danych, które mogłyby nas zapoznać dokładniej z jego ówczesnymi dziejami, ale znaleziono tablice i kamienie z napisami w języku sabajskim, które świadczą wyraźnie o istnieniu w tych stronach wysokiej kultury już wówczas; t. zn. na kilka wieków przed naszą erą.

Pierwsze wyraźne ślady historyczne przeszłości Aksum sięgają I-go wieku po Nar. Chr. Mamy więc przedewszystkiem tablicę, z niezmiernie cennym napisem w języku greckim, zachowanym w bardzo ciekawy i niezwykle sposób. Mianowicie jeden z podróżników greckich, zwiedzających różne kraje w IV wieku po Nar. Chr., niejaki Kosmas, zawędrował aż na wybrzeża Morza Czerwonego, do dzisiejszej Erytrei i tam znalazł szczątki, zresztą doskonale zachowane, wspaniałego tronu królewskiego. Oparcie i boki tronu były całkowicie pokryte napisami w języku greckim. Kosmas, który musiał być człowiekiem nie głupim, zorientował się od razu, że napisy te nie są jednego i tego samego pochodzenia i że podczas gdy teksty boczne dotyczą królestwa Aksumu, tekst na oparciu jest pochodzenia ptolemejskiego. Najprawdopodobniej, jakiś król Aksumu, budując tron dla swego rodowego bóstwa, kazał użyć, między innymi, do tej budowy tablicy z posągą Ptolemeusza, lub z innego jakiegoś fragmentu architektonicznego.

Tekst ptolemejski ogromnie zainteresował Greka, który postanowił go skopjować. Omylił się jednak widocznie i, zaczawszy przepisywać tekst właściwy, kontynuował — aż do końca — tekstem aksumskim. W ten to zupełnie przypadkowy sposób ludzkość znalazła się w posiadaniu pierwszego prawdziwie historycznego napisu aksumskiego, — gdyż kopja Kosmasa przechowała się, na szczęście. Szkoda tylko, że tekst skopjowany nie zawiera imienia owego króla Aksumu. Brakuje ono poprostu dlatego, że pierwsze wiersze, zawierające napewno owo imię, zastąpione tu zostały początkiem tekstu ptolemejskiego.

Napis opowiada dzieje jakiegoś wielkiego i potężnego króla Aksumu, który żył około I-go wieku po Nar. Chr., pod-

bijał cały szereg ludów na południe i na wschód od Aksumu, uporządkował państwo i na takich właśnie tablicach kazał spisać dzieje swego panowania.

Następnym wielkim monarchą Aksumu, o którym posiadamy dość pewne wiadomości, był król Ezana, ten, który wprowadził do Etoppii chrześcijaństwo. Jak świadczą o tem wyraźnie odnalezione monety, był on w pierwszych latach panowania — poganinem, następnie zaś, wraz z całym państwem, przyjął chrześcijaństwo i uczynił je religią panującą, czego dowodem służyć może chociażby Krzyż, umieszczony na monetach z ostatnich lat jego panowania.

Z czasów Ezany pochodzą niemal wszystkie napisy i większość ruin, jakie zostały w Aksum odnalezione. Świadczą one o bardzo wysokim stopniu kultury, jaki już wówczas został przez Aksum osiągnięty. Panowanie Ezany było zresztą świetne nietylko pod względem kulturalnym; jego zdobycze polityczne były też zupełnie pierwszorzędnym. Rozszerzył on znacznie granice państwa i przywrócił mu tę potęgę, jaką miało w I-m wieku po Chr., a którą potem utracił.

Następnie, po krótkim okresie osłabienia, królestwo Aksumu znowu wróciło w potęgę i za panowania króla E-



Scena z Aksumu. W głębi — wielki monolit.

lesbasa, w wieku VI-m, podbija nawet południową Arabję, gdzie zaprowadza chrześcijaństwo. Jest to okres największego rozkwitu Aksumu; do królestwa garną się ludy okoliczne. Adulis, port aksumski, rozwija się ogromnie i dochodzi do wielkich bogactw. Kultura rośnie wraz z potęgą i dobrobytem.

W w. VII-m zaczyna się upadek. Potężne parcie Islamu dezorganizuje życie państwowe Aksumu. Wyprawy muzułmańskie mnożą się, coraz większe zastępy islamiczne zalewają Etoppię. Wreszcie zostaje ona definitywnie odcięta od morza, od Adulisu, który był jej jedynym oknem na świat Boży i to przesądza ostatecznie o rozwoju jej dziejów na przyszłość, o jej dalszym rośnięciem wciąż odtąd odosobnieniu i skostnieniu w średniowiecznych formach.

Nad dziejami Aksumu, w okresie wieków od VII-go do XIII-go, legła niemal zupełna tajemnica. Wiemy, że okrutnie okaleczone i krwawiące, ledwie uniknęło ono całkowitej zagłady z rąk Islamu. Wiemy dalej, że dynastia „Salomonidów“ została przejściowo złożona z tronu i że na jej miejsce przyszli

Copyright by „Dziennik Bydgoski“
Przedruk nawet w wyjątkach wzbroniony.



Mając
Przemysławkę
w torebce nie odczuwam znużenia. Jest ona moją wierną towarzyszką w wszystkich okolicznościach.

Działa nadzwyczaj odświeżająco.

Produkt tylko firmy

HENRYK ŻAK
POZNAŃ. (21409)

jacyś uzurpatorzy, ale jacy — nie wiemy dokładnie. W tym czasie stolica polityczna kraju przeniesiona została do Gondaru, gdzie miała odtąd pozostawać przez długie wieki. Nie uszczupliło to jednak w niczym wielkiego znaczenia Aksumu, jako stolicy duchowej i religijnej, jako sanktuarjum narodowego. Przeciwnie, dzięki usilnym staraniom duchowieństwa Aksumu, popieranym energicznie przez władców Abisynji, znaczenie to wzrastało raczej. Płynęły hojne dary, składane przez królów na rzecz świątyń aksumskich, a zwłaszcza

„Jak się ma pański żołądek?“

oto mądre słowa powitania Chińczyków. Organizm człowieka działa tak jak mu pozwala żołądek. Oczyszczajcie go, usuwajcie zaparcie, pijąc zioła francuskie The Chambard.

— największej świętości Abisynji, — kościoła świętej Marji z Syonu, dziesiątki tysięcy pielgrzymów wędrowały rok rocznie do „świętego miasta“, największe skarby religijne i kultural-

się nowa horda, muzułmańska i cały kraj niemal zostaje podbity przez Islam. Aksum, odwieczne, święte Aksum, zostaje zajęte przez niewiernych, a świątynia św. Marji z Syonu, w której, wedle wierzeń Abisynczyków, do dziś dnia znajdować się ma Arka Przymierza z Jerozolimy, — ciężko uszkodzona. Król ślubował odbudowanie kościoła i hojne obdarowanie go, jeśli tylko uda mu się odeprzeć najazd muzułmański. Z pomocą Portugalczyków pod dowództwem Krzysztofa de Gama, wróg został wreszcie odparty, ale na święte miasto spadła wkrótce nowa klęska, tym razem z rąk niedawnych zbawców Abisynji. W ślad za Portugalczykami przybyli Jezuici i zaczęli nawracać Abisynczyków na obrządek rzymski. I wprawdzie z jednej strony Portugalczycy pomogli w odbudowie świątyni Marji z Syonu, z drugiej jednakże — popierali Zakon katolicki i w ten sposób podważali egzystencję tegoż kościoła. Wkrótce doszło do tego, że jeden z królów Abisynji przyjął w r. 1626 katolicyzm i uczynił zeń religję państwową. Oczywiście, w następstwie — Aksum, jako stolica obrządku schizmatycznego, straciło znaczenie i zaczęło upadać. Już jednak po krótkim czasie król Fasilidas powrócił do schizmy i Aksum odzyskało swe znaczenie. Nie tracili go już później aż do r. 1868, gdy po raz ostatni ujrzało w swych murach pełną przepychu koronację króla Jana IV-go. Dopiero wielki Menelik II, wkroczywszy zdecydowanie na drogę modernizacji Etoppii, zrywa z odwieczną tradycją i nie koronuje się w Aksum. Dwaj następni cesarze, a między nimi i obecnie panujący Haile Selassie, idą w jego ślady. Aksum pozostaje jednak nadal sanktuarjum Abisynji i jej stolicą religijną.

Dwojakie są w Aksum pamiątki pradawnych czasów wielkiej przeszłości i potęgi: monolity, czyli obeliski i ruiny pałaców i świątyń. Z nich czytać możemy jak ze starej, a jednak zrozumiałej księgi, odwieczne dzieje tego przedziwnego miasta.

Monolity aksumskie są pomnikami ku czci zmarłych, prawdopodobnie — królów Aksumu. Jak wskazuje już sama ich nazwa, każdy z nich wykuty jest w jednym kawale kamienia. Mają one formę, niezupełnie identyczną z tem, co my zwykliśmy sobie wyobrażać pod nazwą obelisków; szczególniejsz góra, z jej charakterystycznym zaokrągleniem, jest całkiem odmienna. Monolity posiadają z trzech lub czterech stron ornament reliefowy, przedstawiający szereg pigter, zaopatrzonych w kontury drzwi i okien i dlatego zwimy je „pigterowami“. U stóp ich znajdowały

(Ciąg dalszy na stronie 14-tej)

W XVI-m wieku na Abisynję wali



Aksum. Widok miasta.

Wielkopolski i Pomorze

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Mierostawski, Solankowa 48; z dnia 17 na 18 bm. dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza 2.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“. Pogotowie pożarnicze tel. 618. Pogotowie ratunkowe; Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN:

Stońce: „4½ muszkietarów“.
Stylowy: „Człowiek o stu maskach“.
Świt: „Kocha, lubi, szanuje“.
Kino Mądry: Jutro w niedzielę „Pilnuj swe meza“.
Stasia kradnie. W ostatnim czasie niej. Stanisława Raczynska, zam. przy ul. Bielawki codziennie kilkakrotnie zmieniała towarzystwo męskie, aż w końcu stała się kobietą lekkich obyczajów. Ostatnio znalazła się na szosie bydgoskiej za mostem kolejowym w miłym towarzystwie z pewnym starszym już wiekiem żonkosiem. Rozejście się ich było burzliwe, towarzysza nie uwzględnił jej „życzeń“, wobec czego, wykorzystując chwilową jego nieuwagę, sięgnęła do kieszeni marynarki, skąd zabrała 200 złotych obligację pożyczki narodowej.

Ożywienie turystyki na Kujawach i Pałukach.

W Inowrocławiu powstał okręg „Związku Popierania Turystyki“.

Inowrocław. Zarządzeniem p. wojewody poznańskiego utworzone być mają „Związki Popierania Turystyki“. Będą to związki nie lokalne, a okręgowe. Zw. P. T. z siedzibą w Inowrocławiu założony zostaje na okręg, obejmujący miasta Inowrocław i Gniezno oraz powiaty inowrocławski, gnieźnieński, mogileński i żniński. W celu zorganizowania tego Związku zwołał przewodniczący inowrocławskiego wydziału po-

pry grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtań, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zalecana przez lek-

wiatowego p. starosta Wilczek zebranie organizacyjne w ub. czwartek do Inowrocławia.

W sali rady powiatowej zebrali się zaproszeni goście z wyżej wymienionych terenów. Prasa pozamięscowa reprezentowana była tylko ze strony „Dziennika Bydgoskiego“.

Zebranie zaigali i przewodniczył mu starosta Wilczek, do prezydium powołani zostali: starosta żniński Wuyek, prezydent m. Inowrocławia Jankowski, wicestarosta mogileński Oknińczyk, przedstawiciel starosty gnieźnieńskiego ref. Brzęk i przedstawiciel prezydenta m. Gniezna nac. sekr. Andrzejak, protokołował sekretarz wydz. paw. Korzeniowski.

Po wygłoszeniu przemówienia starosty Wilczka o celach i zadaniach Z. P. T. wygłosił p. dr. Sroczyński treściwy referat, omawiający szczegóły projektu organizacji Związku z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Przyjęty przez zebranych statut Związku mówi w par. 3: „Celem Stowarzyszenia jest stwarzanie warunków, sprzyjających rozwojowi turystyki na terenie miast Inowrocławia i Gniezna oraz powiatów inowrocławskiego, gnieźnieńskiego, mogileńskiego i żnińskiego, a przede wszystkim propaganda turystyczna w kraju i zagranicą zorganizowanego turystycznie terenu oraz akcja dla stworzenia dogodnych i atrakcyjnych dla zwiedzających turystów, podjęte przez zrzeszone samorządy powiatowe i gminne, instytucje i zakłady gospodarcze i społeczne, zakłady przemysłowe, przedsiębiorstwa i zakłady prywatne, zainteresowane ekonomicznie wzrostem ruchu turystycznego“. Statut przyjęto en bloc z tem że par. 14 uzupełniony został po myśli wnioskodawców pp. ref. Brzęka i przedst. Tow. Kupców Chłopskich w Strzelnie p. Radomskiego, postanowieniem, co do wysokości składek rocznych.

Po udzieleniu fachowych i bardzo rzeczowych wyjaśnień przez pp. starostów Wilczka i Wuyka, zapisało się obecni przedstawiciele władz samorządowych, organizacji zawodowych

Ech strasznej zbrodni w Gajewie pod Nowem.

Nowe n. W. (t) Okolice Nowego stała się bardzo głośna w czerwcu br., kiedy to w Gajewie pod Nowem, malej i nieznaney wiosce, popełniono straszną zbrodnię — pozbawiono życia deputatka Kotowskiego, pobierającego deputat z gospodarstwa Piotra Furmanka. Deputat starca był dla gospodarza ciężarem, to też z tego powodu dochodziło między nimi do częstych zatargów, do kłótni, procesów, a co gorsze, zrodziła się z tego zbrodnia.

Oskarżony Furmanek został skazany przez sąd okręgowy na 15 lat więzienia. Od wyroku została zgłoszona apelacja i w ostatnich dniach odbyła się sprawa przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący, a ponadto skazał po 6 miesięcy więzienia Franciszkę i Władysława Furmanków.

Kiedy zauważyła, że policja jest na jej tropie, zwróciła poszkodowanemu skradzioną obligację, przez co jednak nie uniknie odpowiedzialności sądowo-karnej.

Zabawa „Rodziny Policyjnej“. Stow. „Rodziny Policyjnej“ urządziła w dniu 23. bm. (sobota) swą doroczną zabawę taneczną w salach hotelu Bast. Niewątpliwie, że obywatelstwo inowrocławskie weźmie w zabawie gremjalny udział, tem więcej, że czysty zysk przeznaczony jest dla wdów i sierot po zmarłych stróżach bezpieczeństwa.

P. Styś bez bieleziny. Kapelmistrz orkiestry zdrojowej p. Styś zam. przy ul. Św. Ducha 5 nie był zbyt zadowolony z pracy swej służącej Bolesławy Zielińskiej, to też wypowiedział jej miejsce. Kiedy panna Bolesława opuściła dom p. Stysia, „zniknęła“ jednocześnie jego bielezina, wartości około 800 zł. Powiadomiona o tem policja czyni poszukiwania tak za Zielińską jak i za skradzionym łupem.

Wyniszczyli pszczoły — skradli miód. Z ogrodu rolnika Bronisława Sińskiego w Złotnikach Kujawskich wynieśli nieznanymi sprawcy jeden ul i na polu w odległości 800 m od zabudowań wyniszczyli nasamprzód znajdujące się w ulu pszczoły, a następnie wykradli miód. Policja jest na tropie sprawców.

i społecznych na członków zwyczajnych wzgl. nadzwyczajnych.

Zarząd tymczasowy, którego zadaniem będzie zorganizowanie Związku i zwołanie w tym celu walnego zebrania, ukonstytuował się w nast. składzie: prezydent Jankowski prezes, starosta gnieźnieński Suski wiceprezes, dr. Sroczyński sekretarz, oraz jako członkowie przedstawiciele samorządu pow. i miejskiego w okręgu Związku i pp. dyr. inż. Mamroth z Wierzchosławic, przedst. Komunikacji Autobusowej w Inowrocławiu p. Niklański oraz przedst. Tow. Kupców Chłopskich w Strzelnie p. Radomski.

Pruszcz.

Zbliża się zima z długimi wieczorami. Najprzyjemniej spędza się te wieczory w gronie rodzinnym z „Dziennikiem Bydgoskim“ w ręku. Czy go już zaobnowałeś? Jeśli nie — uczyni to zaraz. Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ w Pruszcze, którą prowadzi p. Jan Krehlau zam.

Bójka o północy.

Epilog krwawej bójkii o dziewczynę na zabawie wiejskiej przed sądem.

Z Grudziądza donoszą: Trybunał karny sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Jodłowskiego i przy udziale wotantów sędziego dr. Jurkiewicza i asesora Bolerskiego, zajmował się ostatnio sprawą krwawej burdy, jaka krótko po północy w dniu 4 sierpnia w Lipnie gminy Jezewo (pow. świecki) zającała zabawę stowarzyszenia młodzieży wiejskiej „Młoda Wieś“. Przewód sądowy ustalili następujący stan faktyczny:

Zabawa w Lipnie, nad którą nadzór sprawował opiekun świetlicowy niej. Jan Werkowski, miała się już ku końcowi gdy nagle krótko po godz. 24 powstała na sali bójka pomiędzy kilkoma wyrostkami. W grę wchodziła jakaś dziewczyna. Werkowski starał się awantur-

Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit“ wyświetla w sobotę i w niedzielę film p. t. „Koci Pazur“ czyli „Kozioł ofiarny“, arcykomedia z Haroldem Lloydem.

Ślub. W kościele kolegialnym pobożego sławiony został związek małżeński pomiędzy p.

Teresą Bryłówną, córką komend. post. P. P. z Kruszwicy a p. Józefem Pisarzakiem z Poznania. Młodej Parze „Szczęść Boże“.

Wypadek. Na linii kolejowej odcinku Karczyn—Chełmce pociąg towarowy przejechał krowę rolnika Pieczatkowskiego z Wróbl pod Kruszwicą. Poszkodowany ponosi straty około 200 zł.



Światło elektryczne nie jest drogie!

Osramówki - D o palniku z dwuskrotnego drutu gazowane, wydzielają, w stosunku do zużywanego prądu znacznie od typu, do 20% więcej światła, niż żarówki dotychczasowe. Ta nadwyżka światła nic więcej nie kosztuje.

Kupujcie przeto i stosujcie wszędzie Osramówki - D cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru prądu w watach.

Niema lepszych żarówek niż **OSRAMÓWKI-D** wyrobu polskiego

przy ul. Dworcowej, przyjmuje jeszcze prenumeratę na grudzień. Prenumerata przy odbiorze z agentury wynosi miesięcznie 2,95 zł. „Dziennik“ który przynosi codziennie najświeższe, dokładne wiadomości krajowe i zagraniczne oraz omawia sprawy rolnicze, podaje bogatą kronikę z Pruszcza i okolicy, można nabyć w agenturze codziennie już o godz. 14.

na wiele mu się jednak to zdało, skoro wiceprezes s. o. dr. Jodłowski orzekł wyrok pół roku bezwzględnej więzienia i utratę praw obywatelskich oraz honorowych na przeciąg lat 5.

Falszywe 50-złotówki w obiegu. Brygada falszerstw przy wydziale śledczym w Grudziądzu ostrzega za naszym pośrednictwem, że w obiegu znalazły się falsyfikaty 50-złotowe, dość znacznie podrobione. W celu ujęcia kółporterów i fabrykantów fałszywych banknotów wdrożone zostały energiczne dochodzenia.

Niebezpieczny ptaszek. W areszcie policyjnym wyładował pewien wiele podejrzanym osobnik poszukiwany przez sąd o udział w napadzie rabunkowym. Ze względów zrozumiałych policja nie podaje narazie nazwiska ujętego ptaszka.

Sprzeniewierzenie. Wydział śledczy przyjął doniesienie kupca Heinza Makowskiego z pobliskiego Rządza, który oskarżył niej. Jana Rabeo o sprzeniewierzenie 112 zł gotówki otrzymanych na wpłacenie w tut. Urzędzie Skarbowym. Rabe ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Tajemniczy trup nieznanego, zmarłej w szpitalu grudziądzkim.



W dziale depesz donosiliśmy ostatnio o znalezieniu w rowie przydrożnym, tuż obok szosy Grudziądz—Toruń, w pobliżu miejscowości Rudnik nieprzytomnej kobiety, lat około 55, ubranej w czarny karakułowy płaszcz. Tajemnicza nieznajoma zmarła w szpitalu grudziądzkim nie odzyskałszy przytomności. W celu ustalenia tożsamości zmarłej, policja wzywa osoby mogące udzielić jakichś danych, by niezwłocznie skomunikowały się z najbliższą jednostką policyjną wzgl. zwróciły się wprost do wydziału śledczego P. P. w Grudziądzu.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem“, 3 Maja 37 (tel. 1360) i „Pod Gryfem“, Legionów 33, tel. 1524.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tarzan nieustraszony“.
Gryf: „Dziewczę z Budapesztu“.
Orzeł: „Bez nazwiska“.

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 17. bm. godz. 20: Wieczór humoru w wykonaniu artystów scen warszawskich z Władysławem Walterem na czele.

Co słychać w teatrze? Ostatnie przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej przekonały wreszcie całe grudziądzkie społeczeństwo o wybitnych walorach kulturalnych i artystycznych toruńskiej imprezy teatralnej. Owacyjnie oklaskiwano kreację świetnego artysty krakowskiego Piekarskiego, który odniósł rzetelny sukces jako odtwórca egzotycznego „Mandaryna Wu“, a naprawdę już serdecznie bawiono się na barwnie i pomysłowo inscenizowanych „Krakowiakach i Góralach“. Dla urozmaicenia repertuaru Teatr Ziemi Pomorskiej zaprosił obecnie na Pomorze zespół znanych artystów warszawskich na czele z Władysławem Walterem, młutką Korabianką i pierwszym w Polsce barytonem Eugeniuszem Mossakowskim. Znacomici goście wystąpią w Grudziądzu już w nadchodzącą niedzielę. Najbliższą natomiast premierą dramatyczną będą inscenizacje ku uczczeniu

rocznicy powstania listopadowego, uświetnione „Warszawianką“.

Ważne obrady w ratuszu. Na zaproszenie wiceprezydenta miasta posła Michałowskiego zebrali się w ratuszu przedstawiciele stowarzyszeń charytatywnych, instytucji finansowych oraz prasy w celu utworzenia ścisłego komitetu wykonawczego, który zajmie się przygotowaniem gwiazdki dla dzieci najbardziej potrzebujących. Akcja gwiazdkowa częściowo zostanie sfinansowana przez Fundusz Pracy a resztę potrzebnych pieniędzy zbierze się drogą kwesty itp. Dzieci bezrobotnych otrzymać mają po 2 m dobrej flaneli, biały strudel i trochę słodczy. Na czele komitetu stanęli wiceprezydent Michałowski, dyr. Michejda z Banku Polskiego, mjr. Ney i dyr. „Caritasu“ ks. Szczurkowski.

Mistrzostwa strzelecko-lucznicze Sokoła I. W niedzielę, 17. bm. o godz. 9 rano odbędzie się strzelanie z broni małowadnej oraz z łuku o mistrzostwo sekcji Sokoła I. Strzelanie odbędzie się na strzelnicy garnizonowej pod kierownictwem komendy grodzkiej Zw. Strzeleckiego.

Goniec skarbowy defraudantem. Mimo młodego wieku jest Łucjan Gradowski (Klasyfikacja nr. 5), pełniący doniedawna obowiązki gońca Urzędu Skarbowego w Grudziądzu wcale pomysłowym kombinatorem. Potrafił on m. in. przy załatwianiu różnych zleceń na mieście pobrać od podatników pewne sumy, które bezceremonialnie zainkasował do swojej kieszeni nie myśląc się z nich rozliczyć. Niestety, sprawki Gradowskiego przedko się wydały i nieuczciwy gońiec pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za sprzeniewierzenie 51,70 zł. Na rozprawie chłopak tłumaczył się, jak umiał. Nie

Pomorze w obrazach i słowie.

Gdyńskie metamorfozy...

Wywiad z p. Komisarzem Rządu mgr. Sokołem. (Reportaż własny „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”).

Publicyści, korespondenci, piszący o Gdyni, zazwyczaj rozpoczynają od sugestywnego zwrotu retorycznego: czemu jest Gdynia...

Czem jest Gdynia wszyscy to doskonale czujemy, ale nie wiemy czym Gdynia będzie. I czyż nam się dziwić, gdy jeszcze w roku 1930 spece od spraw morskich i portowych...

Gdynia wzrasta do rozmiarów już wielkomiejskich ze swemi 80.000 obywateli.

A co będzie jeszcze za lat kilka?

W początkach istnienia państwowości polskiej, nie posiadając doświadczenia, zakreślił Gdyni tak wąskie ramy, że dzisiejsza rzeczywistość tręsie gospodarza te ramy wybitnie rozsądza.

Białe, gładkie rece KREM PRAŁATÓW PERFECTION

odpowiedniego ubrania na wyrost. Stąd zaszła konieczność rewizji dotychczasowego planu gospodarki miejskiej.

Gdynia co rok jest inna. Ale trzymajmy się chronologii zdarzeń. Narazie tyle, zamiast wstępu czym jest Gdynia.

Czem Gdynia będzie?

W niewyczerpującym tym artykule (bo artykułów tych musiały być bezliku) postaramy się dać odpowiedź na pytanie czym Gdynia będzie.

Moje reporterskie zdanie ułatwia mi ogromnie przyrodzona uprzejmość obecnego władzcy Gdyni, Komisarza Rządu p. Sokoła...

W poczekalni Komisarza Rządu zwykły przedpołudniowy ruch. Drzwi do gabinetu w obłęzieniu. Komisarzat Rządu jest jakby sztabem, skąd idą decyzje, gdzie się rozpatruje projekty.

W zaciszu gabinetu, poza sztywnymi godzinami oficjalnych przyjęć, godzinami można toczyć rozmowę. P. Komisarz Rządu jest nieprzyjacielem osobistym wszelkiej ceremonialności...

Wreszcie pada uprzejme zagajenie: — Proszę, słucham pana!

Na co zdaje bez ogródek wstępne pytanie: — Czem, panie Komisarzu, wytłumaczyć potrzebę poszerzenia granic terytorjalnych Gdyni?

Jeżeli idzie o terytorjalne powiększenie miasta — mówi uprzejmy Gospodarz — to złożył się na to cały szereg czynników gospodarczych, administracyjnych, społecznych, urbanistycznych.

Jeżeli idzie o terytorjalne powiększenie miasta — mówi uprzejmy Gospodarz — to złożył się na to cały szereg czynników gospodarczych, administracyjnych, społecznych, urbanistycznych.

Trzeba się bowiem z tem liczyć, że już dziś Gdynia nie spełnia swych zadań jako kąpielisko nadmorskie, że należy samym mieszkańcom miasta portowego dać do ich użytku nowoczesny kurort letniskowy.

Zdajemy sobie sprawę z tych trudności, jakie przed nami powstają wskutek tak śmiało i odważnie zakrojonego planu, ale nareszcie czas było podjąć się jego realizacji.

Gdynia zyskała 3.200 hektarów, tak, że teraz miasto rozposiera się na 6.600 hektarach.

— Jest więc dużo miejsca budowlanego! — wtrącam.

— Tak mamy dość miejsca. Ale z tego terenu pod budowę można przeznaczyć zaledwie 10 procent.

— Jak się przedstawia plan inwestycyjny Gdyni?

— Gdyśmy załatwili z tym problemem, o którym mówię, wypłynęła sprawa zakrojenia właściwych ram dla miasta portowego.

I co się stało zaledwie po pięciu latach?

Gdynia wchłonęła 80.000 mieszkańców. Więc co będzie za lat pięć, za lat dziesięć, przecież Gdynia rośnie, już nie z roku na rok, ale z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień.

miesięcznie ludność wzrasta około 1600 osób,

ze emigracją z innych dzielnic Polski wciąż jest żywa, że w bieżącym roku wybudowano 936 domów.



Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla „Skandale milionerów”. CZARODZIEJKA: Polska komedia p. t. „Nie miała baba kłopotu”.

MORSKIE OKO: „Burza nad światem — Jutro znowu wojna” i najnowszy tygodnik. KINO NADMORSKIE: Podwójny program p. t. „Jim Savo” i „Cowboy Harry Carel”.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

RESTAURACJA DANCING COLOMBINA

Reprezentacyjny lokal noony

Występ sił krajowych, zagranicznych. Pierwszorzędna orkiestra. — Coctall Bar z królem mikserów Jimmi'm.

Przy budowie elewatora zbożowego w porcie zabetonowano dwa piętra konstrukcji żelbetowej i ustawiono deskowanie dla 3 piętra.

Przy budowie magazynu firmy „Barcikowski” na ul. Celnej ukończono budowę za wyjątkiem części biurowej.

Przy budowie magazynu śledziowego Morskiego Instytutu Rybackiego wprowadzono mury do grzmosów. Przy budowie garażu i pomieszczeń Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” obok drogi Okrężnej na Oksywie wprowadzono mury pod dach.

Budynek gospodarczy firmy „Warta” na ul. Francuskiej został ukończony.

Parcelle - domy - wille

w największym wyborze, kupisz najkorzystniej tylko (20092) w Informatorze handlowym ORŁOWO MORSKIE ul. Dworcowa, naprz. Apteki, tel. 92-29.

Kasa urlopową dla robotników portowych, mieszcząca się w budynku w którym znajduje

się Ekspedycja Towarowa P. K. P. Gdynia - port południowy (molo węglowe), rozpoczęcie wypłacać urlopy tym robotnikom, którzy w okresie od 1. 1. br. do 31. 10. br. przepracowali 200 dni w firmach portowych i którzy posiadają legitymacje portowe...

Nadzwyczajna konferencja Komitetu Budowy Domu Powstańca i Wojaka O. K. VIII w Orłowie została zwołana na dzień 19 listopada br. na godzinę 19 do sali druha Niedźwiadka.

Panująca od kilku dni na wybrzeżu mgła osiągnęła w dniu wczorajszym maksimum zgęszczenia. Wszystkie syreny dźwiękowe

Wielka uroczystość kolejowa w Gdyni.

W niedzielę, dnia 17. bm. odbędzie się w Gdyni uroczystość poświęcenia Domu Kolejowego Przystosowania Wojskowego imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Dom ten zbudowany ze składek kolejowców całego okręgu pomorskiego.

Imponujący ten gmach, jako wyraz żętyżny organizacyjnej pracowitości kolejowców, będzie po długie czasy ogniskiem kulturalno-oświatowym i miejscem wychowania dla kolejowców z całej Polski.

O ważności momentu tej uroczystości świadczy to, że na poświęcenie przyjeżdża p. minister komunikacji inż. Butkiewicz, biskup chełmiński dr. Okoniewski, wojewoda pomorski Kirtilkis i p. poseł Harzik prezes zarządu głównego KPW, oraz główne władze kolejowe Po-

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK STOSUJĄ SIĘ: JAKO REGULUJĄCE ŻOŁADEK, PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY, NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY I PRZY SKŁONNOŚCIACH DO OBSTRUKCJI SAŁADOWNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM UŻYCIU 1-2 PIGUŁKI NA NOC

To przecież przeszło

trzy nowe domy dziennie.

— Panie Komisarzu — uzupełniam skromnie — to chyba mało, że tu jest gdyńska Ameryka; to chyba orgja pracy, zwarjowany wyścig działania.

— Przypuśćmy, że pan redaktor zawodowo przesadza — rzecze z uśmiechem mój uprzejmy Rozmówca — ale jest pan w pobliżu trafnej definicji tego, co się u nas robi. I dlatego, ażeby nie dać się porwać chaosowi wydarzeń, zachodzi potrzeba określenia najbliższych, najpilniejszych zadań, ustalenia czasokresu, w którym musimy pewien kompleks zagadnień rozwiązać.

Plan ten musimy zrealizować w najbliższym pięcioleciu.

— Modna „piatiletka” — dodaje.

— Gdzieindziej moda, u nas naprawde życiowa konieczność, od której zawisło pytanie czym w przyszłości ma być Gdynia, czy się stanie harmonijnym odpowiednikiem wielkiego portu naszego kraju, czy też miastem bez konkretnego oblicza, miastem porodzonym przez chaos i przypadek.

Jak się Gdynia ustosunkuje do zaplecza?

— A w stosunku do zaplecza, jak się Gdynia ukształtuje?

— Otóż to. Poruszył pan ważny problem, który postaram się oświetlić. W tym kierunku nie zaniedbujemy niczego, co nas jak najściślej ma zespolić z naszym zapleczem (z Pomorzem!), bo dotychczas, rzecz nienaturalna, Gdynia jest jakby osamotniona, nie jest ściśle związana wszystkimi swemi gospodarzami włóknami z sąsiednimi powiatami. I do tego musimy dążyć, na to musimy nastawić cały nasz aparat wysiłku programowego(!). Nie dopomysłeniabowiem jest, ażeby zaplecze Gdyni żyło odrębnym życiem gospodarczym. Tu musi zachodzić jak najściślej związek w obopólnym, właściwie pojętym interesie. Same wypadki wyznaczają Gdyni dla północnych powiatów naszego przymorza rolę metropolji. To nie są jakieś urojone ambicje, bo taki jest nakaz życia, taka jest wola gospodarczego rozumu, że prędzej czy później wypłyną zagadnienia kształtu ustrojowego Gdyni i jej zaplecza w najrozsądliwszym tego pojęcia rozumieniu. Logika zdarzeń, interesów, potrzeb ma swoją zimną i przekonującą wymowę, a na tej federacji interesów zarobi jedna i druga strona, a co ważniejsza zarobi na tem Polska. O cóż więcej nam chodzi? Leon Sobociński.

i świetlnie działają bez przerwy. Poruszanie się statków na morzu jest nader utrudnione.

Straty rybaków. Burze, mgły i wogóle niespokojny stan morza w rozpoczętym sezonie szprotowym na morzu polskim naraziły rybaków półwyspu Helskiego na poważne straty, gdyż wiele sieci uniosły fale wzburzonego morza, szereg zaś zostało porwanych na strzępy. Rybacy helscy stracili 2 włoki szprotowe wartości 1700 zł z Kuźnicy i 1 włok wartości 800 zł, zaś inni rybacy, należący do obwodu gdyńskiego 5 włoków wartości 2800 zł.

Port rybacki Hel wykazuje ożywienie od kilku dni. Codziennie przybywa po kilkanaście rybaków niemieckich, którzy uwijają się na wodach międzynarodowych na wysokości Helu, w pogoni za ławicami szprotów. Kutry zaleźnie od szczęścia i posiadanych narzędzi połowu przywożą od 200 do 5000 kg szprotów.

Cała Gdynia bawi się dziś w sobotę w salonach „Polskiej Riwieri” na dancingu jesiennym podchorążych.

Alhambra Palais de Danse Luksusowy lokal nocny. (20370) Wiednia Elza Bruff. Węgierka Ewa May. Duet Tamara and Sergey. Lu-Lanka. W barze najnowszy coctall à la Negus

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1935 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Klemensa pap. i męcz.
Jutro: Jana od Krzyża.
Wschód słońca: g. 7.34.
Zachód słońca: godz. 15.58.

Stan pogody.

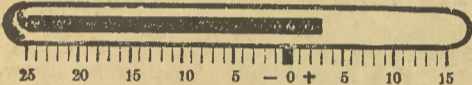
Pogodnie, w nocy przymrozki.

Wczoraj utrzymywała się w Polsce pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Na Pomorzu i wybrzeżu występowała mgła. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 10 stopni w Kaliszu, 9 w Łodzi, 8 w Poznaniu i Katowicach, 7 w Warszawie, Toruniu i na Hali Gąsienicowej, 5 w Wilnie, Lwowie i Zakopanem. W Bydgoszcy dzień dzisiejszy zapowiada się pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.: Po mglistym i miejscami chmurnym ranku dość pogodnie lub pogodnie. Nocą przymrozki, silniejsze w dzielnicach wschodnich. W ciągu dnia temperatura do 10 stopni. Umiarkowane wiatry południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK:

od 11. XI. — 17. XI. 1935 r.
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telefon 994.

Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telefon 191.

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta w Bydgoszcy:

Dr. Neugebauer, dnia 17. XI. 1935 r., ul. Petersona 2, telefon 38-98.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołączają się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i niedzielę wieczorem dane będą ostatnie dwa przedstawienia operetki Pawła Abrahama „PRZYGODA W GRAND HOTELU” w pierwszorzędnym obsadzie na tle wspaniałej wystawy pod spreżystą batutą kapelmistrza Sillicha. Rzecz ta pomimo wielkiego i zasłużonego powodzenia, ustępuje wnet miejsca prapremjerze rapsodii węgierskiej w dwóch częściach i 12 obrazach Krasznay-Krausza p. t. „ZÓLTA LILJA”. Na czele licznej obsady udział wezmą pp.: Fontanówna, Gabrielli, Gilewska, Podgórska, Dowmunt, Dytrych, Dzwonkowski, Górski, Lochman, Leśniowski, Petekli, Rękowski, Rychter, Serwiński, Winczewski i Ziemiński. W obrazie XII tańce węgierskie odtańczy primabalerina Jedynska i Fabian.

„STEFEK” po cenach zniżonych ukaże się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16 w obsadzie premierowej. W głównych rolach pp.: Czachowska, dyr. Stoma i Szyndler tworzą prawdziwy koncert gry aktorskiej i są przedmiotem gorących owacji ze strony widzów.

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Posiada się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędną hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (6158) Niskie ceny

Józef Dalejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orlem” w Bydgoszcy

— Kolo Przy aciól Harcerzy 8 druž. harc. im. Wład. Jagiełły zaprasza wszystkich, którym doręczono zaproszenia, na zebranie konstytucyjne, które odbędzie się w wtorek, 19 b. m. o godz. 20 w Szkole Dokształcającej (ul. Konarskiego). Gości i sympatyków zamierzających zapisać się do kolo zapraszamy również serdecznie.

— Opieka Rodzicielska przy szkole powsz. im. św. Jana urzędza 16 bm. w sali Kasyna Kofejowego przy ul. Zygmunta Augusta zabawę jesienną, na którą wszystkich chętnych uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 20. Orkiestra kolejowa. Bufet własny. Wstęp 99 gr. Dochód przeznaczają się na Gwiazdkę dla biednej dział. wy szkolnej.

Na marginesie.

Naogół w polskim przemyśle panuje zastój. Stoją maszyny fabryczne, przestały dymić komin. Jest jednak przemysł, w którym ruch panuje, jak nigdy.

Oczywiście, że bezkonkurencyjny ruch panuje przedewszystkiem w przemyśle wojennym. Ale nie o tę koniunkturę, raczej polityczną, nam chodzi. Chodzij poprostu tym razem o przemysł, który można nazwać — chałupniczym. Przemysł, który koliduje z kodeksem karnym, a którego „rycerze” zbierają tylko tam, gdzie nie posiali.

A więc przemysł nabierania naiwnych, wyciągania z nich ostatnich groszy i nabijania ich w butelkę. Rozmnożyło się tych niebieskich ptaków strasznie dużo. Poświęciliśmy im niedawno specjalny reportaż informacyjny, ale tego tematu nigdy bodaj wyczerpać nie można. Coraz to znajduje się jakiś spryciarz, który odkrywa nowy sposób żerowania na ludzkich słabościach.

Taką słabością, najbardziej przez wszelkiego rodzaju oszustów eksploatowaną, jest przedewszystkiem, powszechna chęć błyszczenia i zdobywania sobie sławy za... parę złotych.

Tych, którzy się na fikcyjne albumy, ordery, dyplomy zasługi i tytuły pozwalają nabierać, nawet żalować nie warto. Często to oplacenie się oszustom jest tylko słuszną karą za fałszywą ambicję i złą wolę. Niemniej jednak trudno nie przestrzec przed niektórymi próbami wykorzystywania naiwności ludzkiej.

I tak zdemaskowano ostatnio w Warszawie wydawnictwo o efektywnej nazwie „Świat Zasłużonych”. Czasopismo to, prowadzone przez niejakiego Mieczysława Swobodę - Trzebińskiego, zamieszcza fotografie i życiorysy osób, zasłużonych dla Polski.

Nicby w tem nie było ani dziwnego, ani godnego uwagi, gdyby nie drobiażg. Mianowicie obok portretów i biografij Marsz. Piłsudskiego, Pana Prezydenta, wielu ministrów, Ignacego Paderewskiego, Józefa Hallera itd. figurują również życiorysy mistrza kominiarskiego z Bydgoszczy (— tak, właśnie z Bydgoszczy!), szewca, piekarza, zduna, właściciela kamienicy, właściciela dancingu itd.

Jak stwierdziły bliższe badania, wydawca pobiera od osoby, która chce uwiecznić się w

„Świecie Zasłużonych”, opłaty od 70 do 200 złotych.

Zyciorys z opisem Syberji i walk o niepodległość kosztuje 120 zł, rany na wojnie bolszewickiej 140 zł, zasługi dla narodu z walką niepodległościową przed wojną 200 zł. Krótki życiorys małżonki 50 zł. Najtaniej kosztuje udział w milicji obywatelskiej w roku 1915, bo tylko 70 złotych.

Przedsiębiorstwo p. Swobody-Trzebińskiego (— imponujące nazwisko, prawda!) prosperuje bardzo dobrze. Ludzie się garną do jego „Świata zasłużonych”, a on wzamian zgarnia pieniądze. Bo też pomysłu miał i prosty i sprytny zarazem. Któżby bowiem nie chciał za kilka dziesiąt złotych przejść za pośrednictwem p. Swobody-Trzebińskiego do historii?

Takich spryciarzy grasuje więcej. Najboleśniejsze jest to, że w swojej „działalności” posługują się tytułami „redaktorów” i tem wrodzają w błąd społeczeństwo. Na szczęście jednak ostatnio wzięły się do tej sprawy Syndykaty Dziennikarzy i Związek Wydawców i można się spodziewać, że w niedługim czasie Polska zostanie oczyszczona z „redaktorów” od zbierania płatnych ogłoszeń i załatwiania różnych spraw prywatnych przedsiębiorstw.

Każdy może

nabywać w aptekach Aspirinę wyrabianą w kraju. Działanie jej przy bólu głowy, przeziębieniu i reumatyzmie jest znane. Produkcja odbywa się według oryginalnych przepisów fabryki „Bayer”. Opakowania i tabletki opatrzone są krzyżem bayerowskim, jako znakem bayerowskim, jako znakiem gwarantującym czystość i tożsamość **ASPIRINY**.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr., za 20 tabl. 2.25 Zł.

PAPIEROSY dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Święto Młodzieży w Bydgoszcy.

W przygotowaniu do święta młodzieży, które przypada w niedzielę, dnia 17 bm, ku czci św. Stanisława Kostki, odbywają się we wszystkich kościołach rekolekcje dla młodzieży męskiej wszystkich stanów. Najlepiej uczci młodzież swego Patrona, przystępując w niedzielę do Stołu Pańskiego.

Program nabożeństw uroczystych jest następujący: W kościele farnym o godz. 8 rano, w kościele Najśw. Serca Jezusowego o godz. 10 (połączone z uroczystym poświęceniem sztandaru), w parafii św. Trójcy o godz. 8, w parafii na Szwedzerowie o godz. 8,30, na CzyżkóWKu o godz. 7,15 i u Księży Misjonarzy o godz. 10,30.

O godz. 11 przed poł. w sali p. Mollera przy pl. Piastowskim odbędzie się uroczyste zebranie z okazji uroczystości 15-lecia K. S. M. M. „Naprzód” oddział Bydgoszcz.

Wieczorem odbędą się akademje i to o następujących programach:

W parafii farniej:

o godz. 17 w Domo Katolickim, ul. Grodzka. 1. Występ chóru św. Wojciecha, 2. Deklamacja „Młodość”. 3. Wykład p. prof. Swat. 4. Deklamacja solowa. 5. Deklamacja chóralna. 6. Przyczucie. 7. Śpiew „Hej do apelu”. 8. Rozdanie nagród. 9. Jednoaktówka „Niech żyje prezes”. 10. Zakończenie.

W parafii św. Trójcy

o godz. 16,30 w salce parafjalnej: 1. Zagajenie przez kierownika oddziału. 2. Śpiew - wykona Tow. śpiewu „Moniuszko”. 3. Deklamacja. 4. Referat p. mgr Sobczaka. 5. Deklamacja „W rocznicę”. 6. Fragment sceniczny „Św. Stanisław Kostka”. 7. Śpiew „My chcemy Boga”. 8. Zakończenie.

W parafii Najśw. Serca Jezusa

o godz. 17 w sali Ogniska Kolej. przy ul. Zygmunta Augusta: 1. Słowo wstępne. 2. Występ chóru „Harmonia”. 3. „Zbiórka zastępu”, obrazek z życia K. S. M. 4. Deklamacja „Do młodej braci” Konopnickiej. 5. Odnowienie przyczucie. 6. Recytacja. 7. Występ chóru „Harmonia”. 8. Przedstawienie: „Zdobyleś mnie sercem”.

W parafii na Szwedzerowie

w Domo Katolickim po nabożeństwie: 1. Zagajenie. 2. Występ chóru. 3. Deklamacja solowa. 4. Referat. 5. Występ chóru. 6. Deklamacja. 7. Odnowienie przyczucie. 8. Wreczenie nagród i zakończenie. O godz. 19 przedstawienie p. t. „Królówka umiera”.

W parafii na Bielawkach

akademia o godz. 16.

W parafii na CzyżkóWKu

akademia odbędzie się o godz. 19,30 w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

W dniu „święta młodzieży” odbywa się kwesta uliczna na rzecz Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej, którą poleca się uwadze społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

Uroczystość św. Stanisława Kostki w Rzymie.

Osrodkiem głównym rzymskich uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki był kościół św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie oddawna mieścił się **nowicjat Jezuitów** i gdzie przechowywane jest **ciało świętego**.

Uroczystości poprzedziło „triduum” zakończone nieszporemi odprawionemi przez wikariusza apostołskiego z Anking w Chinach, bisk. Federico Melendro T. J.

We właściwy dzień uroczystości, od

— W sobotę, dnia 16 bm. w lokalu p. Kowalskiego (ul. Wrocławska 7 — IV. słuza) urzędza Tow. śpiewu „Chopin” wraz z Tow. Oświatowo-Religijnem pod wezw. św. Ignacego wielką zabawę taneczną, na którą serdecznie zaprasza zarząd. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 19. Koniec???

— Cech szewsko-cholewkarski przypomina, że już za tydzień, tj. 23 bm. urzędza zabawę jesienną w salach Resursy Kupieckiej, na którą zaleca się przygotować, ponieważ szykuje się moc niespodzianek.

— Klub sportowy „Leo” urzędza w sobotę, dnia 16 bm. w Resursie Kupieckiej zabawę jesienną. Orkiestra pod batutą p. L. Kłobuckiego. Zaprasza się wszystkich sympatyków. Zarząd K. S. „Leo”.

— 15-lecie istnienia Tow. śpiewaczego „Lutnia” Bydgoszcz. W sobotę, dnia 16. bm. urzędza Tow. śpiewu „Lutnia” uroczyste zebranie z okazji 15 rocznicy założenia Towarzystwa, w lokalu „Gastronom” ul. Marsz. Focha, na które swoich członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd. Po części oficjalnej, urzędza gospodarz lokalu dancinę towarzyską.

— „Siódemka” zaprasza swoich sympatyków w niedzielę, 17. bm. o godz. 17 (5) na „Five o'clock” do małej sali Resursy Kupieckiej. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w sekretariacie harcerstwa, Libelta 5.

Co lepiej?!

Zakłady Radjotechniczne „Natawis” projektowały rozpisac konkurs i rozdać kilkunastu nabywcom słynnych odbiorników „Natawis” kilka kamienic i inne cenne upominki, ale po dłuższem zastanowieniu się zdecydowały tego nie uczynić, bo dla czego kosztem tysięcy nabywców aparatów „Natawis” uszczęśliwiać tylko kilka lub kilkunastu (rzecz oczywista, że przy wszelkich takich konkursach kosztą premij opłacają uczestnicy konkursu).

Wzmiarn więc rozpisania konkursu, Zakłady Radjowe „Natawis” postanowiły udostępnić każdemu nabywcy odbiornika i w ten sposób więcej się przyczynić do rozpowszechnienia radia niż przez konkurs.

W jaki sposób „Natawis” tą kwestję udostępnienia radia dla wszystkich rozwiązała, podaje dzisiejsze ogłoszenie „Natawisa”, na które zwracamy uwagę czytelników.

„Jedź na głębicę!”

Katolickiej my Akcji wszyscy rybakami — Niejeden z nas się żali, że sieć jego pusta. Choć duch męstwa i wiary zdaje się być [nam] — Choć Sprawie Chrystusowej służą nasze usta. Jedź na głębicę!

Tym co ochotnie na połów dziś wyszli Mielzna brzegów wszak się nie oplaci. Chrystus dusz naszych głębicę miał na myśli. A w tej głębi ratunek dusz zbłąkanych braci. Jedź na głębicę!

Niech sieci nie obciąża ni kamień, ni ołów a Złoty kształt serca swego włóż do matni. A nigdy nie poskarżysz się na marny Połów a Czy w rzędzie pierwszy będziesz, czy ostatni. **Alina Prus Krzemieńska.**

Ogłoszenia

Codziennie świeżo palona kawa z własnej mechanicznej palarni. Towary kolonialne, delikatesy poleca Raczynski, Toruń, Różana 1, telefon 1836. (20085)

przyjmuje w Toruniu Administracja Mostowa 17.

AKSUM

cmentarzysko wielkiej przeszłości.

(Ciąg dalszy).

się płyty ołtarzowe, niekiedy bardzo piękne, z kamieniami ofiarnymi.

Monolity pochodzą z I-go — III-go wieku po Chrystusie i są, oczywiście, pomnikami epoki pogańskiej. Za panowania którego króla, lub których królów i kiedy dokładnie wzniesione zostały, — nie wiadomo, gdyż niema na nich żadnych napisów. Znaleziono ich dotychczas bardzo wiele, a wśród nich sześć prawdziwych olbrzymów. Najwyższy, niestety, rozbity, liczył trzydzieści trzy metry wysokości i jest tem samym największym obeliskiem świata, — najwyższy egipski bowiem liczy 32 mtr. Jeden z wielkich monolitów stoi do dziś dnia nienaruszony i zadziwia swym ogromem. Liczy on sobie 24 mtr. wysokości.

Zupełną zagadką jest, jak ten napół dziki, afrykański lud, prawie nieznan, daleki od wszystkich zdobyczy postępu cywilizacji technicznej, nawet ówczesnej, — jak mógł on i zdołał wykonać tak olbrzymie dzieła. Przecież i dzisiaj wykonanie z jednej bryły i postawienie takiego 33-metrowego obelisku byłoby zadaniem nielada, — a cóż dopiero wtedy i u aksumitów! Skądże mieli oni te umiejętności techniczne i inne środki, które były do tego niezbędne?

Ruiny wielkich pałaców aksumskich są dotychczas bardzo mało zbadane. Nie trzeba zapominać, że w Aksumie bawiła zaledwie jedna poważna ekspedycja naukowo-badawcza (w roku 1906 — niemiecka ekspedycja prof. Littmana), a i ona — po trzymiesięcznej pracy, musiała opuścić miasto, gdyż życie jej członków zagrożone było przez fanatyzm ludności tubylczej. Wyniki tej krótkiej pracy dają jednak niejakie pojęcie o tem, jakie bogactwa archeologiczne musi kryć Aksum i jego najbliższa okolica.

Odrzebanano, oprócz wielu kamieni z hezennymi często napisami, fragmenty i szczątki prastarych pałaców, z których jeden Hezyl sobie 190 mtr. długości i 80 mtr. szerokości. Pałac ten, a raczej — cały kompleks pałaców, zawierał wewnętrzne dziedzińce o rozmiarach 75 mtr. razy 25 mtr. Odkryto resztki perystyli i wspaniałych sal kolumnowych, potężnych wież fortecznych i warownych murów. Wymowne ślady dawnej wielkości i potęgi, nieodparte świadectwa tego, czem było Aksum przed tysiącem pięciuset laty.

R. F.

Wenta na rzecz biednej dziatwy.

Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza „A” urządziła dnia 17 bm. na salach p. Kowalskiego, dawniej Kleinert, ul. Wrocławskiej, wenta, połączonej z tańcami i różnymi niespodziankami, na którą Szan. Obywatelstwo zaprasza.

Od godz. 17 do 19 koncert doborowej orkiestry, potem tańce.

Czysty zysk z wenty przeznaczony jest na zakup odzieży dla biednej dziatwy szkolnej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 18 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6.30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Muzyka salonowa. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30: Muzyka lekka z płyt. 16.00: Lekcja języka niemieckiego. 16.15: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. 16.45: „Cień między kumotrami”, skecz. 17.00: „Policja kobieca u nas i gdzieindziej”, odczyt. 17.15: Wiersze Romana Brandstaettera. 17.20: Koncert skrzypcowy a-moll Głazunowa. 17.50: „Z podróży po ogrodach zoologicznych po Europie”, pogadanka. 18.00: Recital fortepianowy. 18.30: Listy od dzieci. 18.45: Muzyka z płyt. 19.00: Skizynka rolnicza. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Audycja żołnierska. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Wieczór literacki poświęcony Żeromskiemu. 21.30: Koncert utworów I. J. Paderewskiego. 22.45: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6.30: Tr. z Warszawy. 7.50: Program na dzień bież. 7.55: Parę informacji. 8.00: Tr. z Warszawy. 8.10: Przerwa. 11.57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30: Różne instrumenty muzyczne (płyty). 14.30: Przerwa. 15.15: Tr. z Warszawy. 15.00: Przegląd giełdowy i komunikat zeglarski. 15.30: Rewja śpiewaków (płyty). 16.00: Tr. z Warszawy i ze Lwowa. 18.30: Rozmowa ze słuchaczami. 18.40: Życie kultur, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45: Utwory J. S. Bacha w wyk.

Wieczór Kasprowicowski.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Bydgoskich w samej dążności do pogłębiania znajomości twórczości Kasprowicza, zorganizowało Wieczór Kasprowicowski, na który się złożył odczyt Marji Kasprowicowej, żony poety, na temat: „Dwie miłości Kasprowicza — Kujawy i Tairy” oraz recytacja utworów poety przez p. Martę Chmielarską.

Wieczór Kasprowicowski odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej w dniu 18 listopada, o godz. 20-tej. Zainteresowanie nim szczególnie żywe, to też wszy-

scy wielbiciele twórczości Jana Kasprowicza dobrze zrobią, jeżeli skorzystają z możliwości wcześniejszego nabycia biletów w sekretarjacie Harcerstwa, Libelta 5, tel. 2256.

Jako jeden z objawów serdecznego odnośnienia się Bydgoszczan do Wieszcza Kujaw, no i do Harcerstwa, to fakt, że gospodarz Resursy Kupieckiej p. Sentkowski na odczyt ten, jak również na jego powtórzenie w dniu następnym dla młodzieży szkolnej, oddał salę „Resursy” zupełnie bezpłatnie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, zotadek, usuwają, obstrukcję

19214

Bydgoszcz w hołdzie Paderewskiemu.

Jak już donosiliśmy, Rada Artystyczna-Kulturalna w Bydgoszczy przygotowuje akademię celem uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego. Akademią tą odbędzie się 8 grudnia br. i będzie pięknym wyrazem hołdu Bydgoszczy dla wielkiego Polaka i artysty.

Do części koncertowej akademii udało się organizatorom pozyskać znakomitych wirtuozów: prof. Zdzisława Jahnego (skrzypce) i prof. Zygmunta Lisieckiego (fortepian). Poza tem w programie spotykamy cenione w Bydgoszczy nazwiska prof. Felicji Krysiewiczowej i prof. Alfonsa Röslera. Szczegóły ogłoszone będą w najbliższym czasie.

Mądra matka daje dziecku

(17425)

BEBEDONT SZOFMANA

specjalna dla dzieci porażeniowa pasta do zębów

Żaloszny wynik rozbijackiej roboty ZZZ.

Oslawiony Rybczyński chciałby czerwoną siecią łowić członków.

Z kół Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego piszą nam:

Przed kilku tygodniami informowaliśmy opinię publiczną, że sanacyjny Związek Związków Zawodowych (ZZZ) podjął mało wybrednymi środkami akcję opanowania ruchu zawodowego wśród pracowników przedsiębiorstw miejskich. Gdy obłudne zastąpienie się prządawością nie pomogło, wysunął ZZZ, inny pomysł, mianowicie stworzenia odrębnej organizacji tramwajarzy. Cała kampanja była skierowana przeciw wszystkim przeciw Ch. Z. Z., którego rozrost, oparty na rzetelnej pracy dla dobra członków i opiece nad każdą jednostką, budził w ZZZ. zawiść. Koniec kampanji ZZZ był dla tej organizacji żaloszny. Pracownicy odwrócili się do Z. Z. Z. plecami a większa część członków, która kiedyś należała do związków socjalistycznych, wróciła po załamaniu się rządów sanacyjnych do związków czerwonych.

Ten moment wyzyskały związki socjalistyczne do ataku na inne organizacje. Między pracownikami rozruciły w ramach ogólnokrajowego czerwonego „miesiąca” czy „tygodnia” związków zawodowych odezwy, w których atakują Z. Z. P. i Ch. Z. Z. Na grunt bydgoski sprowadzili z Poznania tow. Rybczyń-

skiego, osławionego kierownika nieudalonych strajków, który na dwóch zebraniach miejskich zaatakował Ch. Z. Z. i jego prezesa okręgowego za to, że rzekomo lęka się strajku w zakładach użyteczności publicznej, kodeksem karnym zakazanego. A że skorupka na starość tem traci, czem za młodu nasiąknął, p. Rybczyński wlał na konika wstrętnej demagogii i rzucił wokół siebie obietnicami, których nigdy nie będzie mógł dotrzymać. Ale przecież nie o to chodzi, żeby obietnice wykonać, ale żeby złowić jak najwięcej członków, zasilających chudą kasę czerwonego związku i finansujących podróże p. Rybczyńskiego, który tem chętnie przyjeżdżał będzie do Bydgoszczy, czem mniej ma do gadania w Poznaniu, gdzie się na nim poznali tak, jak swego czasu w Bydgoszczy.

Nie zajmowalibyśmy się występami tego pana, gdyby nie fakt, że cały szereg nowonawróconych na czerwoną wiarę b. członków Z. Z. Z. zaczyna w ślad za Rybczyńskim „szczeleć” na Ch. Z. Z. i kłamać.

Ch. Z. Z. da w najbliższym czasie pracownikom miejskim sposobność poznania szczegółów z ostatniej walki zarobkowej. Nie pójdzie przytem za przykładem czerwonych rozbijaczy ale przedłoży dowody, które stwierdzą, że

1) tylko dzięki memorjałowi Ch. Z. Z. udało się obalić pierwotny bardzo groźny dla pracowników zamiar Zarządu Miejskiego „zreformowania systemu płac”.

2) wszystkie wspólne wnioski do Zarządu Miejskiego, do Min. Opieki Społecznej, do Wydziału Rozjemczego jak i obronę wyroku Wydziału Rozjemczego opracował prezes okręgowy Ch. Z. Z. i ze

3) sekretarz związku socjalistycznego kładł tylko swój podpis pod wnioskami już wygotowanymi.

Tym faktom żaden uczciwy człowiek zaprzeczyć nie może. Dlatego też nagonka socjalistyczna na Ch. Z. Z., która zresztą rozbija wspólny front, nie jest niczem uzasadniona. Pracownicy, którzy poszli na łep demagogicznych frazesów Rybczyńskiego i jego towarzyszy, przekonają się rychło, kto pracuje rzetelnie dla dobra pracownika a kto dla zdobycia członków szafuje nieziszczalnymi w dzisiejszych warunkach obietnicami. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe o wynik tego egzaminu życiowego jest spokojne. Tyle razy było w ogniu walk, a jednak, trzymając się moralnych metod i uczciwej pracy, z każdej walki wychodziło dotąd zawsze zwycięsko. Tak będzie i teraz.

Chazetowies.

Wielki dancng wieków

na parkietowej sali Życia.

Już nieboszczyk Hamlet zastanawiał się nad tem czy: „Być albo nie być...” na „Żywych Ogniwach”. — Naturalnie, że wszyscy kulturalni Bydgoszczanie wynajmą sobie dziś, w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 17 towarzyskie spotkanie w auli Głm. Humanistycznego (ulica Grodzka).

Każdy Bydgoszczanin o aspiracjach wielokmiejskich, który stawiał się na zapasach — na pewno stawi się i na imprezie kulturalnej, tem bardziej, że zobaczy trzy wieki: XIX, XX i XXI, w satyrze, pieśni, poezji i tańcu, przezco połączony przyjemnie z pożytecznym. Sławny kwartet rewersów „Ogniwa - Boy's”, jako też zespół jazzowy „Blackeman - jazz” uprzyjemnią chwile pobytu na „Żywym Dzienniku”.

Ceny wstępu ze względu na ciężkie warunki gospodarcze w Europie — zostały obniżone do minimum. Sprzedaje się specjalne bilety rodzinne. Siódme dziecko zostaje wpuszczone za darmo. Dla wycieczek popularnych z powiatu 25% zniżki. Zaznacza się, że impreza nie będzie transmitowana przez radio.

„Cyrk gra bez względu na pogodę...”

Jubileusz 25-letnia

Zrzeszenia Kupców w Szamotulach.

W niedzielę 17 bm. obchodzi Zrzeszenie Kupców w Szamotulach jubileusz 25-letniego swego istnienia. Na program uroczystości złoży się: o godz. 10.30 Msza św. w klasztorze Pofranciszkańskim, o godz. 12.30 zwiedzenie miasta, o godz. 15 uroczyste zebranie z referatem p. B. Sikorskiego, o godz. 17 wspólny obiad i o godz. 21 wieczerka jubileuszowa w sali hotelu „Eldorado”.

Czy jakanie jest uleczalne.

Niniejszy krótki artykułku zainteresuje bezsprzecznie nie tylko osoby dotknięte tą dolegliwością, lecz szeroki ogół czytelników. Pierwszych — ponieważ dowiedzą się, że jakanie można radykalnie usunąć, innych — ponieważ o jakaniu, jego przyczynach i rozmiarach nie wiedzą nic lub niewiele. Statystyka wykazuje, że w Polsce jest 2 proc. jających się, a zatem przeszło 600.000 osób, dotkniętych tą przykrą chorobą, która wprawdzie nie sprawia żadnego bólu fizycznego, jest jednak bardzo poważnym cierpieniem moralnym. Cały szereg zawodów jest dla osób jających się całkowicie niedostępny — ale nawet i w tych zawodach, gdzie wyraźna mowa nie jest czemś niezbędnym, trudniej jest osobie, posiadającej to zбочenie, obronę swej placówki gospodarczej niż komuś, kto się jasno i wyraźnie wystawia.

W ramach krótkiego artykułku nie mogę szczegółowo wykaszać wszystkich przyczyn jakania się. Zaznaczę tylko, że jest ich bardzo wiele: zбочenie mowy są częstokroć skutkiem chorób zakaźnych, niekiedy skutkiem przerażenia lub innych wstrząsów nerwowych. Twierdzenie, że jakanie jest nieuleczalne, należy już do zamierzchłej przeszłości. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat dowiodły, że zбочenie to daje się całkowicie usunąć i to w stosunkowo krótkim czasie 1—2 miesięcy, w zależności od wieku pacjenta i stanu chorobowego. Skutecznym systemem leczenia jakania jest racjonalna gimnastyka organów oddechowych w połączeniu z oddziaływaniem na psychikę pacjenta. Wprost zdumiewająco wyniki leczenia jakania i pokrewnych zбочeń mowy osiągnięte już omal od ćwierci wieku przez znane w sferach fachowych D-ra Żykwieckiego, kierownika zakładu leczniczego dla jających i głuchoniemych w Warszawie, Chłodna 22.

G. P.

Zraziki cielęce z sosem pomidorowym

Proporcje: 1/2 kg cielęciny bez kości, 1/2 kg świeżej, młodej słoniny, 2 stare bułki, 1 jajko, 1 szklanka mleka, tarta bułka, tarta gałka muskatowa, sól, tłuszcz lub masło do smażenia.

Do sosu pomidorowego: 2—7 pomidorów, 2 kostki buljonowe MAGGiego, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki, 2—3 łyżki kwaśnej śmietany.

Cielęciny wraz z słoniną zemieć, dodać 2 bułki namoczone w mleku i jedno jajko, przyprawić solą oraz tartą gałką muskatową, wszystko dobrze wymieszać i urobić 6 kotletów, utarzać je w tartej bulce z mąką i obrumienić obustronnie na patelni na gorącym tłuszczu lub masle. Następnie patelnię przykryć i dusić zraziki jeszcze przez pewien czas, przez co urosną i staną się soczyste. — Zwięzłość zrazików uzależniona jest od starannego urobienia. Zrazy cielęce podaje się z plastrem cytryny wzgl. z sosem pomidorowym, przyrządzonym w sposób następujący:

Z maki i masła zrobić białą zasmażkę, rozprawić szklanką ostudzonego buljonu z 2 kostek buljonowych MAGGiego, dodać 4—7 przetartych przez sito pomidorów, 2—3 łyżki kwaśnej śmietany, poczem wszystko zaotować. Po odstawieniu sosu z ognia, włożyć dla podniesienia smaku łyżkę świeżego masła.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie filji rzemieślniczej i robotników Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Golinikowej w Koronowie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Troski jesienne Pani.

Najstarszy „maquillage” nie ostaje się za jesiennym wietrze i w słońcu. Nic na to nie pomoże krótka woalka o szerokich oczkach siatki, tak obecnie modna. Twarz trzeba często „poprawiać”, gdy się jest poza domem. Bar-dziej niż w lecie trzeba pamiętać o napełnianiu puderniczki znanym, delikatnym i nieszkodli-wym pudrem roślinnym (z cebulek lilij białej) Abarid, dobrze dobranym we właściwym od-cieniu karnacji. Nie zapominają Panie również o rączkach, które w jesienną pogodę łatwo pierzchną. Aksamitny mat, białość pożądana nadaje skórę rąk Krem Pralatów Perfection.

— Z okazji udziału w uroczystości poświę-cenia szkoły w Bydgoszczy na Jachcicach od-będzie się dzisiaj w sobotę o godz. 17 w ratuszu w Bydgoszczy (sala Rady Miejskiej) posiedzenie Tow. Popierania budowy szkół powszechnych a następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie (prezes rektor uniwersytetu poznańskiego prof. dr. Runge). 2. Przegląd dotychczasowej pracy Komitetu Okręgowego (wiceprezes Stefan Gli-

RADJOAPARATY



DO NABYCIA

ELEKTRIT

zawsze produkujące!



20698

nicki, naczelnik wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego). 3. Sprawozdanie z akcji „Tygodnia Szkoły Powszechnej” (inspek-tor szkolny dr. Władysław Sperczyński). 4. Sprawozdania z finansowych wyników „Tygod-nia Szkoły Powszechnej” (skarbnik Adam La-chowicz, naczelnik Rachuby Kuratorium). 5. Wnioski i interpelacje.

„PRZEPOWIEDNIE O MUSSOLINIM I NEGUSIE”

Fr. A. Prengla ze względów technicz-nych zamieścimy w numerze poniedział-kowym.

Sok czosnku F. F. przy kaszlu, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

jęło nam 4 godziny. Wyszliśmy spoceni do suchej nitki, przytłoczeni ogromem wrażeń i radzi, że w tej atmosferze nie potrze-bujemy pracować. Lecz o tem — później.

Sledzimy w dalszym ciągu drogę buraka. Gdy buraki wpływają do cukrowni, specjalny przyrząd, słusznie łapaczem zwany, wy-łapuje wszelkie odpadki, pływające po wo-dzie. Buraki zaś zapomocą olbrzymiego ko-ła wrzucane są do płóczek. Automatyczne płóczki wymywają buraki z resztek brudu,

Jak powstaje cukier?

Reportaż „Dziennika Bydgoskiego” z cukrowni w Unisławiu.

Napisał: Józef Kołodziejczyk.

Fotografie: Jan Czarnecki.

Cukier jest zawsze aktualny. Spotykamy się z nim codziennie i lubi-my go prawie wszyscy, chociaż nie bardzo zgadzamy się z ceną, którą musimy naszą sympatję... przepłacić. Obecnie cukier jest bardziej jeszcze niż zwykle aktualny, bo właśnie odbywa się krótki okres jego fabrykacji. W całej Pol-sce tysiące ludzi znajdują zatrudnienie w czasie krótkotrwałej kampanji cukrowej i mogą sobie powiedzieć ci — całoroczni prze-ważnie bezrobotni — że w ciągu 4-8 ty-godni — cukier krzepi. Ze względu na tę powszechną i specjal-ną aktualność tematu postanowiliśmy za-poznać naszych Czytelników z fabrykacją cukru.

W tym celu udaliśmy się do cukrowni w Unisławiu i dokładnie zwiedziliśmy jej urządzenia.

Historja buraka cukrowego.

Już na kilka kilometrów przed Unisła-wiem spotykaliśmy po drodze wozy, ciężko naładowane burakami cukrowymi.

Samochód z trudem przedzierał się mię-dzy dwoma rzędami wozów. Jedne wiozły buraczany plon na żer cukrowni, inne wra-cały puste lub obciążone wytlókami.

Plantatorzy buraków mają dobry okres żniwa. Ale do tego okresu wiedzie droga daleka i mozolna.

Zanim burak cukrowy zaawansuje na cukier — przechodzi mocno skomplikowane koleje swego bytu.

Jak cukier jest arystokratą wśród przy-praw, tak burak jest arystokratą wśród a-rzyn. Bardzo to kapryśna roślina i wielu wy-maga starań. Posiany wiosną na dobrze przygotowanej, silnie nawozonej glebie, zmusza hodowcę do licznych nad sobą za-biegów: pieliena, przerywania, obhakowania itp. robót, przy których rolnicy trawią dłu-gie godziny swego mozolnego żywota. Lecz pomimo tych starań, wrażliwe buraki i tak nie zawsze się udają — wystarczy susza, lub zbyt duża wilgoć, by zmarnować plon całorocznych starań.

Po tych wszystkich zachodach burak cu-krowy nareszcie późną jesienią dojrzewa i jako ostatni schodzi z pola. Wykopane i o-czyszczony z liści buraki ładuje się na wo-zy i bezpośrednio lub zapomocą kolei wy-syła się do najbliższej cukrowni.

Pomimo znacznych kosztów własnych, hodowla buraków cukrowych naogół jest dosyć rentowna. Zdawałoby się więc, że właściciel jakiegoś większego kawałka urodzajnej gleby może zasadzić tyle buraków cukrowych, ile mu się żywnie podoba. Tak jednak nie jest. Cukrownie wyznaczają plantatorom ograniczony kontyngent buraków i nie przyjmują ani kilograma ponad ustaloną normę. Nawet więc w dziedzinie

uprawy zachowuje burak swą... arystokra-tyczną ekskluzywność.

Buraki same wchodzi do cukrowni.

Za wozami buraków dostajemy się do cukrowni w Unisławiu. Nie należy ona do największych w okolicach, lecz i tak obej-muje spory zasięg, bo przerabia buraki, sprzątane w promieniu 60-70 km. Na czele Cukrowni w Unisławiu Sp. Akc.

„Ufaj! PUDER ABARID-najlepszy dla delikatnej cery

stoi p. dyr. Franke. Prokurentem jest — p. St. Wysocki. Dusza ruchu i fabrykacji jest p. asystent Scholtz, pod wodzą którego roz-poczynamy zwiedzanie cukrowni.

Cukrownia jest właśnie w pełnym ruchu.

Kontynuujemy więc w dalszym ciągu historję buraka.

Po przywiezieniu do cukrowni, buraki są skrupulatnie ważone i składane nad dwoma splawiakami.

Jedna wielka góra buraków pochodzi z dostaw furmankowych, druga z przewozów

próbkę — 4 kosze po 25 kg. buraków i prze-nosi się do t. zw. procentowni.

Każdy kosz waży się, a następnie buraki poddaje się gruntownemu oczyszczeniu na specjalnych maszynach. Oczyszczone buraki ważone są ponownie — automatyczna waga wskazuje, jaki procent brudu zawierały, i ten brud odrąca się od ogólnej wagi bu-raków.

Procentownia jest więc warsztatem po-bocznym, nie związanym ściśle z samą Pro-

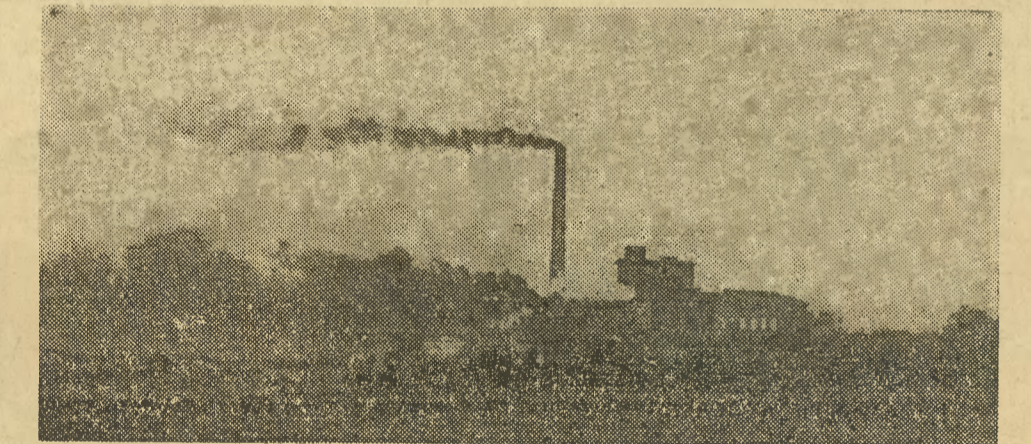
dukcja cukru, która, jak się przekonamy, jest mocno skomplikowana.

Buraki cukrowe, (na chwilę zostawiliś-my je w spokoju) zsypuje się do dołów, któ-re z cukrownią połączone są zapomocą ko-ryt, zwanych splawiakami.

Przez te koryta ustawicznie płynie woda, zabiera ze sobą buraki i unosi je do cu-krowni, spełniając podwójne zadanie: czy-szczenia i przenoszenia.

Skąd ta woda? W pewnej odległości od zabudowań fabrycznych mieści się stacja pomp. 4 pompy z 4 studzien w pompują na splawiaki 8m wody na minutę.

Przy gospodarzeniu wodą uprawia się



Łgólny widok cukrowni w Unisławiu.

kolejowych. Cukrownia posiada oczywiście własną bocznice kolejową. Co chwila na te-ren fabryki wjeżdżają zasapane pociągi to-warowe. Buraki wyładowuje się w szybkim tempie i próżne wagony odjeżdżają po na-stępną partję. Wszystko to odbywa się w wielkim pośpiechu, bo dowóz buraków jest właśnie bardzo wielki.

Z każdego wagonu czy wozu bierze się

sprytną politykę oszczędności. Woda ze splawiaków po przewodowaniu fabryki i zużyciu dla różnych celów, wpływa do od-stojnika. W szeregu basenów osiada muł, a oczyszczona woda splywa znowu do spla-wiaków i tak dookoła w ustawicznej wę-drowce.

O ile jedna z pomp w stacji odstojników wypiera oczyszczoną wodę zpowrotem do fabryki, to zadaniem drugiej jest wyrzuce-nie zamulonej, brudnej wody daleko poza obręb cukrowni na pola irygacyjne, gdzie muł osiada, a resztki wody splywają kana-łem do jeziora starogardzkiego i do Wisły, odbywając długą, 30-kilometrową wędrów-kę.

Buraki same wpływają do fabryki, spy-chane do splawiaków przez robotników, którzy brodzą po wodzie po pas, ubrani w specjalne nieprzemakalne kostjумы. Idąc śladem buraków, wstępujemy do wnętrza zabudowań fabrycznych.

Symfonia pracy.

Wrażenie wnętrza cukrowni jest oszała-miające. Stukot maszyn, gwizdy, warkoty, turkoty tworzą niewypowiedzianą symfonię pracy. Upał panuje wprost tropikalny. Trze-ba się nagwałt pozbyć płaszczów, a nawet marynarek. Ołtrzymie kadłuby maszyn, wi-rujące koła, transmisje, potworne rury, kotły, śruby — wszystko to żyje, drga i napa-wa nieprzyzwyczajonego widza obawą o ca-łość swych członków.

Zabudowania fabryczne są obszerne. Zwiedzenie wszystkich działów pracy za-

Podnosząc słuchawkę telefoniczną nie wiecie, że zegarek Wasz



może zostać w tej samej chwili na-magnetyzowany, skutkiem czego nie chodzi on już regularnie a na-wet staje.

To samo grozi Waszemu zegar-kowi, gdy zbliżycie go do motoru, kontaktu elektrycznego lub radja.

Precyzyjny zegarek Tissot nie ulega tym szkodliwym wpływom, gdyż jest antymagnetyczny.



Tissot zegarek antymagnetyczny.

gasiennicowe ryny posuwistym ruchem przekazują buraki do elewatora, który wciąga je na trzecie piętro.

Burak został oczyszczony — przystępu-jemy do fabrykacji cukru.

Wypłókiwanie słodczy.

Za burakiem musieliśmy wdrapać się schodami na trzecie piętro, gdzie buraki idą na automatyczną wagę. Potwornie wielka paszcza wagi nabiera 400 kg. buraków i wy-sypuje do olbrzymiego kotła czy rury.

Teraz dochodzi do głosu maszyna, która kraje buraki. Posiada ona we wnętrzu szerokiego cylindra system noży, które tarczo-watym ruchem kroją buraki na drobne pa-seczki. Pokrojone buraki zwa się fachowo krajanką.

Transporter grafkowy — tak nazywa się przyrząd, który przenosi krajankę do zbio-rowiska dyfuzorów. Są to kotły, które po napełnieniu krajankę, zamyka się szczelnie i przepuszcza się przez nie wodę. W dyfu-zorach kondensuje się sok cukrowy. Kra-janka, wyciśnięta z resztek wody — staje się wytlókami, które sprzedaje się w stanie surowym rolnikom na paszę dla bydła, albo też poddaje się zupełnemu wysuszeniu w osobnym dziale fabryki.

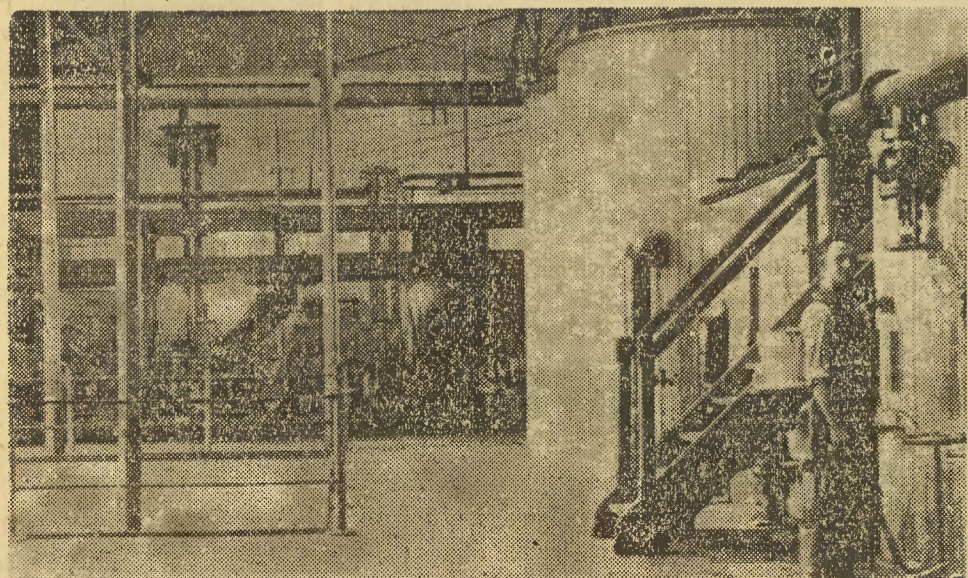
Wytlóki nie mogą posiadać więcej po-nad 0,5% cukru. Badaniem zawartości cu-kru w wytlókach, jakością soków itp. zajmuje się specjalne laboratorium. Przy cukrowni, które już samo zasługują na całostronicowy reportaż. Trudno nam jednak w skromnych ramach naszego opisu uwzględnić szczegó-łowo to wszystko, co by zasługiwało na u-wagę. Z konieczności ograniczyć się musi-my do streszczenia naszych wrażeń.

Wypłókany przez dyfuzory sok cukrowy, poddaje się procesowi, zwanemu defekacją wstępną.

Rola wapna.

Przy fabrykacji cukru wielką rolę odgry-wa wapno. Dodane do soku cukrowego, straca zeń wszelkie inne składniki, pozostawiając sam cukier.

Defekacja wstępna jest właśnie doda-niem do soku 0,3% wapna na wagę buraków. Trzeba zaznaczyć, że z 1 centnara bu-raków otrzymuje się w dyfuzorach 1,20 cen-



Jedna z hal cukrowni.

Kino APOLLO
Kraśnickiego 23, tel. 3495
Pocz. o g. 8.10 op. 7.10, 9.10 w.
w niedz. o godz. 3.10 i 5.10 pp.

Dziś w sobotę premiera najnow. poryw. arcydzieła wytw. „United Artists”. Reżyser W. Lang. Nowość ekranu! Poleźny dramat miłosny człowieka z żelaza, który stał się słabym narzędziem wręczak ukochn. kobiecypt.

Cyrk Barnuma

pierwszy wielki film na tle pełnego niebezpiecz. życia cyrk. Imponująca wystawa! Niebywała akcja! Najwspanialsze sceny zbior.

Wrolob g. genialny
Wallace Beery
i **Virginia Bruce**

Nadprogram
Wesoła komedia
Najn. Tygodnik
i **Kronika P. a. a.**

tnara soku. Sok ten z kolei poddaje się defekacji głównej (1,5 procent wapna), otrzymuje się z tego „słodkie mleczko”, z którego znowu trzeba wydobyć wapno. Wapno to strąca się z soku zapomocą dwutlenku węgla.

Szereg procesów, które przechodzi sok, by być już zupełnie czystym, nazwa się saturacją I i II. Nieczystości pozostają na błotniarkach I i II. Wkońcu czysty już wreszcie sok przepływa do wyparek, które, jak wskazuje nazwa, przeznaczone są do wydobycia wody z soku.

W dziale wyparek panuje podzwrotnikowy upał. Z trudem oddychamy i z rozrządzeniem słuchamy wyjaśnień przewodnika, który właśnie tłumaczy nam oszczędnościowy sposób gospodarowania parą.

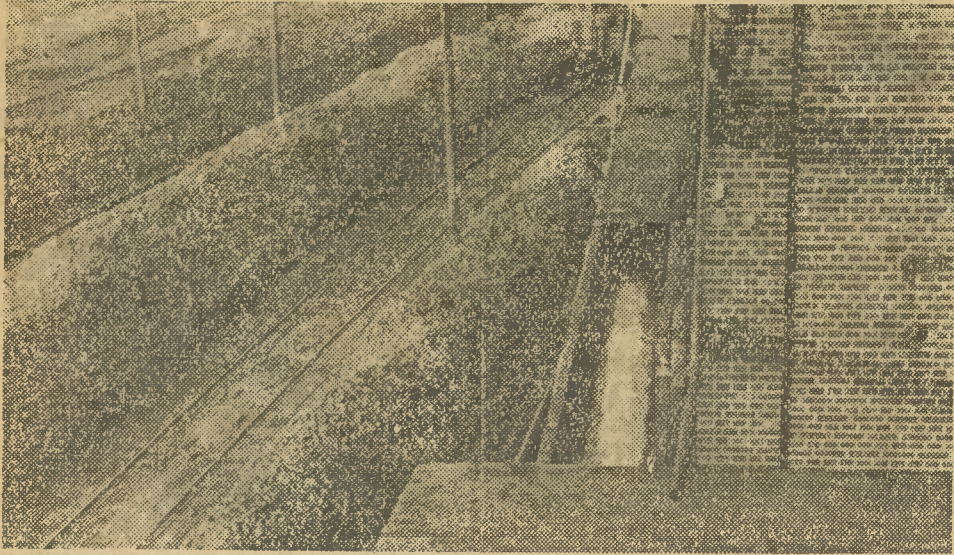
Tą samą parą, która w jednym warniku gotowała ciecz, gotuje się w następnym itd.

Zwiedzamy olbrzymią halę maszyn, składnicę cukru, laboratorium, wentylatornię, kotłownię, piec wapienny, ubikacje dla la-sowania wapna, warsztaty reparacyjne, suszarnię wyłoków, magazyn wyłoków etc., etc.

Oszolomienie nasze i zmęczenie wzrasta. Męczymy się samem patrzeniem na pracę — a cóż dopiero za straszny trud stanowi sama praca.

Trochę cyfr.

Jak już powiedzieliśmy. Cukrownia w Unisławiu nie należy do największych i naprzykład Cukrownia Chełmińska jest 4-krotnie większa. A jednak, jakże imponujący, jakże gigantyczny jest ten robot, przetwarzający buraki cukrowe na cukier! Nałóż to milionów złotych zainwestowano w te



Wąły buraków nad torem kolejowym.

Dlaczego? Bo w każdym następnym kotle jest mniejsze ciśnienie, a w końcowym ciecz gotuje się w próżni przy temperaturze 50°. Oczywiście w każdym następnym kotle sok jest coraz gęstszy, aż wkońcu staje się ciałkiem kleistym, brunatną mazią, w której widoczne są tysiączne ziarenka cukru.

Ta ciecz, a raczej maź, dostaje się do mieszalni, gdzie zainstalowano system wirówek. Wskutek szybkiego ruchu obrotowego resztki wody wypływają z mazi i zostaje już ziarnisty, choć jeszcze mokry, brunatny cukier.

Ta brunatność jest czysto powierzchowna. Wystarczy cukier obmyć czystą wodą, aby był białym. Robi się to w sposób bardzo prosty. Po ścianach wewnątrz wirówki polewa się warstwę cukru wodą ze zwykłej polewaczki i cukier bieleje momentalnie, jak za dotknięciem różdżki czarodziej-skiej. W mieszalni panuje taka temperatura, że robotnicy, odziani zresztą w same tylko spodnie, opływają potem.

Cukrownia w Unisławiu nastawiona jest na produkcję cukru surowego (brunatnego), który idzie na eksport. Biały cukier wytwarza się w daleko mniejszych ilościach.

Słodkie ściany i słodki człowiek.

Mokry cukier wysuwa się z mieszalni zapomocą ślimakowatego Przynradu, przesuwają się do suszarni i wsypuje się do segregatora Kreisa. Jest to rodzaj olbrzymiego wałka, kręcącego się stale dookoła i zaopatrzono go w system sit. Przez sita przesypuje się cukier do niżej położonej izby, w której panuje zupełna białość. Wszystko jest białe — nawet robotnik, który zyspuje cukier do worków. Ściany, pokryte są białym pudrem cukrowym. (Raj dla dziecka!) Zależnie od sita, przez które przesypuje się cukier, powstają różne jego gatunki, od grubego, krystalicznego, aż do mąki. Również brunatny cukier podaje się procesowi wysuszenia i pakuje się w worki, a ustawione obok cukrowni wagony już czekają na załadowanie słodkiej przesyłki.

Zdawałoby się, że na tem kończy się proces fabrykacji. Tak jednak nie jest. Odwirowana cukrzyca (produkt odpadkowy) przechodzi przez drugi proces fabrykacji, z której otrzymuje się cukier II rzutu. Wreszcie pozostaje jeszcze i z tego cukru znowu produkt odpadkowy, t. zw. melas, z którego wyrabia się cukier, by go rozpuścić i wlać do warników cukrzycy I. Historia zbytnie skomplikowana, by ją dokładnie i przytem zrozumiale opowiedzieć.

Mechaniczne giganty.

Całość cukrowni — to nie tylko trzy piętra hal, w których dziesiątki maszyn i setki robotników zajmuje się fabrykacja cukru, ale i cały olbrzymi aparat środków pomocniczych.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

W poniedziałek, dnia 18 listopada br. o godz. 19.30 zebranie zarządu.

W środe, dnia 20 listopada br. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu własnym ul. Poznańska 14 II. ptr.

urządzenia, by pracować niemi przez... 4 tygodnie rocznie.

Bo kampania Cukrowni Unisławskiej rozpoczęła się dopiero 21 października, a jest już na ukończeniu.

Cukrownia w Unisławiu przerabia na dobę 12 tys. kwintali buraków. Cały kontyngent wynosi 280 tys. q. Wytwarza się z tych buraków 5 tys. q. cukru białego, 42 tys. q. cukru surowego i 525 q. cukru II rzutu — ogółem 47.525 q. cukru.

q. cukru sprzedaje się a) 120,68 zł. q. buraków kosztuje: kontyngentu: a) — 4 zł. kontyngentu b) — 2,35 zł.

Robotnik zarabia (obecnie po podwyżce) — 57 groszy na godzinę.

Pracuje w fabryce — 765 robotników, a na podwórzu 241 robotników po 6 godzin dziennie (4 zmiany).

Gdy odjeżdżaliśmy z Unisławia, zapalały się pierwsze światła w zbudowaniach cukrowni.

Cisza, jaka nas otoczyła po odjeździe, wydawała nam się jakaś niezwykle. Za nami stał moloł nowoczesnej fabryki.

Nam pozostały niezapomniane wrażenia i... mokre od gorąca koszule. J. Koł.

OGŁOSZENIA

do KALENDARZA KSIĄŻKOWEGO

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” na rok 1936

przyjmujemy tylko Jeszcze
do 17-go listopada włącznie

Prosimy tak świetnej sposobności
celowej reklamy nie zaniedbać!

Nowe ogniwia

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy młodzież!”

23. P. Bronisław Karamucki, wezwany przez p. Franciszka Smolarka, składa 3 zł i zaprasza do kontynuowania ogniw kolegów mistrzów rzeźn.-wędł. pp.: Antoniego Chwiakowskiego (ul. Dworcowa), Jana Białzaka (ul. Bocianowo), Józefa Borowskiego (ul. Długa), Leona Romańskiego (ul. Jezuitska) i Wojciecha Lubawego, ul. Długa.

24. P. Konrad Karamucki, mistrz rzeźn.-wędł., Wełniany Rynek, wezwany przez p. Tepera, składa 3 zł i wzywa kolegów mistrzów pp.: Władysława Schulza (plac Piastowski), Alfonsa Bonina (ul. Gdańska), Albina Bośka (ul. Śniadeckich), Konrada Matheę (ul. Grunwaldzka) i Zygmunta Ceglarskiego, ul. Gajowa.

25. P. Roman Karamucki, mistrz rzeźn.-wędł., ul. Rycerska, wezwany przez p. Tepera, składa 3 zł i zaprasza kolegów mistrzów pp.: Bronisława Bonina (ul. Gdańska), Jana Białzaka jun. (ul. Bocianowo), Wincentego Pruhsa (ul. Bocianowo), Hieronima Owczaraka (ul. Szczecińska) i Stanisława Goździka, Jachciece, ulica Średnia.

26. Na wezwanie Zarządu Okręgowego Zjednoczenia Zawodowego wpłacił Polski Związek Zawodowy Drukarzy z 3 i prosi do dalszego kontynuowania łańcuszka Towarzystwo Czeładzi Katolickiej i Związek Pomocników Fryzjerskich, oddział w Bydgoszczy.

27. Wezwany przez p. M. Przybylskiego, złożył p. Jan Szymański z 5, zapraszając do składania dalszych ofiar firmę „Pniowiec” i firmę A. Aleksandrowicz w miejscu.



28. Wezwany przez p. radcę Śpikowskiego, składa p. adw. Gramatowski z 5 i wzywa p. adw. Sawickiego i p. dr. Chelkowskiego.

29. Wezwany przez Związek Pracowników Kupieckich, składa Związek Młodych Drogerzystów R. P. obwód bydgoski z 3, zapraszając Związek Drogerzystów R. P. obwód bydgoski i firmę „Hadroga”.

(Uwaga red.: Do wezwania p. prezesa Jana Cywińskiego wkraśli się błąd drukarski. P. Cywiński prosi bowiem o kontynuowanie łańcuszka nie p. Miemczewskiego, ale p. Maksymiljana Niemczewskiego z placu Piastowskiego, co niniejszem prostujemy.)

Kalendarze

gwiazdkowe, ozdobne
po cenach najniższych poleca
Jan Szymański
Fabryka Wyrobów Papierowych
21601) Bydgoszcz
ulica Poznańska 22 — Telefon nr. 16-30.

— Wykupujcie zastawy z lombardu! Jak się dowiadujemy z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, odbędzie się wkrótce w Oddziale Zastawniczym licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych przedmiotów. K. K. O. informuje nas, że zastawy znajdujące się w Oddziale Zastawniczym ponad rok, mimo ich prolongowania muszą być w całości wykupione, w przeciwnym razie podlegać będą licytacji. Pozostałe zastawy można za częściową upłatą długu sprolongować na dalszy termin. Zainteresowanej klienteli radzimy z wykupieniem lub prolongowaniem zastawów nie zwlekać. Osiągnięty nadwyżkę z zlicytowanych zastawów do nr. 54.850 wypłaca Komunalna Kasa Oszczędności za przedłożeniem dowodu zastawy.

INFORMATOR

dla przyjeżdżających do
BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY)

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” hotel i restaur., Dworcowa 19.

Zakłady krawieckie.

A. Mikołajski, Pomorska 7. Tel. 1444.

Gdzie i co kupić?

H. Kaszubowski, S. o. p. Długa 22 Żegarki, biżut.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.
Odzjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 21.45†
Smukły Oplawca
do Wierzechna 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukły Oplawca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.17†, 7.34, 8.52, 11.81, 15.10, 19.33, 21.30†
Smukły Oplawca
z Wierzechna 7.55*, 7.47**, 7.47†, 8.18*, 17.41*, 21.20†
Smukły Oplawca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: † pociągi bez znaków kursują co-dziennie, z * kursują w środy i soboty, z ** kurs. w soboty, z †† kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z ††† kursują w niedziele i święta (1935)

SPORT

TURNIEJ TENISOWY O PUHAR DAVISA W 1936 R.

Londyn. Angielski Związek Tenisowy ustalił już najważniejsze terminy w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa na r. 1936: I runda musi być zakończona do 5 maja, II runda musi być zakończona do 17 maja, III runda musi być zakończona do 9 czerwca, IV runda musi być zakończona do 19 czerwca.

Finałowa runda Europy — do 13 lipca. Finał międzystrefowy odbędzie się w dniach 19. 20 i 21 lipca. Finałowy mecz turnieju — 25—28 lipca.

WALNE ZEBRANIE K. W. „GRYF”.

W dniu wczorajszym o godz. 7.30 odbyło się w sali „Pod Lwem” walne zebranie K. W. „Gryf”. Obszerne sprawozdanie zamieścimy w Tygodniku Sportowym.

PIŁKARZE DLA BIEDNYCH.

Godną pochwały inicjatywę powzięło kierownictwo sekcji piłkarskiej Klubu Sportowego „Astorja” Z. S., urządzając w niedzielę przed południem na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego zawody, których całkowity zysk jest przeznaczony na ulżenie najbardziejniejszym miastu Bydgoszczy. Pieniądże te będą złożone na ręce p. prezidenta miasta Barciszewskiego. O godz. 9.30 spotkają się „tatuse” Astorji i Polonji, a o godz. 11.30 pierwszy garnitur wyżej wspomnianych drużyn. Wstęp z 0,25, na trybunę z 0,50.

KURS NA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH.

Na kurs gier sportowych, który rozpocznie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 21-ej w Miejskim Ośrodku W. F. zgłosiło

swój udział 43 kandydatów. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, a próbné sędziowania w niedziele od 10-ej w hali 62 pp. Wlkp., wejście z ul. Sowińskiego — przez przebieg 3-ch tygodni. Na zakończenie kursu przeprowadzony zostanie egzamin sędziowski przez komisję egzaminacyjną Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych.

PRZED MECZEM MISTRZA POMORZA „ASTORJI” Z MISTRZEM GDANSKA „P. S. V.”.

Kierownictwo sekcji bokserkiej „Astorji” przygotowuje się z największą starannością do niedzielnego międzynarodowego spotkania z mistrzem Gdańska, znaną drużyną Polizei Sport Verein. Prawdopodobnie wystawi Astorja następujący skład drużyny: waga musza: Wypijewski, kogucia: Radomski wzgl. Wojtkowiak, piórkowa: Borowicz, lekka: Dorsz, półśrednia: Karasek, średnia: Sobek, półciężka: Łukowski, ciężka: Matjasik. Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 20-ej w sali Resursy Kupieckiej. Wszystkie miejsca siedzące są numerowane.

ROZSTRZYGAJĄCY MECZ W A. KLASIE. SOKÓŁ I — BAŁTYK.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 14-ej spotkają się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego 2 drużyny R. K. S. Bałtyk z Gdyni oraz miejscowy O. P. N. Sokół I., by walczyć o prawo gry w klasie A. w mistrzostwach Pomorza. Niewątpliwie mecz ten będzie dla wszystkich Bydgoszczan niezwykle interesującym i emocjonującym, gdyż od Sokola I. zależęć będzie czy ośrodek Piłkarski bydgoski zdobędzie się na 3 drużynę w klasie A. Pomorza.

Z hołdem dla Wodza Narodu 61 pułk piechoty Wlkp. w Krakowie.

Reportaż specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“.

Kraków, w listopadzie.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, czym jest służba wojskowa. Wiemy dobrze, jakie znaczenie ma sprawna i dobrze wyszkolona armia dla przyszłości państwa, dla jego bezpieczeństwa i całości granic. Z ufnością i miłością patrzemy na karne i świetnie się prezentujące szeregi żołnierzy, przecież na nich z całą pewnością możemy polegać i śmiało patrzeć w przyszłość. Gdy wojsko wraca z manewrów, całe społeczeństwo wita je szczerze i goraco. Gdy w



Pułk. dypl. Korkozowicz dowódca 61 p. p. wpisuje się do księgi pamiątkowej na Sowińcu.

Fot.: ppor. rez. Janota.

świętecznej defiladzie o bruk bije wyrównany krok piechoty i tętnią radością pobudką kopyta ułańskich koni — raduje się serce i dusza każdego Polaka, który kocha, bo kochać musi, armję narodową.

Ale to jeszcze nie wszystko. Ten wspaniały zewnętrzny efekt nie wypełnia służby wojskowej. Poza sprawnością żołnierską i całkowitem przygotowaniem do obrony kraju w czasie służby wojskowej dokonują się jeszcze ważniejsze i głębsze rzeczy.

Przedewszystkiem więc wychowuje się żołnierz-obywatel. Służba wojskowa jest najlepszą i niezastąpioną szkołą wyrobienia społecznego i obywatelskiego. Ze wszystkich stron kraju ściągają do swoich formacji rekruci, by tam dopiero dowiedzieć się, że Polska to naprawdę wielka rzecz.

Jeśli jednak cała służba wojskowa jest tą szkołą obywatelskiego stosunku do państwa, to czemu jest dla żołnierzy takie uwieńczenie tej pracy, jakie przedsięwziął ostatnio 61 pułk piechoty Wlkp. z Bydgoszczy. Dowódca pułku pułk. dypl. Korkozowicz powziął piękną inicjatywę, aby dać wszystkim żołnierzom pułku możliwość zapoznania się z przeszłością Polski i jej pomnikami, przechowanymi od wieków w Krakowie a zarazem złożenia hołdu nieśmiertelnym prochom Wodza Narodu.

Czem jest taka wycieczka dla żołnierzy, którzy nieraz poza swą wsią rodzinną na dalekich kresach i garnizonem nic nie znają, — nie trudno sobie wyobrazić. Zobaczyć pamiątki Krakowa, przejechać całą Polskę, przekonać się, że ta Polska zawsze była i jest potężna — to naprawdę znaczy dużo. A poza tem czyż nie może być dla żołnierskiego serca piękniejsza chwila, niż stanąć z ostatnim, wprawdzie już pośmiertnym, hołdem wobec Tego, pod którego rozkazami chorągiew pułkowa okryła się chwałą wojenną? W tym krótkim momencie spojrzenia w zastygłe w majestacie śmierci oblicze Wodza każdy żołnierz, powołany do służby Ojczyźnie, staje się prawdziwym obywatelem, świadomym swoich obowiązków i tradycji.

Do Krakowa.

Długi, bardzo długi, pociąg wyjechał w godzinach południowych ubiegłej niedzieli z załadowni wojskowej dworca bydgoskiego, aby zawieźć do Krakowa „murowany“ 61 pułk bydgoski, któ-

ry z woli swego dowódcy, jako jedna z nielicznych formacji w Polsce, miał w całości złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, wziąć udział w kopaniu kopca na Sowińcu, a przytem wraz z formacjami garnizonu krakowskiego u stóp Wawelu zmanifestować swoją tężyznę w dniu święta Niepodległości.

Nie trzeba chyba wspominać, że ta, — obejmująca przeszło 1000 osób, jako że wzięła w niej udział prócz wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych pułku Lotnicza Szkoła dla Małolletnich i licznie reprezentowana Rodzina Wojskowa, — zorganizowana była świetnie. W ciągu przeszło trzech dni trwania tej wyprawy wszystko szło jak w zegarku. Wiadomo przecież, że w wojsku zawsze wszystko chodzi jak w zegarku, a w 61 pułku jak w zegarku szczególnie precyzyjnym. Przez trzy dni wyczerpano obfity program uroczystości i zwiedzań, a świetna postawa pułku na każdym kroku wzbudzała wprost podziw i entuzjazm.

Pisaliśmy już o tem, jakie wrażenie zrobiła kompanja honorowa 61 p. p. przez swój udział w defiladzie w dniu krakowskiego Święta Niepodległości. Pod tym względem wszyscy w Krakowie byli zgodni — publiczność i prasa, — że 61 pułk wyróżniał się bezkonkurencyjnie. Jego wspaniała orkiestra potrafiła uzyskać powszechne uznanie i przyjmowana była owacyjnie. A żołnierze prezentowali się doskonale. Rozumieli przecież odpowiedzialność, jaką nałożył na nich obowiązek reprezentowania barw swego pułku i Bydgoszczy.



Chorągiew pułkowa przed trumną ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego.

Fot. Chorąży Faferek

Dowódca pułku płk. dypl. Korkozowicz, który dał swoim żołnierzom tę wspaniałą sposobność zetknięcia się z tem, co w Polsce najświętsze, nie zawiodł się na swoich podwładnych.

Hołd Wodzowi.

Najważniejszym aktem pobytu 61 p. p. w Krakowie było złożenie hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego.

We wtorek rano przeszedł cały pułk z orkiestrą i kompanją honorową przez ulice miasta na Wawel. Przed Katedrą stanęły karne szeregi. Na chwilę przed otwarciem krypty św. Leonarda padły rozkazy. Wyrównały się kompanje, ustawili się oficerowie i podoficerowie nieprzydzieleni.

- Bacność!
- Na ramię broń!
- Prezentuj broń!

Pochyla się chorągiew pułkowa. Dowódca pułku zarządza 2-minutową ciszę. Myśli wszystkich skupiają się przy Tym, który wprawdzie odszedł od żyjących, którego duch jednak na zawsze z nimi pozostał. Orkiestra gra hymn narodowy. Przytłumione dźwięki niezłomnej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“ odbijają się o mury katedry i zamku wawelskiego, idą pod niebo.

Długi, niekończący się wąż wchodzi do katedry. Najpierw dowódca pułku,

potem poczet chorągwiowy, oficerowie, podoficerowie i wszyscy żołnierze. W krypcie św. Leonarda płoną mdle światła. Pośrodku w kryształowej trumnie pod sztandarem z orłem spoczywa na wieki On — Wódz. Wobec chorągwi pułkowej przechodzą przed trumną żoł-

podstawę mocarstwowej przyszłości Polski.

Na Sowińcu.

Dziewięć kilometrów od Krakowa na wzgórzu, zwanem Sowińcem, rośnie pomnik, który Polska stawia Marszałkowi Piłsudskiemu. Obok kopca Naczelnika z powstania 1794 roku Tadeusza Kościuszki powstaje kopiec Naczelnika odrodzonego Państwa Polskiego z roku 1918.

Z Krakowa wszyscy dążą na Sowińiec. Wszyscy, którzy przybywają do tej duchowej stolicy Polski, uważają za niezbędne dorzucić własnymi rękami garść ziemi i w ten sposób zaznaczyć

AMBASADOR 4 LAMPOWY z 5^{ty} PROSTOWNICZĄ
SPECIAL 3 LAMPOWY z 4^{ty} PROSTOWNICZĄ

Dwa przodujące odbiorniki

TELEFUNKEN
MISTRZ TONU PRECYZJI I FORMY

CENA 420 zł
CENA 248 zł

ZANIM KUDISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

nierze. W ciszy najgłębszej wpatrują się w twarz Tego, który wiódł ich do walki o wolność i potęgę Polski.

Krypta św. Leonarda robi poważne wrażenie. Zwłaszcza wtedy, gdy zapelniają ją ci, którzy Marszałkowi byli najdrożsi — jego szarzy żołnierze. A w oczach żołnierzy od tej trumny, w której spoczywa tak znana i kochana postać Dziadka, zapalają się blaski niezwykłe. Te blaski to może łzy, — łzy, które nie przynoszą hańby żołnierskiemu mundurowi. A poza łzami przysięga.

swoją wolę złączenia się w tym akcie solidarności narodowej.

Marszem pieszym z Krakowa wyruszył pułk na Sowińiec. Szli wszyscy, z dowódcą pułku na czele. To była też jakby pielgrzymka.

Na Sowińcu kopiec rośnie z dnia na dzień. Codzień przecież tysiące ludzi z całej Polski ofiarowują swoją pracę, a poza tem pracuje kolumna robotników i dźwig mechaniczny. I niedługo już może nadejść czas, gdy kopiec wzniesie się i zapanuje nad Krakowem. Tymczasem szeregi tacek uparcie dążą ku górze.

Za taczki chwycili bydgoscy żołnierze. Każdy chciałby jak najwięcej zawieźć na górę. Ta praca to przecież zaszczyt. Biorą w niej udział wszyscy. Na czele dowódca pułku, potem oficerowie i żołnierze. Wszyscy razem, pomieszani z „cywilami“, których pociągi popularne właśnie przywoziły do Krakowa, pchają po gliniastej drodze taczki pod górę. Słońce świeci wspaniale. Jest niemal upał, co czyni trud cięższym. Ale nikt nie narzeka.

W skarbcu pamiątek.

Jeśli pierwszym obowiązkiem każdego, kto obecnie przybywa do Krakowa jest złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego, to niemniejszym jednak zadaniem jest zapoznanie się z temi wszystkimi pamiątkami przeszłości, które wieki tak bogato nagromadziły w starych murach tej, ciągle jeszcze żywej, stolicy duchowej Polski.

Wśród żołnierzy, którzy w ramach wycieczki 61 p. p. przybyli do Krakowa, większość była w nim poraz pierwszy, a jednocześnie może ostatni. To też z niczem nie da się porównać wrażenia, jakie na nich zrobił ten skarbiec pamiątek i najświętszych wspomnień z przeszłości wolnej i potężnej Polski przedrozbiorowej. To była przecież najlepsza lekcja historii, której uczą się w czasie swej służby wojskowej. A wia-



W sypaniu kopca na Sowińcu

biorą udział wszyscy: dowódca pułku, oficerowie, podoficerowie, szeregowi i rodzina wojskowa.
Fot. Chorąży Faferek

domo, że nic bardziej nie przekonywa, jak to, co można oglądać własnymi oczami. Najpiękniejszy i najwyższy słowo nieda tego efektu, co możność przyjrzenia się temu wszystkiemu, co Polska w ciągu wielu wieków zbudowała.

Chodzili też nasi żołnierze po Krakowie z największym zainteresowaniem. Zawsze im było mało wrażeń. Nogi ich nie bolały, byle tylko jak najwięcej zobaczyć, byle tylko wywieźć jak najwięcej wspomnień. Katedra wawelska, odnowione komnaty zamku królewskie-

go, kościół Marjański, świątynie i pomniki, zabytki i stare mury, — to wszystko było przedmiotem pytań i obserwacji. A już dopełniła się miara radośnego podziwu, gdy na całe pół dnia wycieczka udała się do Wieliczki, aby tam zapoznać się ze wszystkimi wspaniałościami solin i pracą górników.

Po trzech dniach pracowitego pobytu w Krakowie wycieczka wróciła do Bydgoszczy. U wszystkich uczestników pozostawiła wspomnienia najpiękniejsze. A jednocześnie 61 puik zdołał zo-

stawić po sobie najlepsze wspomnienie w Krakowie. Dał temu wyraz prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki w czasie wizyty, którą dowódca pułku pułk. dypl. Korkozowicz złożył na ratuszu krakowskim, aby wpisać się do księgi pamiątkowej stołecznego miasta.

Taki jest Kraków oglądany od święta. O Krakowie na codzień — w odczuciu od nastrojów pielgrzymki i skupienia — pomówimy osobno.

Henryk Kuminek.



Moi ludkowie! Jakie pocieszenie da Wam Polikarp, gdy próżne kieszenie? Wasze kieszenie i ta sakwa moja zaś mają boja. Boja mam, bo, gdy taszki Wasze próżne, to mi wstyd pukać do drzwi po jałmużnę. Szak mi rzekniecie:

— Już insi pukali; nas oskubali... A jak skubali!!!? Dyc się względu nima, czy to skubanie jeszcze człek wytrzyma, czy bodaj ździebko odrosło mu pierze — Ino się bierze.

Nie szkodzi letko skubać pierze gęsie. Gęś ma za dużo; z zimna sie nie trzęsie. Ale ty, czleku, skubany bez przerwy, masz przecie nerwy!

Byś to ich nie miał! Ba! Na utrapienie masz kromie nerwów swoje pomyslenie, chłtore do gorzkij zgryzoty cie wiedzie; martwisz sie w biedzie.

Żeby to szubacz — tak jak ten dentysta, co ząb kurując, wydrze nerw do czysta — żeby to skubacz przed skubaniem pierwij wydarł nam nerwy...! A choćby czleka boleśnie skubał, choćby mu do krwi żywcem pierze rwał — to zdzierży człek operacje z mocą, żeli wi, po co... Żeli jest pewny skubania przyczyny, żeli wi, że trza pierza do pierzyny i że sie naród pod pierzynie wliźnie w całkij Ojczyźnie; żeli wi, że mu ciało bez piór skrzepio, lecz zato bedzie wszystkim w Polsce ciepło.

Cóż!? Kiej pierzynie ciągiem sie przyrzeka — a ziąb żre czleka!

O ziąbie gwarze, bo to zima kroczy. Ale patrz bystrzuj, chto masz mądre oczy, że z moich gwarzeń wszelki ból wyzira, ca nam doskwira. Doskwira, choć doskwirać nie powinien: Grosz sie szak leje — jak dyszczówka z rynien. Kędz podatek — wciąż większy(!) wysycha? Mówcie, do licha! Powiedzcie, ila w te studnie sie schowie, chłtóra sie wiecznym dyfcytem zowie? Kiedy przestaniem jojczyć na budżety: Oj! GwaITU! Rety!?

Dobrze, że chceta skończyć z dyfcytem. Ale o jednym trza pamiętać przitem: że ten dyfcyt pomnaża sie sztucznie, rządząc kaducznie. Toć z nową bidą — nowe bezrobocie. Toć sie kuźdemu narobi dziur krocie... Jak świeże latać, gdy z dziur staryj daty kuźda bez laty...?!

Śmierć czyha na każdym kroku!

Gdy gęsta mgła zalega Bydgoszcz.

Walka z niebezpiecznym wrogiem ludzkości.

(ak) Bydgoszcz spowita w gęstą mgłę! Ostatnio niemal codziennie obserwować możemy to ciekawe zjawisko. Gęsta i wilgotna mgła zalega całe miasto i okolice i jakoby szarym welonem przykryte zostały domy i wieże naszych kościołów, pola i łąki. Nie widzimy niczego prócz białoszarej mgły. Chwilami tylko jak upiory wylaniają się nagle samochody i drzewa. Wszystko wydaje nam się groźne. Ciężko oddychamy z powodu wilgoci powietrza i przesładuje nas trwoga, że w tym szarym świecie tak wielkie zewsząd zagroza nam niebezpieczeństwo. Śmierć czyha na każdym kroku. Człowiek przeciera oczy, czy nagle nie znalazł się na bruku londyńskim, gdyż tylko tam z powodu otoczenia Wielkiej Brytanji z różnych stron morzem, spotykamy tak gęste mgły. A jednak — gęsta mgła zalega Bydgoszcz.

Tramwaje i samochody kursują z zapalonemi światłami. Światło lamp ulicznych, reflektorów samochodowych i tramwajów widoczne jest tylko na odległości kilku kroków. Ruch na jezdniach i chodnikach maleje. Autobusy z prowincji oraz pociągi z powodu mgły przybywają do Bydgoszczy często nawet z kilkudziesięcuminutowym opóźnieniem.

koby poprostu jechało się na mur. Odpowiedzialność staje się wówczas bardzo wielka. Nagle bowiem wylania się jakies auto lub wóz i niebezpiecznie zderzenia jest bardzo bliskie. Z rozognioną od zdenerwowania twarzą powraca się do domu i trudno jest zmużyć oko.

Wielkie reflektory, rzucające promienie świetlne na szosie, są zupełnie bezużyteczne podczas mgły. Zalecana jest jak najdalej idąca ostrożność i tylko ostrożność może zmniejszyć niebezpieczeństwo najechania i zderzenia. Ale ostrożność nietylko ze strony szofera, lecz przede wszystkim ze strony przechodniów, którzy często przez lekkomyślne i nieuważne postępowanie narażają siebie i życie kierowcy samochodu na szwank.

Konduktorzy tramwajów i lokomotyw w podobny sposób się wyrażają. I mgła dla nich także jest największym wrogiem. Nie można im pozazdrościć ciężkiej służby i wielkiej odpowiedzialności, jaka spoczywa na ich barkach.

Policjant regulujący ruch.

Nie łatwe ma także zadanie w tych szarych dniach listopadowych, gdy gęsta mgła zalega

miasto i policjant regulujący ruch uliczny przy placu Teatralnym. Policjant musi mieć uszy i oczy otwarte, a przede wszystkim błyskawicznie się orjentować, ażeby nie było jakiegokolwiek zahamowania ruchu ulicznego. Odpowiedzialny jest przytem nietylko za ruch pojazdów, lecz także często zaopiekować się musi przechodniami, pragnąciami przejść przez jezdnię. Głowę więc musi mieć na karku! Przy gęstej mgle na mokrej jezdni wyczuć musi, kiedy dać sygnał do zatrzymania samochodu. Sygnał oddany sekundę za późno, już spowodować może nieszczęście. „Dobre” oko policjanta musi należycie ocenić poszczególne dystansy, a szczególnie w czasie mgły.

Wszędzie więc czyha niebezpieczeństwo. Jest zatem jedna rada: Niech każdy podczas wielkiej mgły hamuje swój temperament i niech nie utrudnia walki z mgłą tym, których zawód zmusza do tej walki. Nie utrudniajmy jazdy kierowcom samochodów. Zachowujmy ostrożność, przekraczając jezdnię, a będzie to choć małą pociechą dla tych, na barki których spada podwójna odpowiedzialność i którzy ciężko walczyć muszą z gęstą mgłą, ażeby tylko nie spowodować strasznego nieszczęścia.

SPRAWY SOKOLE.

Do Sokolstwa Okręgu V.

Ciężką i bolesną stratę poniosło Sokolstwo Okręgu V. przez śmierć swego nieodżałowanego druha dr. Panka. Ubył nam jeden z nielicznych Sokolów, który przez całe życie przekuwał idee sokola „w czynów stal”, któremu Sokolstwo w wielkiej mierze zawdzięcza tak wielką i tak bardzo zasłużoną dla narodu polskiego przeszłość.

Ubył nam jeden z tych naczelników, który przeszło 40 lat pracował dla Sokola a była to służba wierna, gorliwa i bardzo ofiarna. Zżył się z tą służbą, ona stała się potrzebą jego codziennego żywota, dla niej poświęcał każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę, to też całe Sokolstwo otaczało go czcią i poważaniem.

Poczucie uczciwie spełnionego obowiązku ze strony pozostałych, zachowanie twoich zasad i ideałów we wdzięcznej pamięci i roz-

siewanie ich nadal w szeregach sokolich niech ci będzie, kochany druho, nagrodą za trud i pracę.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 14 z kapliczki Lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

Zarządzamy zbiórkę gniazd bydgoskich ze sztandarami o godz. 13,45 tamże.

Czołem!

Przewodnictwo V. Okręgu Malczewski.

Sokół żeński.

urządza w środę, 20 bm. o godz. 19-iej w sekretarjacie przy ul. Dworcowej

UROCZYSTE ZEBRANIE,

poświęcone uczczeniu zasług wielkiego Polaka Ignacego Paderewskiego w 75-rocnicę jego urodzin.

Referat wygłosi p. prof. Góralczyk.

Wszędzie czyha niebezpieczeństwo!

Niemile są te szare dni listopadowe. Co prawda ludzie pracujący przy biurkach i warsztatach rzemieślniczych nie odczuwają tak bardzo niebezpieczeństwa gęstej mgły. Tylko przełotnie daje się nam ona niemile we znaki, gdy odbywamy drogę z domu do warsztatu pracy i może jeszcze będziemy o niej rozprawiać, gdy przez okno zauważymy, że wszystko jeszcze nadal okryte gęstym, szarym welonem...

Zupełnie inaczej odczuwają niebezpieczeństwo mgły ci, których zawód zmusza do tego, ażeby codziennie, co godzinę stoczyć z nią walkę i z której wyjść muszą zwycięsko bez względu na to, jak grubą, mokrą i wilgotną jest ta tkanka. Muszą zwyciężyć i pokonać groźne niebezpieczeństwo, chociaż czasami nie udaje się i padają ofiarą gęstej mgły. Wczoraj z powodu gęstej mgły młody kolejarz w Bydgoszczy na dworcu przetokowym zginął na posterunku. Katastrofy na lądzie i morzu; zderzenia statków, zderzenia samochodów i inne katastrofy wypełniają znowu szpalty dzienników. Przyczyną tych katastrof ostatnio wszędzie — gęsta mgła.

W związku z straszną mgłą, jaka ostatnio panuje w Bydgoszczy, przeprowadziliśmy szereg rozmów z osobami, które codziennie w dniach listopadowych walczyć muszą z mgłą.

Co mówi szofer?

— Nie macie panowie wyobrażenia — mówię pewien szofer — ile kosztuje nerwów, ażeby przebyć drogę, którą zalega gęsta mgła. Poza miastem jazda przedstawia się jeszcze gorzej, anteżli w mieście. Ma się stałe wrazenie, ja-

— Walne zebranie Koła Przyjaciół Akademików Bydgoszczan odbędzie się 25 bm. o godz. 19,30.

Wielka rewja mód „Pod Orłem“.

Stroje balowe, wieczorowe i futra z Be-De-Te.

Zarząd Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 4 w sali malinowej „Pod Orłem” pod protektoratem p. starościny Stefanickiej wielką rewję mód, toalet wieczorowych, balowych i futer z Be-De-Te. Fryzury wykona zakład fryzjerski p. Formanowskiego, ul. Mostowa.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam, że w myśl rozporządzenia z dnia 25 stycznia 1906 Prusk. Ministerstwa Sprawiedliwości, pisma okólnego z dnia 28 maja 1906 I b. 805/06, reskryptu Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 stycznia 1934 Prez. 17806/33 —10— i pisma okólnego Pana Wojewody Poznańskiego z dnia 3 kwietnia 1929 L. dz. 1138/29 V. 12 odbędzie się doroczne zebranie dla radców sierot tutejszego obwodu dnia 30 listopada 1935 o godz. 10-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, sala rozpraw karnych, pokój nr. 26 I ptr. Ze względu na dobro społeczne proszę o wzięcie udziału w temże zebraniu. Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1935 r. Sąd Grodzki. (21538)

Kino ADRIA

Początek o godzinie 5-tej 7,15 i 9,10.

DZIŚ w sobotę, UROCZYSTA PREMIERA!
na nowo założonej aparaturze dźwiękowej „Klang-film” (mod. 1935)



EPIZOD

Paula WESSELY

arcyprzebój najnow. wiedeńskiej prod. 1935/36 w języku niemieckim.

KOMUNIKAT

do pp. prezesów Kół Rolniczych, Osad i Ogniw Pomorza i Wielkopolski,

Dnia 20 listopada (środa) 1935 r. w Toruniu „Dwór Artusa”, punktualnie o godz. 9-iej przed południem odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Zw. Rolników R. P., na które zwolenników niezależnego ruchu agrarnego uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
 - 2) Sprawozdanie delegacji z konferencji odbytej z wicepremierem Kwiatkowskim w Warszawie.
 - 3) Referat główny: Odrodzenie rolnictwa przez masowy ruch agrarny i odbudowę zaufania narodu — wygłosi p. Wojciechowski.
 - 4) Sprawa reorganizacji i zjednoczenia wszystkich towarzystw rolniczych w Polsce, w jeden niezależny Zw. Rolników w Polsce — omówią pp. Dulski, Hillar.
 - 5) Sprawy propagandowe i prasowe, (Matejczak, Losof).
 - 6) Wolne wnioski i zakończenie. (21554 Wstęp za zaproszeniami.
- Za Komitet:**
(-) Wojciechowski, prezes.
(-) Kleczkowski, sekretarz.

— Srebrne gody. Ubiegłej środy obchodzili Paweł Lau z małżonką swą Józefą, zamieszkali przy ul. Grunwaldzkiej 151, swój 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilat zatrudniony jest od 15 lat na kolei. Jubilat przybył z Bochum do wskrzeszonej Ojczyzny. Wychowali trzech dzielnych synów i dwie córki na dobrych katolików. Z okazji jubileuszu składa redakcja naszego pisma życzenia doczekania się złotego jubileuszu. Ad multos annos!

Woda toaletowa 5 Fleurs
Forvil odznacza się de-
likatnym wykwintrnym za-
pachem, odświeża i omerwia



— Inowacje kuracyjne w kawiarni „Ziemiań-
skie”. Pomysłowe w poczynaniach swych kie-
rownictwo kawiarni „Ziemiańskiej” w ciągłej
trosce o swych miłych gości, wprowadziło spe-
cjalny kuracyjny dział kuchni dla chorych na
wątrobę, nerki, kiszki, żołądek. Inowacja ta
spotkała się z ogromnym uznaniem wszystkich
tych, którym lekarze zalecili dietetykę. Dania
klubowe już od 40 groszy, znalazły licznych
zwolenników. Stale przewyborne mleko zsiadłe,
sok z marchwi, sok buraczany. Słynne obiady
jarskie i mięsne zadowolają najwybredniejszych
smakoszków. Tanie kolacje jarskie lub mięsne
z 2 dań po 80 groszy, z 3 dań 1 zł. Widzimy
więc, że kampania jesienno-zimowa, objęta ce-
nami kryzysowymi, zapowiada się tanio i in-
teresująco. Abonamenty niżkowe bezwzględnie
regulują budżet. (21477)

— Sześciomiesięczny wieczorny kurs
handlowy przy Miejskiej Szkole Handlo-
wej rozpoczął się w tych dniach. Dal-
sze zgłoszenia przyjmuje jeszcze kance-
laria szkoły, Jagiellońska 11, telefon
nr. 1661. (21510)

— Podczas jutrzejszej „Rewii mód” Pod
Orłem (modele i stroje z Be-De-Te) wystąpi
znany w Bydgoszczy śpiewak p. A. Jasiń-
ski.

**Koncert orkiestry na serbskich
instrumentach w „Argentynie”.**

Jak się dowiadujemy, na ogólne życzenie
gości i sympatyków, zespół muzyczny na
instrumentach serbskich ponownie wystąpi
w kawiarni „Argentyna” w niezmiennie
składzie 10-ciu osób. Ostatni koncert
starannie wykonany przez tak młody zespół
ogólnie się podobał. Lokal był wypełniony.
Zespół muzyczny tej oryginalnej orkiestry
wystąpi w niedzielę na matinee o godz. 12
do 13.30 i od 17-ej oraz w poniedziałek wie-
czorem. A więc zobaczmy się wszyscy w
przemilym lokalu „Argentyna”.



— Osobiste. Po trzymiesięcznym pobycie
zagranicą (w Berlinie i Londynie), gdzie prze-
bywał w celu pogłębienia wiedzy lekarskiej
i zapoznania się z najnowszą techniką leczenia,
powrócił onegdaj znany lekarz bydgoski p. dr.
Chelkowski i przyjmuje nadal pacjentów w
swem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 27.

— Osobiste. W mieście naszym osiedlił się
na stałe p. dr. Piórek, syn zmarłego społecznika
z czasów zaborczych s. p. dr. Piórka. Studja
odbył dr. Piórek w Krakowie, Berlinie, Mo-

nachjum, kończąc je w Lipsku i poświęcając
się karierze szpitalnej. Specjalizuje się wresz-
cie p. dr. Piórek przez 7 lat na I klinice chirur-
gicznej uniwersytetu warszawskiego, by w
Chełmie objąć później stanowisko dyrektora
szpitala powiatowego. Obecnie obejmuje p. dr.
Piórek oddział chirurgiczny i ginekologiczny w
klinice p. dr. Króla. P. dr. Piórek brał udział
w powstaniach wielkopolskim i śląskim, jak
również w wojnie polsko-bolszewickiej. Powra-
cającemu do rodzinnego miasta p. dr. Piórkowi
składamy serdeczne życzenia pomyślności.

Tabela wygranych w 34-ej Loterii Państwowej.

**I i II ciągnięcie
Główne wygrane**

- 50.000 zł. — nr. 141211
20.000 zł. — nr. 50756
10.000 zł. — nr. 189117
Po 5.000 — nr. 81463 111884
Po 2.000 — nr. 8126 99262
148129 157516
Po 1.000 zł. — nr. 42158 49580
55162 59213 162917
Po 500 zł. — nr. 2850 33825 48249
60683 77734 83902 155819 157010
161355 170178
Po 400 zł. — nr. 773 87412 48307
48464 59097 69328 75126 123801
148153 174893
Po 250 zł. — nr. 11996 23905 29979
35833 43120 44567 44927 56094 70932
74660 78511 85836 94821 100907
136150 139193 150929 182150 185307
184586
Po 200 zł. — nr. 9098 11190 14623
15678 16843 21007 23905 26940 27506
34299 34337 41678 43054 78711 76041
76903 78258 83684 85059 87994 90352
114911 123547 127392 132281 140007
140051 145462 153907 155751 177566
184934 187308

Wygrane po 150 zł.

- 31 947 1203 580 617 2878 3690 4060
113 296 380 5261 97 430 842 6461
7408 507 8052 213 306 527 39 631
9190 419 617 10773 11163 270 307
890 913 23 90 12304 13550 14333 732
813 15031 161 16205 39 88 360 636
800 17221 736 874 75 18064 21595 659
22527 23096 579 778 24033 411 892
25103 42 677 799 26118 308 11 779
27092 377 639 28092 94 420 45 725
29160 460 653 30034 262 573 635 82
806 31345 540 884 32028 75 612 78
909 33098 526 56 772 932 34772 35236
469 528 76 609 723 36362 495 37619
95 827 38141 295 384 652 795 39027
249 98 428 606 51 792 40183 391 416
26 659 41281 788 42128 796 43295 730
45461 697 46348 717 47222 923 24
48301 49166 819.
50172 377 651 831 51161 52355 92
679 53604 54063 55026 129 54 245 322
529 52 923 56229 343 500 57062 240
58394 563 683 808 74 931 42 45 59066
240 322 535 743 61210 415 782 988
62150 270 86 802 954 63157 431 65634
723 47 960 66286 543 778 975 67752
927 68486 960 69097 594.
70269 86 566 72 668 776 877 71377
90 578 932 72158 61 360 695 74098 423
746 947 93 75089 407 76047 549 696
934 77564 667 78122 583 818 89 79637
764 850 919 80349 51 890 81170 85 303
518 82401 907 83951 84006 116 424 812
954 85189 226 392 834 984 86257 559
87067 218 701 88073 597 673 89109 707
90096 436 91379 856 92563 78 93645
94061 399 95307 415 519 96051 66 76
265 344 53 95 631 97105 74 206 98243
3272 602 910 84 99978 100337 453
101408 55 777 103236 591 659 917
104984 93 105119 822 85 917 107109 41
247 354 497 553 861 108522 786 109003
514 822.
110010 254 767 969 111076 149 279
112603.
114479 705 26 849 115000 240 810
116024 194 220 487 806 117312 636
808 925 54 118072 112 34 216 62 828
838 914 119502 49 783 120063 701
19 121466 772 123 390 693 761
124276 615 125112 79 394 481 754

- 907 126073 210 343 913 127061 212
336 95 402 585 716 128113 773 970
129718 859 130075 375 848 942
131375 635 83 804 73 132060 260 360
425 133112 273 614 59 134135 233
644 718 135105 709 833 136268 331
860 935 137056 605 774 895 946 68
138080 437 671 768 806 139416 911
140077 839 46 141022 219 645 749
918 143016 59 839 939 144213 50 843
747 971 145882 146664 714 588
147267 314 435 148365 589 149800
150644 962 151030 383 852 152055
286 335 718 807 27 153019 229 79
304 527 685 154182 305 519 28 631
81 155084 546 772 156250 494 809
949 157482 158096 131 73 284 339
158 929 159044 602 86 160380 790
161204 44 367 448 162076 384 163266
872 961 164073 85 103 494 165493
610 847 166194 748 167208 320 441
982 168456 766 169582 624
170042 620 171133 80 852 810 911
172073 638 718 173513 174537 175837
998 176104 721 831 177312 694 96 800
178728 180290 708 891 987 181354 962
182070 601 183020 397 184615 38 800
186921 187226 376 985 188045 492
189156 745 190052 554 191110 831
194117 64 647 930

Wygrane po 50 zł.

- 142 374 473 631 893 964 1335 999
86 2412 18 513 80 3029 507 842 4014
625 37 5245 463 552 84 796 956 6180
380 479 657 7116 539 698 862 8385 533
767 742 9939 10268 319 558 11089 470
763 808 12220 29 717 835 13571 670
14452 522 891 994 15486 8839 93
16440 44 558 700 906 17249 383 91
420 18830 19146 254 575 759 20816 31
985 21264 560 925 22051 139 59 647
611 911 23163 588 755 24036 553 25035
419 500 39 27194 489 759 871 28304
50 900 80 29616 30530 675 767 848
904 31551 774 850 58 32123 33949 279
722 34139 311 698 35430 76 812 40
36351 499 540 736 873 37271 632 93
38115 371 604 994 39026 163 733 955
98 40054 595 41260 328 55 77 544 62
855 93 923 42316 480 504 771 43153
974 44173 290 857 45053 836 46377
599 733 47170 48355 428 729 49313
752.
50301 480 51123 238 365 882 964
52457 53292 481 584 54585 750 832
55237 98 435 690 798 56033 125 90 443
694 885 57261 507 43 46 687 755 936
58064 284 406 55 527 682 960 59249
652 60064 506 759 61200 21 39 758 68
62434 810 923 63172 75 201 456 508 92
902 27 99 64234 50 647 802 947 65072
595 66205 444 532 818 62 929 53 67029
195 474 807 963 68149 364 846 69006
57: 631 855.
70063 190 762 71129 834 72167 287
735 73341 440 884 74310 95 530 75126
519 776 76618 77252 447 728 78482
79227 602 724 825 42 80009 88 151 82
842 81978 82063 725 91 83829 84201
85307 526 637 746 881 86089 550 656
788 87652 943 88515 620 812 95 88571
817 68.
90266 357 91170 350 535 751 92100
427 534 81 886 947 93227 630 701
95006 245 410 35 96227 580 97064 224
98142 441 696 911 99052 88 275 438
697 100118 261 487 89 101522 846 947
102266 401 539 84 103438 104042 754
806 105229 413 34 811 107042 249 70
108716 109075 184 1102622 463 111807
29 112232 517 884 113261 387 503 36
764 907.

- 114065 493 836 115128 202 7 603
116352 863 117382 118130 390 598
632 800 901 77 119096 253 509 624
96 894 942 120638 121807 694 122140
696 730 978 123378 501 61 935 89
124571 753 125068 510 126063 161
202 411 764 127137 873 128370 811
65 129041 350 78 539 612 130563
896 131399 903 132131 450 997 133005
134171 462 638 135009 136293 403
61 137056 434 138418 657 139103 85
374 607 72 787 140567 611 841
141917 24 142326 489 143810 95
144148 414 83 828 47 968 145045
146567 773 821 147398 457 706 61
148050 458 149366 529 774 150096
107 79 151045 90 180 403 764 152156
756 814 153177 891 599 805 154163
566 155156 157450 78 928 155890
19140 460 160131 466 161300 632
162338 562 736 67 163565 630 97
164766 952 165224 528 727 854
167098 597 890 168619 877 169084
237 48

- 170187 847 171327 439 871 172599
608 673 795 855 173968 174167 215 597
661 704 175515 650 979 176362 752
177119 207 345 70 178211 28 208 945
179017 281 413 15 16 774 182662 550
657 181167 182229 39 87 183191 577
637 184294 438 669 186296 344 558 93
718 33 908 187031 100 92 323 59 578
188098 548 189014 208 49 574 646 944
190198 244 191262 422 652 938 192159
61 727 193631 71 194670 903

**III ciągnięcie
Wygrane po 150 zł.**

- 273 306 1554 994 3504 5717 80 87
6055 328 7003 9019 486 10730 11663
745 12216 604 14001 17414 959 18295
329 19981 20334 22716 932 23650 24588
954 25348 27867 99 28715 31637 32268
880 996 33209 23 369 980 34511 713
35420 36124 381 957 37564 41414 539
695 42452 43392 932 45016 46244 48948
49483 622 50952 52525 55357 54360
55029 115 57611 775 58012 620 59361
61420 962 6210 65737 841 67255 68075
69627 441 620 70378 73889 74473 651
76925 77362 78428 79390 934 81850
82472 95 684 83064 97 389 84298 85238
892 873 941 86143 228 89 493 672
87124 825 69 90395 92003 190 403
93509 94743 55 95426 96740 97013 210
99293 846 100104 101618 875 104596
105974 106403 107220 108236 777
111952 112393 543 113163 699.
114527 606 115159 92 117698 828
939 119169 96 310 39 533 662 120636
121127 965 122089 945 66 123068
125127 486 507 130414 131068 133462
134180 867 902 136290 319 137634
139834 140766 141593 142365 594
143015 144848 145348 148973 151695
152272 966 154562 155937 156751 911
157093 158057 365 159138 234 763
160926 161647 163139 164108 558 836
166470 593 860 167029 606 969
169411 171085 332 175027 177 401
800 176352 888 947 179778 180630
181092 414 182416 47 183260 186805
187032 189622 190280 674 191402 99
629 973 192151 225 301 193354 515
717 811.

Wygrane po 50 zł.

- 537 1668 928 2214 471 621 3040 299
632 835 967 5489 870 913 37 7043 493
10852 85 11201 444 510 99 12029 301
545 684 13367 14594 881 15514 16298

- 356 91 459 825 17014 60 18462 67 797
19013 120 21442 22564 24237 25282
27364 414 28090 670 29667 91 32006
338 641 751 802 33411 34024 318 466
518 29 35130 446 79 725 36364 404
37253 896 963 38454 39569 623 965
40620 821 41120 477 835 953 42069 77
748 43210 96 920 45008 592 96 47124
235 393 629 48203 604 75 49421 685
51389 493 52594 630 53758 54435 55221
369 579 56187 6754 57531 819 5916 742
49 60602 62359 243 93 6528 67946 60
68194 459 512 60 79 69189 415 70447
862 66 71961 72016 181 74676 75346
970 76255 77926 78426 79082 96 444
987 80879 81673 768 82352 730 990
83243 943 84119 85240 86 86460 676
713 87580 923 88302 89168 90198 314
870 931 92510 773 941 93041 205 94249
907 96217 98180 772 885 100183 101034
102445 103350 104525 921 105345
106125 758 107564 108091 600 889 999
109989 111621 41 112298 870 113418
808.
114295 115004 548 937 116355
118441 922 119274 120135 728 92 846
121104 122183 698 123158 409 784
124025 582 873 126582 99 128220 430
127239 128116 332 129231 130382 900
131707 938 132317 134129 687 802
967 135041 699 136817 137738 138132
738 61 139735 141407 33 143029 267
144013 77 204 27 146543 147850
149153 465 151739 900 153092 877 421
797 154136 88 155504 55 156899
158872 159643.
160814 161213 162398 163346
165119 794 166602 897 167708 168350
169218 170051 858 914 172390 928
173249 585 955 174078 171 477 665
969 177368 178000 764 180855 60
181078 182170 790 817 901 183212
40 84 184752 56 185152 230 187267 576
188054 711 189841 190269 191735
192676 193492 559 887.
Po 150 złotych

**IV ciągnięcie
Główne wygrane**

- Stala dzienna wygrana 25.000 zł.
padła na nr. 188166.
50.000 zł. — 148915.
Po 10.000 zł. — 31925 84084.
5.000 zł. — 33841.
Po 2.000 zł. — 98189 139978.
Po 1.000 zł. — 28921 29526 55181
112810 12045 120285 153680 160775
500 zł. — 179015.
Po 400 zł. — 5535 13184 19527
43469 62354 97062 128701 147945
150109 161806.
Po 250 zł. — 1407 23305 30121
41883 63621 68185 79506 79762 99519
104739 113811 121576 135004 141688
142902 160121 162520 169450 184520
193312 193450.
Po 200 zł. — 1026 2866 9820 24764
29502 31476 31498 37547 43131 53552
57471 61960 644



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

Odjazd młodego żeglarza w daleki świat.

W czwartek w godzinach popołudniowych odjechał z Bydgoszczy p. Aleksander Rybak, żeglarz warszawski, który zamierza na swym jachcie odbyć daleką wędrowkę po morzach i oceanach. (Przedsiewzięcie p. Rybaka omawialiśmy obszernie w specjalnym reportażu.)
Jacht p. Rybaka holował poprzez Brdyńskie na Wisłę p. inż. Tychoniewicz — swym statkiem „Wojewoda”. Śmiałego żeglarza żegnało serdecznie grono jego bydgoskich znajomych.

— Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia w sali Resursy Kupieckiej.

— Zamiast wieńca na grób nieodżałowanej pamięci prof. dr. Panka, z 10 składają Włodz. Stulgińscy na budowę kościoła Księży Misjonarzy w Bydgoszczy.

— Walne zebranie delegatów Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła odbędzie się w niedzielę, dnia 17 b. m. w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego w Poznaniu.

— Od niedzieli za tydzień przypada dziesiąta rocznica założenia klubu mandolinistów „Lutnia”. Klub ten wyszkolił dotychczas 430 amatorów gry na strunowych instrumentach. Uroczyste zebranie „Lutni” odbędzie się 24 bm. o godz. 12 w sali hotelu Lengninga, po południu od godz. 16 p. pisy konkursowe pod batutą dyrygenta Jana Goeritza.

Kłusownicy — mordercami.

Poznań. Z Leszna donoszą: ostatniej nocy, w lesie między Kąkolewem, a Gacynem 21-letni leśniczy Bernard Kurkiewicz wraz ze stróżem polnym z pobliskiego folwarku wytopił kłusowników i chciał ich aresztować. Kłusownicy stawili zbrojny opór. Podczas wymiany strzałów Kurkiewicz został zabity, a towarzyszący mu stróż ranny. Policja zarządziła pościg za kłusownikami.

Śmiertelny skok samobójczy.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.). Wyskoczył oknem z 4 piętra przy ul. Szczygłej 43-letni dr. Lenczyc. Przed miesiącem zredukowano go w banku i to spowodowało śmiertelny zamach na życie zrozpaczonego urzędnika. (r)

Z życia towarzystw.

- Sobota, 16 listopada.**
Godz. 19,00: K. S. „Leo”, sekcja piłkarska. Schadzka w świetlicy klubowej, ul. Gdańska nr. 109.
Godz. 20,00: „Lutnia” Bydgoszcz. Obchód 15-lecia w lokalu „Gastronom”. Komplet chóru konieczny.
— Tow. śpiewu „Dzwon”. Lekcja śpiewu w szkole św. Trójcy.
Godz. 20,30: Związek Szoferów. Zebranie w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego. Bardzo ważne sprawy; komplet konieczny.
Niedziela, 17 listopada.
Godz. 8,30: L. hułec harcerzy. Przegląd hułca na stadionie im. marsz. Piłsudskiego. Poza tem strzelanie korespondencyjne o mistrzostwo Z. H. P.
Godz. 10,00: Korporacja „Eksternia”. Schadzka naukowa w lokalu „Gastronom”, ul. Marsz. Focha.
Godz. 12,00: K. S. „Brda”. Mecz I i II druż. z KS. Ciszewski na boisku Sparty.
Godz. 12,15: Kat. Stów. Kobiet, oddział Koło Pań i Sekcja Młodych. Zwiedzenie wystawy Augustynowicza. Zbiórka przed muzeum.
Godz. 14,00: Sokół Bielawy - W. Bartodzieje.



Pogrzeb śp. prof. dr. Panka. Zbiórka gniazda przy lecznicy powiat. ul. Pierackiego.
Godz. 16,00: Tow. Obywateli i Miłośników Międzienia. Zebranie plenarne w lokalu przy 6-tej służce.

Tow. Rzemieślników Pol. Katolickich Msza św. za zmarłych członków 19 bm. o godz. 7-ej w kościele farnym.

Bank Polski płacił w dniu 16. 11. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funtów szterlingów	26,05
funtów szterlingów	172,17
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	89,35
szylingi austriackie	97,75
florenty holenderskie	359,15

W czwartek, dnia 14-go listopada o godzinie 8-mej rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., w 79 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek śp.

Antoni Szczepański

o czym zawiadania w ciężkim smutku pogrążona Rodzina.
Nakło, Poznań, Września, Węglewko.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 2-giej z domu żałoby pp. Mroczków, Dąbrowskiego 2. (21575)

Wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom, którzy brali udział w pogrzebie śp.
Leona Jackowskiego
a w szczególności pp. Dyrektorom Bonnebergerowi i Goździwiczowi za pomoc odeznaną długotrwałej choroby jak i po zgonie śp. męża mego, składa na tej drodze serdeczne
Bóg zapłać
Zona z dziećmi.
(21548)

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14
SPRZEDAŻE
Radjo
nowe fabryczne okazja.
Cieszkowskiego 4—7. (11539)

Dobrze
zaprowadzony większy skład spożywczy w najlepszym punkcie Bydgoszczy, korzystnie oddam z powodu przejścia innego przedsiębiorstwa. Oferty poważnych reflektantów z gotówką „Korzystnie” Dziennika Bydg. (11236)

Kamieniec
ogrodem (Gdańskiej). Dochód 6000,— cena 35000,— Dziennika „35.000”. (21518)

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

Angielskiego
francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitz, Załachowska 20 stycznia 22. (18173)

PHILIPS 525 U
5-cio lampowa superheterodyna na prąd zmienny i stały
R. B. REIMANN
Bydgoszcz
ul. Dworcowa 25
Telefon 37-80.
(21601)



KTO PRAGNIE POZBYĆ SIĘ REUMATYZMU I PODAGRY?

Szarpiące, klujące bóle w stawach i członkach, wykrzywienie rąk i nóg, drgawki, klucie i kurcze w różnych częściach organizmu, a nawet osłabienie wzroku — oto przejawia skutki cierpienia reumatycznego i podagry, które należy usunąć, łagodząc chorobę i czyni coraz większe postępy.

Polecamy
uzdrawiającą, rozpuszczającą szczyawiany pobudzającą przemianę materii

Kurację domową
Kuracja ta polega na stosowaniu kunsztownie zdobytego środka z naturalnego źródła leczniczego, które dobroliwa matka-natura stworzyła dla cierpiącej ludzkości.

Napiszcie do mnie natychmiast, a otrzymacie zupełnie darmo i franco

pouczającą broszurkę.

PANNONIA-APOTHEKE
Budapest 72, Postfach 83. Abt. II. 359.

Z powodu przeprowadzki

obniżam specjalnie ceny na wszelkie towary począwszy od 16 listopada i tylko do 24 grudnia 1935 r.

WSZELKIE NAGROMADZONE RESZTKI za połowę cen normalnych.

W. Kotliński specj. magazyn bławatów Toruń, Szeroka 23

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”



Litr likieru za około 5 złotych

można samemu sporządzić według poniższej recepty:

1/2 litra wody	zł 0.47
1/2 funta cukru	zł 0.47
1/2 litra spirytusu	zł 4.55
1/2 szkl. Esencji Reichela	zł 1.75
czyli 1 Utr Likieru	zł 6.77

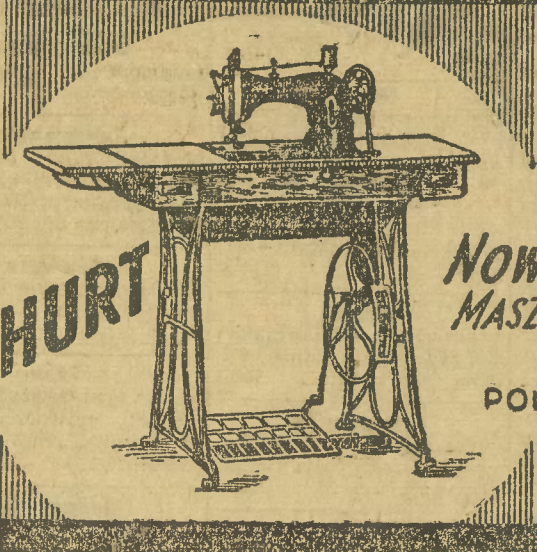
Należy obstarwać tylko przy Esencjach Reichela — naturalnych surowcach likierowych — z których otrzymano się treściwe i silne likiery które wytrzymują każde porównanie. Za udanie i stałe równość dobrego poróżna oddawna sławna marka „Promienne Serce”. Cała rzecz jest tak prosta jak naparzenie kawy i sprawa wielką radość M.żna sporządzić 70 gatunków. O ile nabyć nie można w drogerjach i składach wódek, dostarcza Wyt. CH. NOWOJĘSKI. Kraków, skrytka 41.



OPRAWY KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio
Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14 Telef.: 3315, 3316, 3326

WAŻNE DLA SKŁADÓW MASZYN DO SZYCIA I MECHANIKÓW



PODOLSKIE MASZYNY DO SZYCIA

BĘBENKOWE, GWARANTOWANE
ORAZ CZĘŚCI DO WSZĘLKICH
TYPÓW MASZYN I IGŁY

Nowość!
MASZYNY NASZE NADAJĄ SIĘ DO OKRĘTKOWANIA.
CENY REWELACYJNIE NISKIE!

POLECA
POLSKA CENTRALA MASZYN „ROZPĘD”
WARSZAWA, ZAMENHOFA 17.

Kupimy węgle

do lamp łukowych
na białe światło.
Drukarnia Bydgoska
Poznańska 12.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem
wykonuje szybko i po cenach przystępnych
„DRUKARNIA BYDGOSKA”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

przepuklinę
gdy nawet operacja i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandażu Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom S. Kon. Warszawa, Sosnowa 13. Prospekty na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladowaniem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (19485)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących dosady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Ołówki
Majewskiego czarne, okrągłe, nr. 2300 za tuz. 50 zł poleca Jankowski, papier, Wełniany Rynek 6. (11483)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na adres Długa 10.
Piece (21560)
rury - kółka najtaniej Błaziejczyk, Długa 36.
Udoskonalonem (21593)
oczyszczeniem, reperacją utrwala gardebore jak najtaniej „Ekonomja” Dra Emilia Warmińskiego 10.
Deski
stolarskie suche za bezcen każdej ilości. Śniadeckich 37. (21572)

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony z towarami i kompletnym urządzeniem korzystnie na sprzedaż Of. „80” Dziennik Bydgoski Grudniaż. (21563)

Kolonjalkę
dobrze prosperującą sprzedam. Wiadomość Dziennik. (21555)

Skład
kolonialno - delikatesowy sprzedam. Poznań, Piłwiejska 30. (1 590)

Dom
2-piętrowy, centrum sprzedam. Wpiata 20000. Informacje Moskowski, Mazowiecka 9-5. (11741)

Wina (21469)
owocowe dobre i tanie w wielkim wyborze poleca Wilh. Weiss Wełniany Rynek 11, tel. 1023. Dla restauratorów, odsprzedawców wyjątkowe ceny.

Sypialnię
power sprzedam tanio. Hetmańska 27-6. (11753)

Kolonjalkę
w Gnieźnie sprzedam korzystnie. Adres wskaże kiosk Mielouszny, Gnieźno. (21553)

Dom (21602)
czynszowy, 9 mieszkań, korzystnie sprzedam właściciel. Wiadomość: Dworcowa 43, skład papieru.

Licytacyjna
sprzedaż różnego obuwia, 18-go itd. w poniedziałek 18-go od godz. 9-jej do 2-jej u firmy „Rawa”, Śniadeckich 37. (21606)

Żelazny
piec i 3/4 morgi brukwianio na sprzedaż. Toruńska 66, podwórza. (21250)

Restaurację (21587)
w pełnym biegu, centrum Poznania z powodu choroby tanio sprzedam. Pałuch, Poznań Kantaka 8.

Skład tapicerski
sprzedam korzystnie przy ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu. Toruń, Kopernika 24. (21607)

Maszyna
do szycia tanio. Nakielska 3. (21549)

Tokarnię
na żelazo sprzedam. Śniadeckich 61, m. 10. (11743)

Maszynę
do szycia sprzedam. Lubelska 20-1. 21574

Jadalnica
stylowa, ciężka flamandzka „N. N. 3000”. 11746

Dobermana (11735)
sprzedam. Pomorska 10-1.

Sypialka
nowa i różne inne meble okazynie bardzo tanio „Sala Licytacyjna” Gdańska 42. (21604)

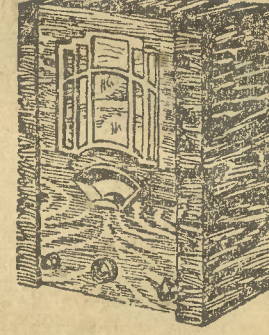
Pianino
sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 (Okole). (21599)

Krowę
pocielentną sprzedam. Kujawska 7. (21556)

Fiat 520
limuzyna bardzo dobrze utrzymana, z nowymi oponami, w stanie jazdy z powodu ukończenia sezonu bardzo tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika pod „21591”. (21591)

Singera
maszyna do szycia, fotel fryzjerski okazynie. Jezuicka 8, parter. 21583

Natawis-Piccolo



Najtańszy w Polsce

idealny radjoodbiornik wysokiej klasy.

„Natawis-Piccolo” sietlowe i bateryjne są zbudowane na ferokartach, mają wbudowany głośnik induktor-dynamik mod. 1936 r., posiadają oszczędne, nowoczesne lampy, wyochowaną i oświetloną skalę i luksusową skrzynkę. **Selekcja idealna. Piękny ton.**

CENY:
„Natawis-Piccolo” na prąd sm. z 3 lampami zł 175.- zł 155.-
na raty za gotówkę
„Natawis-Piccolo” B. baterijny z 3 lampami zł 225.- zł 200.-
na raty za gotówkę (21392)

KUPNA

Dom
mniejszy z ubikacją w warsztatach celem kupna poszukuje. Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. ul. Dworcowa pod „U. D.” (11749)

Piec (21551)
większy do palenia kawy kupię. Rafiński, Pakość.

Fortepian (21603)
dobrze utrzymany kupię. Oferty pod „R. 125/6” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Jerzyny
300 krzaków kupię. Bydgoszcz, Jagiellońska 28-8.

Bezski
od wina bordoskiego, czyści nieświeżo, pojemność ca. 220 litrów, kupuję. Domagalski i Ska, Poznań św. Marcina 34. (21583)

Kupię
domek w śródmieściu. Oferty „7000.” (21511)

POSAĐY WOLNE

Piekarz
młody potrzebny. Warszawska Piekarnia. 11740

Potrzebni
zaraz 2 inteligentni(e) panowie (panie) do stałej zewnętrznej pracy propagandowej w poważnej instytucji wielkopolskiej. W rachubę wchodzi tylko zdecydowani, energiczni, pracowici w wieku od lat 25. Zgłosić się z dokumentami w godz. 9-jej do 10-jej od 18-tej do 10-jej. ulica Marszałka Focha nr. 16, m. 6. (21573)

Do
mego handlu towarów żelaznych i rowerów poszukuję dzielnego młodszego żelazniaka Posada do objęcia od 1. I. 36 r. Język niemiecki bezwzględnie wymagany. Zgłoszenie z podaniem refer. i pensji, przy wolnym stole i stacji. F. Kwaśny, Wąbrzeźno, ul. Bernarda 2. (21564)

Kierownika(czki)
lub współnika do zaprowadzonej jądłodajni z kaucją poszukuje. Filja Dziennika pod „2000”. (11752)

Uczennica
do szycia potrzebna. Mostowa 3/6. (21582)

Potrzebna
dziewczyna do wszelkich prac domowych. Dolina 5 m. 1. (21553)

Potrzebna
dziewczyna do wszelkich prac domowych. Dolina 5 m. 1. (21558)

Handlowiec
kolonialno-restauracyjny, dzielny, może z powodu choroby męża objąć posadę samodzielnie lub wstąpić do spółki z gotówką 1.500 zł. Zgł. do Dziennika pod „1500”. (21600)

Pomocnik
krawiecki na stałą pracę od zaraz potrzebny. Fr. Lange, Osiek n/N. pow. Wyrzysk. (21566)

Dziewczyna
i uczeń szewski. Aleje Mickiewicza 5. (21597)

Dziewczyna
do posyłek, chętna potrzebna. Wuj Tom, ulica Gdańska. (21577)

Potrzebujemy
szlifiery do szlifowania narzędzi i pilników oraz 2 raszplarzy. „Grakona”, Bydgoszcz, Piersona 13 (21599)

Stująca
do wszystkiego, kuchnia warszawska. Paderewskiego 3-1. (21359)

Potrzebna
dziewczyna młodsza. Ul. Cieszkowskiego 9/5. (11744)

Ogrodnika
na kierownicze stanowisko, poszukuję duże wiadomości, specjalność szkółki owocowe i dendrologiczne. Curriculum vitae i odpisy świadectw pod „Zarząd ogrodów” do „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. (21589)

Poszukuje
się inteligentnej pani (pani) do dwóch chłopców 3 i 5 lat. Zgłoszenia z świadectwami, fotografią i zapodaniem warunków. Adwokatowa, Szulcowa, Chojnice. 21567

POSAĐY POSZUKUJĄ

Młody
ekspedjent na konfekcję i bławaty, poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Ekspedjent”. (21547)

Pielegniarka
z dłuższą praktyką poszukuje posady do niemożliwej lub starszej osoby w domu. Of. filji Dz. Bydg. „Skromna”. (21569)

Inteligentna
pracownica szuka posady jakiegokolwiek od 1. grudnia. Zna gotowanie. Łask. oferty administracja pod „1 grudnia”. 21571

Poszukuje
administracji domu, sprawy sądowe, podatkowe prowadzę sam. Zgł. filja Dz. B. „Sumienny”. 11732

Zdrowa (21585)
panienka umiejąca dobrze gotować przyjmie posadę gospozi u samotnego pana. Oferty pod „Rzetelna.”

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
dom, 5 móg. Wiad. Gołębia 16. 21562

Ubikacje
fabryczne 200-400 do wydzierżawienia. Gdańska nr. 80. 11734

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z kuchnią gazową do wynajęcia. Kragawska 5, m. 1. (21592)

Pokój (21581)
umeblowany z całym utrzymaniem. Mostowa 3/6.

Pokoje
słoneczne, ładne, utrzymania tanio. Dworcowa 100 m. 4. 11742

Słoneczny
jednoosobowy, używany, zienki, pianina, Gdańska nr. 52/2. (21598)

Umeblowany
Zamojskiego 15-8. (11751)



Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr

1 pokojowy:
kuchnia. Stawowa 19.

2 pokojowy:
kuchnia. Bielicka 41/3.

Garaże:
Sienkiewicza 13, portjer.

Skład
z mieszkaniem. Bielany 6/2.

7 pokoi
wysoki parter, śródmieście, dobre położenie, na lokal handlowy lub biuro zaraz wynajmę. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń. (21592)

MIESZKANIA SZUKA

300-500 zł
komorne zgóry placą narzeczony za 2-3 pokojowe mieszkanie, śródmieście. Oferty filja pod „H. 30”. (11738)

ZGUBY

Zgubiłam
pasek brązowy Nakielska Sw. Trójcy, proszę oddać w redakcji. (21544)

MATRIMONIALNE

Fachowiec
na posadzie państwowej lat 39, pragnie zapoznać towarzyszkę życia. wdowę lub rozwódkę. Oferty agentura Dziennik Bydgoski „Gdynia” pod „Fachowiec”. (21530)

Młoda (21506)
wdowa bezdzietna po urzędniku, poszukuje męża na odpowiednim stanowisku. Oferty Dziennik Bydgoski „Brunetka”

Pijcie Kawę „Matus“
z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego.

POLECENIA

Wózki
łalkowe, dziecięce najtaniej Długa 5. (21512)

Centryfugi
pół darmo. Długa 5. (21515)

Fortepiany
stroj, naprawia Wicherek, Grodzka 8j. (21478)

Rower
tanio. Długa 5. (21514)

Meble

solidne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn,
Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158. (16911)

Do (21531)
produkcji piw podgórskich Śmietanka Pomorska, Karamel, Koźlak, służą wyłącznie najlepsze surowce, to jest jęczmień browarowy z Kujaw i wyborowy chmiel lubelski.

Antykwariat
Bydgoszcz, Batorego 6, ma na składzie wszelkie nowe, stare antyczne rzeczy, meble, zegary, maszyny do szycia, biżuterie, porcelanę, garderobę, kupuje zamienia z dopłatą najkorzystniej. (21546)

Węgiel

Górnośląski zł 2.25 ctr, drobny 1.90 ctr. (15855)
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Wózki
dziecięce, opony, części rowerowe. Długa 25. (21496)

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (11726)

Meble

w wielkim wyborze, najtaniej i najkorzystniej poleca (20922)
Bydgoska Hala Mebli
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 40
narożnik ul. Sienkiewicza.
Telefon 2389.

Pracownia
pierwszorzędna sukien — okryć poleca się. Uczę kroju, modelowania. Kraśńskiego 4—2. (11730)

SPRZEDAŻE

Sprzedam
wille, ogród, nowa. Dogodna spłata hipoteczna, dochód z czynszu. Gołębia nr. 49, p. Franc. (21441)

Piekarnia parowa
bardzo dobrze prosperująca, od 40 lat zaprowadzona, we własnym domie parterowym, z nowym piecem pat (kanałowy), w ruchliwym mieście Poznańskiego, z bogatą okolicą zaraz na sprzedaż. Oferty „Par“, Poznań pod „57,45“. (21411)

Piac
narożnikowy, oparkaniany, kioskem lub bez, korzystnie sprzedam. Kiosk, Pierackiego 22. (11707)

Dom (21440)
nowowbudowany 4 mieszkania 3 pokojowe, wszelkie przynależności, ogród, 36 800 zł zaraz korzystnie na sprzedaż. Wojnowski, Toruń Mokre, Legionów 34.

Pietrowy
duży ogród 1.500, reszta amortyzacja. Solec Kujawski, Bydgoszcz, Nakielska 35—6. (21472)

Interes
rzeźniczy z urządzeniem do sprzedania. Adres wskaże Dziennik. (11711)

Kamienice
ogrodem (Gdańskie). Dochód 6000.— cena 35000.— Dziennika „35.000“. (21518)

Domek
ogród, plac budowlany, cena 3 700 zł. Wiadomość Chwytowo 22—5. (21495)

Kamienice
nowoczesną. Dochód 14.000 wplata 35.000.— reszta amortyzacja. Dziennika „35.000“. (21519)

Dom (21479)
narożnikowy przy Gdańskiej, maszynowa budowa, 180 000, hip. 50 000 na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „L“.

Dwa (21482)
domy z ogrodem do sprzedania. Strzelecka 71.

Skład
kolonialny przy ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu sprzedam. Filja Dziennika Bydgoskiego. (11701)

Kamienica
ulica Dworcowa, duży ogród owoc., mieszkania wszystkie trypokojowe. Powód wyjazd. Cena 35 000. Wiadomość restauracja Hotelu Lengning. (21525)

Kamienice
jednopiętrową Bydgoszczy sprzedam. Zgłoszenia Weber, Podgórz-Toruń, Puławskiego 63. (21534)

Dom
śródmieście, bardzo dochodowy, okazynie sprzedam. Szuchewicz, Bernardyńska 1. (21549)

Cholewkarnię
zaprowadzoną w Gdyni sprzedam lub wydzierżawię, powód wyjazd, potrzeba 200—300 zł Gruziniński, Gdynia, Starowiejska 26. (21529)

Skład
kolonialny sprzedam. Oferty „23“ Dziennik. (21436)

Platformę
nową, pakowną tanio sprzedam Centrala Węgla, w. Mątwy. (21408)

Narzędzia
kowskie sprzedam Grunwaldzka 90. (21447)

Sklep
towarów krótkich w dobrym położeniu sprzedam. Do objęcia 5.000 zł. Oferty Dzien. Bydg. Toruń. (21536)

Fuzję
browningową tanio sprzedam. Długosza 5/6. (21457)

Ręczny
wózek sprzedam. Chwytowo 4-7. (21462)

Młynek
mieli na proszek, pastę sprzedam. Śniadeckich 30/4. (11698)

Francuska
pralnia z motorem na sprzedaż. Św. Jerzego 6/2 (Jary). (21433)

Kalle
najtaniej. Ugory 40. (20036)

Sprzedam
konia, szory wyjazdowe, szory robocze, platformę 60—70 i garnitur (kuczerski) wszystkie w dobrym stanie. Parkowa 3. (11709)

Fuzja (11713)
myśliwska, pierzyny do dwóch łózek sprzedam. Aleje Mickiewicza 3—6.

Rolwóz
konny i ręczny tanio sprzedam. Jagiellońska 25 skład. (11712)

Samochód
dobry stan sprzedam lub zamienię na motocykl z przyczepką. Jagiellońska 34—4. (21481)

Limuzyna
Ford zł. 3 800 na sprzedaż. Obejrzeć Garbary 24. (11693)

Sprzedam
wózek spacerowy. Gdańska 188, m. 4. (11689)

Sprzedam
powóz kę jednokonną i plug Sigerę, nowe. Św. Trójcy 15—2. (21491)

Dom
składami, rynek, 35.000. Szarek, Toruńska 13. (21552)

Młyn
gospodarczo-handlowy w zamożnej okolicy Pomorza sprzedam za 60.000 zł wplata 30 000—35.000 lub zamienię na dom. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Młyn“. (21533)

Piekarnia
z domem, ogrodem sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń. (21535)

Okazyjnie
sprzedam salon antyczny (mahoni, fortepian Bechstein), i inne meble podobne. Bydgoszcz, Długa nr. 31. (21545)

Sypialnia
dębowa, kuchnie tanio. Długa 5. (21513)

Radjo (11727)
3 lampkowe na prąd 110 volt i baterję sprzedam tanio. Szczęsna 19—8.

Jadalnia
cała orzechowa Plac Poznański 7, stolarnia. (21524)

Motocykl
w dobrym stanie kupię zaraz za gotówkę. Zgłosz. kierować Świętojańska 21 m. 3. 11687

Piec
łazienkowy (węglowy) kupię. Zgłoszenia do filji pod „Piec“. (11721)

Piekarnię
dom kupię zaraz. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (21527)

Szafę
brzozową (biedermajer) dobrym stanie kupię. Of. ceną filja „Szafa“. 11715

Poszukuje
zaraz 6 krów wysokodojnych. Oferty filja Dzien. „Krowy“. (11708)

Wóz
(2-calowy) i lekka powózka. Sowińskiego 20. 11717

LEKCJE

Niemieckiego
udzielam tanio. Św. Trójcy 15—2. (11710)

Dziewczyna (21499)
do prac domowych potrzebna. Batorego 1, skład.

Pensjonat
Gdańska 55, poszukuje sinżącego. (11705)

Potrzebna
służąca. Dobre rekomendacje. Zgłoszenia z podaniem adresu filja Dziennika Bydgoskiego „K. R.“ (11702)

Służąca
umiąjąca gotować do wszystkiego zaraz. Kościuszki nr. 9, m. 6. (21503)

Trio
wolne pierwszego, podwójne nowoczesne instrumenty. „Sawoy“, Nakło n./N. (21576)

Uczennica
do składu rzeźniczego potrzebna. Pokora, ulica Długa 52. (21541)

Czeladnik
szwowski potrzebny. Długa 55. (21542)

Dziewczynę (21507)
z wioski do prac domowych. Płocka 9, Bielawki.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
1—2-pokojowe „poszukuje od 1. 12. Of. z podaniem warunków do filji Dz. B. pod „Ładne“. 11718

Poszukuje (21444)
2—3 pokojowego mieszkania z małą rodziną urzędnik kolejowy. Oferty filja Dzien. pod „Urządник 2“.



1 pokojowe (21493)
wolne. Klemensa Janickiego 4, dzielnica Jary.

Do (21454)
wynajęcia 2 i 3 pokoje z kuchnią. Gołębia 32.

2 pokoje
wynajmę. Długa 5. (21516)

Mieszkanie
jednopokojowe 15 złotych Toruńska 166. (11720)

2 pokoje
kuchnia, komfort do wynajęcia. Różana 2. (21437)

4 pokoje
z wygodami do wynajęcia Gdańska 101, m. 5. (11722)

7 pokojowe (11668)
mieszkanie, centralne ogrzewanie w najlepszym położeniu zaraz do wynajęcia. Konarskiego 11, 1pr.

Mieszkanie
5 pokojowe słoneczne w Chodzieży do wynajęcia. Zgłoszenia Gazeta Nadnojecka, Chodzież. (21463)

Słoneczne
4 pokoje kuchnia śródmieście do wynajęcia. Gamma nr. 6, 11. (11694)

DZIERŻAWY

Dobrze
prosperujący skład bławatów i towarów krótkich w centrum Chelma, z przyległym mieszkaniem i łazienką, od 1. I. 36, do wynajęcia. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Kopalnia złota“. (21476)

Piekarnię
koncesjonowaną, piec patentowy, śródmieście Bydgoszczy, wydzierżawi właściciel tylko za czynsz. Słowackiego 1—9. (21490)

Wydzierżawie
10 morgowe ogrodnictwo w Bydgoszczy, Koronowska 56, jeden koń, krowa, dwa rolwozy, 52 inspekta, wszelkie warzywa na przechów zimowy. (21489)

Skład
wynajmę. Długa 5. (21517)

POKOJE WOLNE
Pokój (11733)
umeblowany. Matejki 12-5.

Pokój
ładny frontowy 1—2 osoby Pomorska 52-1. 11734

Pokój
niekrepujący. Wełniany Rynek 8—7. (21543)

Niekrepujący
Długosza 11—3. (11703)

Pokój
umeblowany, słoneczny, łazienka. Hermana Frankiego 1, m. 6. (11728)

Umeblowany
Chołonińskiego 14. (21568)

RÓŻNE

Rad
cudownie leczy, odmładza organizm. Zastępstwo „Radium-Chema“, Sienkiewicza 12, m. 6. (11692)

Grafolog
Królowej Jadwigi 13, zdumiewająco odkrywa tajemnice z pism, udziela porad przez słynne medium. (21502)

Zioba lecznicze
według przepisów sławnych lekarzy i profesorów zagranicznych wysyła Redakcja „Homeopatji i Zdrowia“, Bydgoszcz, Sienkiewicza 6, II. Zażądać cennika. (21408)

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (21508)

Langbeinit (21498)
sól kąpielowa jest niezmiernie cennym środkiem w postaci radioaktywnej kąpieli solankopotasowej. Literatura i pakiety darmo: do nabycia Drogerja Kosmos J. Gluma, Dworcowa 55.

Grafolog London
wszechświatowy sławy! Bydgoszcz, Stary Rynek 21 m. 6, 11. p. front.

Przeostroga przed nabieraniami latwoiernych osób przez pospolite wróżki, chiromantki, fakirów, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów. Grafolog London zdumiewająco odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografii. Wyszczególnienia najważniejszych faktów w sprawach życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Na życzenie eksperymety medaljne. Tyśiące podziękowań, niezamownym i studującym ustępstwa. Dyskretnie niekrepujące przyjęcia od 10—1 i 3—8 wieczorem. W niedzielę i święta od 3—7. (21503)

Marki
niemieckie, obecnie obiegowe, wypłata tutaj lub Niemczech potrzebują. Ilość, cena pod „Gotówka“ Dziennik Bydgoski. (21497)

Wróży (21500)
chfiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19-13.

Za
wszelkie długi mojej żony nie odpowiadam. Rzeźnictwo Eitel Bloch. (21557)

MATRYMONIALNE

Solidna
przystojna dwudziestopięcioletnia Kujawianka, córka kupca, posiadająca 40 tys. zł gotówką (później więcej), wyjdzie za pana solidnego z zapewnioną egzystencją, najchętniej Wielkopolanina. Oferty bezanonimowe szczegółowe kierować dla „Kujawianki“. (21396)

Panna (21467)
lat średnich, szlachetnego serca z cośkolwiek wyprawą i 1000 zł, pragnie poznać pana od 35 do 50 lat na stałej posadzie, wdowiec z małymi dziećmi mile widziany. Oferty do Dzien. Bydg. pod „1000“.

Blondynka
lat 25. 2tys., zapozna pana na stałym stanowisku lub zaw. wojskowego. Oferty filja Dziennika pod „Milutka“. (11729)

2 kawalerów
lat 30 i 24, kat. posiadających przedsiębiorstwa przemysłowe, poślubią pannę lat 20—25, z gotówką 4 000 zł. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty z fotografiami, które się zwraca, Dziennik Bydgoski „1915“. (21570)

Rozwieziony
lat 42, bezdzietny aptekarz, wysoki metr 79 centymetrów, przystojny, włos posuniął, poszukuje wdowy, rozwiedzionej, lub panny do lat 40. Z kapitałem ewentualnie do 20.000 zł celem ułatwienia wzajemnej egzystencji! Pierwszeństwo zdecydowanym paniem! Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Aptekarz“. (21509)



Gwiazdka!

Święta nadchodzą! I nagle wspomina każdy o śnieżnych polach, lasach, słyszy dzwoneczki saneczkowe, raduje się z całego serca na tę uroczystą chwilę, kiedy to wszyscy wspólnie przed choinką zreisicie oświetloną witają małą dziecinę. Słowem, snuje swoją bajeczkę gwiazdkową. Gwiazdka! Chciałby, żeby wszyscy byli szczęśliwi! Każdy nosi w sobie tajemnicze pytanie: Jaki podarek kupię swoim najukochańszym? Co uczynię aby chociaż raz w roku przynieść swojemu bliźniemu podarek pożyteczny, nad którym miałby prawdziwą radość? I tu jest najlepszym doradcą dział ogłoszeń naszego wydawnictwa. „Dziennik Bydgoski“ rozchodzący się w wysokim nakładzie w całej Polsce, daje najlepszą gwarancję uskutecznienia swoich zakupów gwiazdkowych korzystnie.

PP. Kupcy świadomi tego, winni już teraz pomyśleć o tem, jak zjednać sobie na okres przedgwiazdkowy jak najwięcej klienteli. Uczynić to mogą za pomocą reklamy w „Dzienniku Bydgoskim“, która nigdy nie zawiędzie i stokrotnie się opłaca.



Patefon
Wróblewski, Plac Piastowski 4. (12723)

Gry
fortepianowej tanio. Sienkiewicza 10-6. 11686

Młody
czeladnik i uczeń piekarski zaraz potrzebny. Gabriel, Gdańska 93. (11724)

Restaurację
moją przy targowisku, sala, zajazd, duże obroty, wydzierżawię lub sprzedam z domem wplata 12 tys. Wiadomość Dziennik Bydg. Inowrocław. (21526)

Udzielam
lekcyj w zakresie szkoły powszechnej oraz gimnazjum nowego typu Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Nauczyciel“. (21520)

Trio (21539)
lub kwartet koncertowy, możliwie damski zaangażuję Oferty Dzien. Bydgoskiego pod „Wiedeńska“.

ZAMIANY

Bezplatne
lekcje robót ręcznych dla zdolnych panienek. Pomorska 22—5. (11725)

POSADY WOLNE

Zamienię
większy dom czynszowy w Gdańsku na podobny w Bydgoszczy. Oferty filja Dziennika „G B“. (11661)

Pomocnik (11696)
fryzjerski. Podwale 12.

Inteligentna
zna świetnie kuchnię, zajmie się domem pana Warunki skromne. Of. pod „Średni wiek“. (51485)

KUPNA

Dziewczyna
potrzebna. Zgłoszenia od 3 do 6 pop. Poznańska 27, m. 4. (21494)

Kupiec (21468)
podróżujący w branży kolonialnej, żelaza oraz branży onkierniczej, który już kilka lat podróżował z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „111“.

Kupię
dom w mieście wplacam 10.000 zł. Edmund Świtalski, Pustachowa, p. Gnieszno. (21438)

Potrzebny
siodlarz. Nakło, Bydgoska 16. (21492)

Orkiestra
pierwszorzędny kwartet z licznymi instrumentami wolny od 1. XII. br. Kucharski, Hotel Pomorski, Kartuzy. (21300)

Kupię
dom wzgl. plac. Of. filja Dziennika Bydgoskiego pod „N. 100“. 11714

Uczennica
i ucznia, którego wyuczam damskiego potrzebni. Oferty z życiorysem do filji pod „Mistrz fryzjerski“. (11695)

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. ściąganie należności. Udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Zabawki
Duży wybór lalek, wózek, replikacje lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1. 21263

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Szkoło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasieki, stacja kolejowa w Legnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729)

Futra

najnowsze modele. Wykonanie mistrzowskie. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze. Wszelkie ustalunki, przeróbki fachowo, szybko, tanio, wykonuje znana od 30 lat Warszawska Pracownia Kufnierska „Kamczatka”. Bydgoszcz, Dworcowa 42.

Lóżka (11647)
materace, leżanki, tapczany najtaniej Dobrowolski Zdzisław, Długa 72, naprost ulicy Podwale.

Fajans

porcelanę, emalie, szkło kupuj u Kaczmara, pamiętaj to! „Czarny Podwale 12, naprzeciw hali targowej.” (21008)

Zegarki

biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Srodziński, Batorego 5. (7882)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio. **M. Szmolke**, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (21805)

Kolejarzom

kredyty, płaszczki, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (11479)

Kafle

białe, kolorowe, gładkie i desenlowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz doniczki do kwiatów w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (11414)

Fabryka Wyrobów Ceramicznych Fr. Kramer Koronowo.

Suche deski
i bale sosnowe, dębowe, bukowe, brzoźowe i inne oraz
Dytki klejone
oferuje **K. Suligowski**, Gdańska 128. (20437)

Swetry (14858)
kamizelki, bluzki, pulowery poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy ponoczozy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

Szczapy
sosnowe suche i zdrowe dostarcza po cenach najniższych wagonowo Czesław Adamski, Solec Kujawski, telefon 48. (21132)

Orzechy
włoskie 11 zł, łuszczone 25 zł, miód kuracyjny 14 zł pięciokrotnie opłacono wysłał S. Gottfried, Załęszczyki. (21464)

SPRZEDAŻE

Dom
komfortowy w centrum Bydgoszczy z dużym ogrodem, dochód roczny 16.500 zł z powodu podziału spadku na sprzedaż. Wpłata gotówką 100.000. Oferty pod „Właściciel” filja. (11617)

Uwaga!

Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na miodzie stołowym sztucznym „ROSTA”. Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (1849)

Miód stołowy sztuczny „ROSTA” do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem.

Miód stołowy sztuczny „ROSTA” do nabywa w każdym składzie kolonialno-spożywczym i składach kawy.

Fabryka miodu sztucznego „ROSTA”
Nowe Miasto n/Drw.

Wytwórnia (11562)
mydła, proszków mydlanych, dobrze prosperująca sprzedam. Of. „Wytwórnia” Dziennik Toruń.

Młockarnia
parowa „Lanz” 60 calowa kompletna oraz dwa bukowniki do mielenia i wycierania koniżyny I „Garet Schmidt” II „Victor” oryginalny, komplety gotowe do użycia sprzedam korzystnie byle zaraz. Jan Nadolski, Kowalewo, Pomorze. (20913)

Dom (21351)
piętrowy z dwoma składowymi, budynki w bardzo dobrym stanie, cena 24 tys. w mieście pow. Żnińskiego na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik.

Kamienica (21355)
składem, ogrodem 16.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Restauracja
centrum Poznania, niska dzierżawa, korzystnie na sprzedaż. Cena 4.000. Oferty „Par” Poznań pod „57,40”. (21412)

Gospodarstwo
90 morgów sprzedam wtem 33 morgi łąki z dobrym pokładem torfu w pobliżu Bydgoszczy. Oferty „90 morgów” Dziennik Bydgoski. (21434)

Gospodarstwo
17 morgowe w Rychnowie pow. Wąbrzeźno, na dogodnych warunkach zaraz na sprzedaż. Marja Lesińska. (21398)

15 000 m²
urodzajnej ziemi w dobrej polozeniu przy ulicy Fordońskiej, nadającej się na plac budowlany — projekt podziału już zatwierdzono — na sprzedaż. Ulica Konarskiego 11, m. 4. (11667)

Dom
z ogrodem sprzedam tanio. Bydgoszcz, Wejherowska nr. 19. (21451)

Kłósk
sprzedam tanio. Adres wskaże Dziennik. (21442)

Warsztat
ślusarsko-mechaniczny oraz skład Inowrocławiu sprzedam. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Warsztat”. (21404)

GIESCHE-SKŁADNICA

właśc. B. Gierasieński
BYDGOSZCZ, Gieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68
poleca
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
KOKS, BRYKIETY, DRZEWO

Restauracja
kawiarnia dobrze prosperująca, miejsc kuracyjnym Inowrocławiu, pełnym wyszynkiem, powodów choroby korzystnie do nabycia. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław, „Dobry”. (21405)

Kolonjalka
centrum, blisko rynku, ruchliwa ulica, dobrze zaprowadzona, sprzedam korzystnie z powodu objęcia majątku. Do objęcia potrzebne 5.500 zł. Oferty pod „Korzyść” Dziennik Bydgoski. (21474)

2 domy
z 4 morgami ziemi sprzedam za 8.000 zł. Edmund Switalski, Pustachowa, p. Gnieszno. (21439)

Dom
z ogrodem 2 morgi łąki na sprzedaż. Solec Kujawski, Kościuszki 22. (11691)

Sprzedam
lub wdzierżawę nieruchomości (młeczarnia parowa) przy stacji Wydrno pow. Grudziądzki. Wiadomość: J. Ostrowska, Lublin, Krak. Przedm. 29, m. 8. (21466)

2 domy
duży ogród, 1906 budowany, 62.000, na sprzedaż. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „K.” (21480)

Dom (21484)
ogród 4 morgowy, piękne położenie nad jeziorem nadające się na wszystko, przedewszystkiem ogrodnictwo w Chodzieży zaraz sprzeda. Bydgoszcz. Sienkiewicza 40, m. 3.

2 łóżka
z materacami, aparat rajdowy sprzedam. Nakiel-ska 187. 21461

Fiat
510, limuzyna 6 osobowa w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „M. B. 200” filja. (21487)

Piec
piekarski, dwuitłowy, wyciągane w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski „Piec”. (21473)

Fortepian
Feurich (skrzydło) prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „K. B. 202” filja. (21488)

Patefon
sprzedam. Elblaska 18. Czyżkówko. 11709

KUPNA

Poszukuję
kupna kamienicy w śródmieściu Bydgoszczy z 1 lub dwoma składami. Oferty Poste restante, Chelmuza „Nr. 1000”. (11659)

Uczeń
wolontariusz może się zgłosić. Leszczyńska Hurtownia Surowców, Artyleryjska 11. (11655)

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny. Adres Dziennik Bydgoski. (21443)

Poszukiwana (11617)
kwalifikowana biuralistka ze znajomością stenografii, oraz ekspedjentka. „Wolwort”, Gdańska 11.

Służąca
samodzielna do dwójga osób z 1/2 rocznym dzieckiem potrzebna od 1 grudnia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Pracowita”. (21402)

Bufetowa (21400)
szuka posady. Oferty „666” Dziennik Grudziądz.

Ekspedjentka
branzy piekarskiej szuka nosady. Zgłoszenia „222” Dziennik Grudziądz. (21399)

Laborantka
szuka posady. Oferty „Foto” filja. (11699)

Siedm. oklasista
P. G. H. były student we Francji, udziela lekcji francuskiego i matematyki. Ziranek, Piękna 27. 21456

Magister
udzieli pomocy w matematyce i fizyce także za pokój. Oferty filja „Magister”. (11697)

POSADY WOLNE

Potrzebna
ekspedjentka z branzy rzemieślniczej, pierwszorzędną siłą zaraz. Araczewski, Toruń, Rynek Staromiejski nr. 27. (21376)

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Adres wskaże filja Dziennika. (11706)

Dobrze
wprowadzony przedstawi ciel branzy piśmienniczo-papierniczej do objęcia wyłącznej sprzedaży dodatkowego masowego artykułu natechniast poszukiwany. Szczegółowe oferty z referencjami należy nadsyłać Herma, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. (21432)

Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578)
Radio-ELEKTRIT
Oto kilka zalety:
Piękny stylowy wygląd
Solidne części i staranny montaż
Głośnik o bezkolk. natur. pięknym tonie
Najwyższa selekcja
Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się.
Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzonym specjalnym składzie radiotechnicznym
„RADJOLAVOX”
ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.
Obsługa fachowa. Własne laboratorium.

Rzeźnictwo
pierwszorzędnie prosperujące, w rynku, kompletnym urządzeniem wdzierżawę (powodn choroby). Oferty PAT Grudziądz „840”. (21425)

Tanio
skład mieszkaniem małym wdzierżawę. Adres wskaże filja. (11568)

Poszukuje
dzierżawy 150—300 morgów inwentarzem. Oferty „Żywy i martwy” Dziennik Bydgoszcz. (21435)

POKOJE WOLNE

Pokój (21332)
ładnie umebłowany dla pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo.

Ładnie
umebłowany pokój wynajm. pana. Sniadeckich 59, m. 7. (21333)

Ładnie (20659)
umebłowany pokój dla pana lub pani do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
frontowy dobrze umebł. osobnym wejściem. Podwale 11, I ptr. 21459

Pokój (11700)
umebłowany. 8 Maja 9—2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrepujący
pokój z osobnym wejściem poszukuję dziennie. Oferty do filji pod „B. M.” (21452)

POZYCZKI

1.000 zł
poszukuje na I. hipotekę. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod I. K. K. (21455)

ROZRYWKI

„Twardy Leń”
ukaze się wkrótce! (21413)

MATRYMONIALNE

Najkorzystniejsze
partie paniom — panom w ołbrzymim doborze poleca „Echo”, Poznań, Św. Marcin 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)

Panna
at 32, Pomorzanka, posiadająca 40 mg. ziemi szukająca męża przystojnego, religijnego, od lat 32—40 z gotówką 5—6000. Zgłosz. z fotografią nadesłać do filji Dziennika Bydgoszcz pod „M. B. 35”. 11719

Emerytowanemu
urzędnikowi wyższego stopnia, możliwie samotnemu odda serce przystojna, kulturalna, pełna temperamentu, samotna wdówka po 40-let, gospodarząca na pięknym bez długu majątku ziemskim 1200 morg. Oferty bezanonimowo jedynie poważnych kandydatów kierować dla „Ziemiarki”. 21395

Rozwidzłony
przystojny brunet, posiadający własny interes poszukuje towarzyszkę życia. Oferty proszę kierować do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Kupiec”.

Kupiec (21465)
lat 32, gotówka 8000, zamierza ożenić się. Panie do brych zalet i preencji, właścicielki przedsiębiorstw, zechcą złożyć do Dziennika Bydgoskiego oferty pod „Dobre zalety”.

Kawaler
lat 26, posiadający 3000 zł gotówki pragnie się wżenić w jakikolwiek dobrego interes. Of. z fotograf. do filji Dziennika Bydgoszcz pod „A. K.” 11688

Panna
lat 20, Pomorzanka, brunetka, wzrostu średniego, wyznania rzymsko-katolickiego, wykształcona i muzykalna, posiadająca 15.000 gotówką wyjdzie zamaż za pana do lat 30 na samodzielne stanowisko. Zgłoszenia z fotografią którą się zwraca kierować „Lat 20” Dziennik Bydgoski. (21394)

Lekarz (21397)
przystojny trzydziestoletni na dobrej posadzie, prowadzący też własną praktykę, posłubi solidną, przystojną z mniejszym posagiem dla wspólnego dobra. Zgłoszenia dla „Doktora medycyna”.

20 letnia (21460)
sympatyczna blondynka, posiadająca 20.000 zł. pragnie wyjść za wyższego urzędnika państwowego, względnie wojskowego. Oferty pod „Mira”.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **grudzień 1935 r.** za 3,34 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **grudzień 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia listopada 1935 r.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **grudzień 1935 r.** za 3,34 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **grudzień 1935 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia listopada 1935 r.

podpis:

Osiedliłem się w Bydgoszczy.
Prowadzę w Lecznicy p. Dr. med. Jana Króla oddział **chirurgiczny i ginekologiczno-położniczy**
Przyjmuję ul. Śniadeckich 10
od godz. 9,30—11,30 i od 15—17, telefon nr. 3522.
21185) **Dr. med. Lucjan Piórek.**

Wróciłem (21388)
Dr. med. Chełkowski
ul. Gdańska 27, telefon 3013.

Kawiarnia Ziemiańska
Pomorska nr. 5
Nowość! Specjalna kuchnia dla chorych na wątrobę, nerki, kiszki i żołądek. — Tanie dania klubowe już od 40 groszy.
S'ale mleko zsiadłe, kuracyjna maślanka, sok z marchwi, sok buraczany.
21475) **Kolacje z 2 dań 80 groszy — z 3 dań 1,00 zł.**

Bielizna damska, gorsety, paski i t. p.
19987) najkorzystniej nabyć można w pracowni
Marty Bisnack, Królowej Jadwigi 5.
Koronki, wstawki, tiul itp. tanio przykurbiuję.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Dziennie świeże piwo Eksportowe z kranu.
Restauracja Jarnath
ulica Parkowa nr. 3
tel. 1383. (20511)

Tektura ręczna brązowa i biała
po cenach hurtowych stale na składzie. (21458)
Prosimy zażądać ofertę.
„Segrobo”
hurtownia papieru
ul. Dworcowa 29
tel. 3845.

Poszukujemy fachowo wykwalifikowanego (21436)
mleczarza
dla naszej mechanicznej odtłuszczalni w Mierucinie. Zwrot 80% mleka chudego, ca. 10% mleka do wyrobu sera śniadального. Żona musi prowadzić na swój własny rachunek istniejący tamże skład kolonialny. Oferty z odpisem świadectw do **Dworu Szwajcarskiego**
Spółka z o. o.
Bydgoszcz
Jackowskiego 26.

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl-
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311)
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „Epizod” Paula Wessely. Premjera.
BAIKA: „Zdobycy” i „Co mój mąż robi w nocy”, film polski.
APOLLO: „Cyrk Barnuma” i nadprogram.
BALTYK: „W pogoni za księżycem” (Douglas Fairbanks).
KRYSTAL: „Kaprys hiszpański” z Marleną Dietrich i wielki nadprogr.
MARYSIENKA: „Uwodzicielka” i „Tarzan nieustraszony”. Nadprogr.
REWJA: „Czerwony wóz” i nowa rewja p. t. „Hip, hip, hurra!” wykonana przez nowy zespół art.

E. Kruszczyński
Bydgoszcz, Poznańska 8
poleca (18180)
Pierze-Puch
Koldry-Pierzyny
Czyszczalnia pierza czynna każdego czasu

Co nasładują musi być dobre!
MLEKOMALT KANOLDA
najbardziej rozpuszczonego cukierek **słodowo-mleczny** pożywny, smaczny, niedrogi!
UWAGA! Prawdziwy tylko z napisem „Kanold” na każdym cukierku (20928)

Ryflowanie walców
do srotowników i młynów na własnej automatycznej szlifiarce i ryflarce **wykonujemy** tanio, starannie i szybko
Bracia Ramm, Bydgoszcz
ul. Grunwaldzka 24
tel. 3079. (21393)

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN”
R.M.S.W. nr. 1559
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJĄ APTEKI

Nieźródny wybór
ostatnich nowości
na sezon zimowy

w materiałach płaszczowych, sukniowych, swetrach, trykotażach znajdzie każdy w firmie

F.A. Matz

Stary Rynek 19 tel. 1323 Śniadeckich 49
18997

Zawiadamiamy, iż
Bezpłatne przedstawienia filmowe

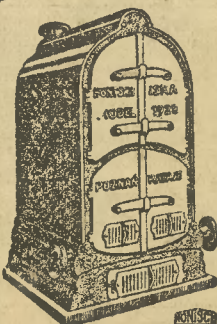
w kinie „**KRYSTAL**”
odbywają się w dalszym ciągu w czasie od poniedziałku, dnia 18-go bm. do piątku, dn. 22 listopada rb. włącznie
Początek punktualnie o godzinie 15-tej.

PROGRAM:

1. **Wielkie pranie u Państwa Misiów**
Barwny film dźwiękowy.
2. **Persil** Film ten porusza problem prania, począwszy od starożytnych Rzymian, aż po dzień dzisiejszy, przebieg fabrykacji Persilu, oraz jego sposób zastosowania.
3. **Symfonia kuchenna** Wesoły dźwiękowiec rysunkowy.

Z poważaniem
„Persil” Polska Spółka Akcyjna
Bydgoszcz

Wstęp tylko dla dorosłych!



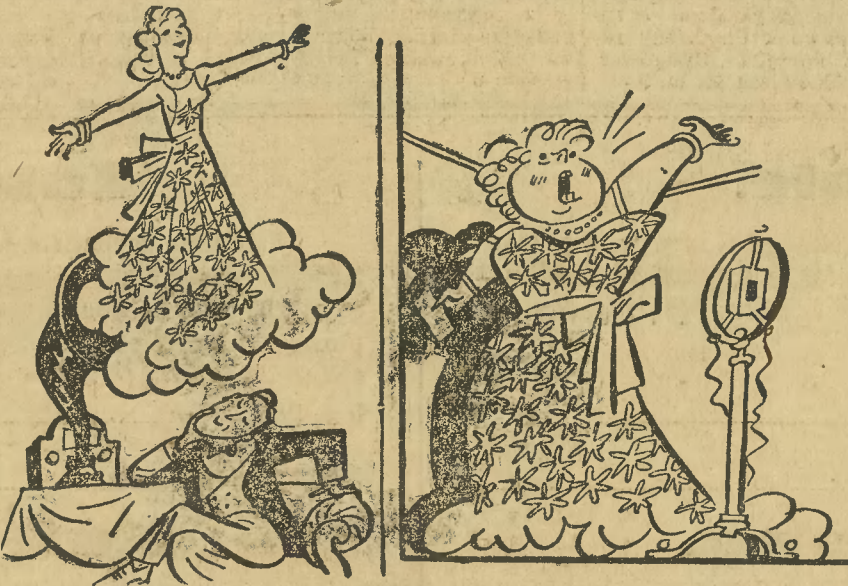
Zwykłym miałem węglowym...

opalać można skutecznie **wszystko spalający** kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha”
Zmniejsza się przeto znacznie koszty utrzymania.
HÖNTSCH I Ska, Sp. z o. o.
Odlewnia Kocioł Ogrzewalnych
Poznań—Rataje nr. 11.

Wyczerpawszy wszelkie dostępne mi drogi, wzywam w ten sposób siostrę moją
Natalję Cottową
zamieszkałą w Bydgoszczy, przy ulicy Wesołej nr. 12, do ujawnienia żądanych przeze mnie szczegółów w sprawie spadku po s. p. Rodzicach naszych. (21483)
Czesław Jankowski, Warszawa, Śto-Krzyska 12, m. 22

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres krawiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio
Chrobrego 7, m. 3. (18993)

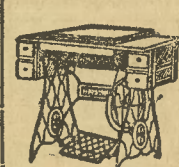
Śpiewaczka radjowa



Jak ją sobie wyobraża słuchacz — i jak wygląda w rzeczywistości.

JAKANIE oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczniczy dla jękałów. Przy zakładzie szkoła dla **gluchoniemych** i małorozwiniętych. 21421

DR. ŻYŁKIEWICZ-Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.



Maszyny do szycia

Zł. 160.— syst. Singer
gwarantowane z przyborami do haftu, mereżowania, cerowania itd. Dostawa do każdego miejsca na koszt firmy. Ilustrowane cenniki wysyła bezp. Centrala Maszyn, KRAKÓW, DZIELA 109/1



URODONAL
CHATELAINA

Środek stosowany w artryzmie, zapaleniu, nerwu kulszowego, podagrze, reumatyzmie, neuralgjach. Leczenie „URODONALEM” ułatwia przemianę materji i reguluje wydzielanie kwasu moczowego.

Czy chcesz się dowiedzieć co powie o Twoim charakterze, zdolnościach, przeznaczeniu słynny Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik? Czy chcesz wiedzieć kim jesteś, kim być możesz? Czy chcesz wiedzieć jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi? Napisz datę urodzenia. Na koszt pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł (znakami pocztowymi). Warszawa, Szyller-Szkolnik, redakcja „Świt”, Złotego 9 (dawniej Żorawia 47). (20524)

Proszę żądać
zawsze i wszędzie

RUMY, KONIAKI i LIKIERY
„NOWAKA”

bo są znakomite

IGNACY NOWAK
W KORONOWIE
Fabryka Wódek i Likierów



Pianina i fortepiany

światowej sławy marki „ARNOLD FIBIGER” — Kollax (dostawcy Polsk. Radja i Konserwatorji Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawicieli: (18592)

Józef Stor, skład nut Bydgoski Dom Towarowy

PODROZUJĄCEGO
i propagandzistkę

celem zwiedzania składów kolonialnych w Bydgoszczy, poszukuje za pensję i prowizję poważna, znana i dobrze zaprowadzona firma branży żywnościowej. Panowie z wykształceniem w branży artykułów masowych (Markenartikelbranche) mają pierwszeństwo. Tylko panowie i panie, mogące wykazać swoje sukcesy podkładami złożą dokładne oferty pod „A. 5” do Dziennika Bydgoskiego. (21356)

Korzystna lokata kapitału.

DOM sprzedam w Inowrocławiu III-piętrowy bardzo dobrze rentujący się. Do wynajęcia potrzeba gotówki 50 do 60000 zł. (21406)

Zgłosz.: **inowrocław, skrytka poczt. 16.**